



Nr 42

21 PAŹDZIERNIKA 2004 r.

INDEKS: 328073

Cena: 2,00 zł

(VAT 0%)

ISSN 1232-5449



www.nowinyńskie.com.pl

NOWINY NYSKIE

GODNIK MIEJSKI I REGIONALNY. UKAZUJE SIĘ OD 1947 ROKU.

*zimną krwią zamordował młodego mężczyznę.
o kilku dniach popełnił samobójstwo.*

Poderżnął gardło



Wnętrze samochodu ociekło krwią zamordowanego mężczyzny

Dramat rozegrał się w ubiegłym tygodniu w Niewodnikach (gmina Dąbrowa Niemodlińska). W nocy z niedzialku na wtorek 46-letni Wiesław P., mieszkaniec powiatu nyskiego, zadał kilka ciosów nożem i poderżnął gardło 28-letniemu Adamowi W. z Ozimka. Mężczyzna wkrótce zmarł. Do Niewodnik obaj mężczyźni przyjechali oplem astrą, należącym do ofiary. Zatrzymali się na skraju wsi, tuż obok kapliczki przy ulicy Cmentarnej. Co rozegrało się o północy w samochodzie, nigdy się nie dowiemy. Jedno jest pewne: Wiesław P. zaatakował nożem mieszkańca Ozimka. Zadał kilka ciosów, poderżnął gardło ofierze i wypchnął ją zza kierownicy. Potem zaczął uciekać samochodem w stronę Opola.

• str. 3

Pranie brudów

Mobbing, kłamstwa, intrygi i pomówienia.

• str. 3

Płynne złoto

Czynne przez okrągły rok baseny z podgrzewaną wodą, rozwój turystyki, sanatoria z wodolecznictwem, rozkwit upraw szklarniowych, mieszkania ogrzewane darmową wodą - to wszystko wkrótce może stać się faktem.

• str. 4

Był jednym z nas

Żeby zrozumieć dlaczego komunistyczne władze zaplanowały i wykonały morderstwo księdza, należy przypomnieć istotę komunizmu, zbrodniczego systemu, który wszędzie na świecie posługiwał się zbrodnią i przemocą.

• str. 6

Czyja samowola?

- Mamy naloty straży miejskiej i policji z Prudnika. Ciągają nas po sądach, a w sądzie nawet nie chcieli naszych świadków i dokumentów. Chcemy robić wszystko legalnie, tylko burmistrz tamtego miasta nie chce nam na to pozwolić.

• str. 26

Szantaż...?

- Nie wiem jaki był poziom intelektualny pani informatora, może on nie umiał czytać? - zareagował niegrzecznie prezes.

• str. 8

Kozielno

Bociek na zimę

- Coraz mniej się rodzi dzieci, to wizyta takiego wysłannika musi być dobrym znakiem dla nas - mówią mieszkańcy wioski.

• str. 11

Grodków

O parę słów za daleko

- Nie chcę rozmawiać o sprawie Jana Cebra - stwierdził Marek Antoniewicz, burmistrz Grodkowa. Wyjaśnił przy tym, że media robią niepotrzebną - jego zdaniem - reklamę mieszkańcowi Grodkowa.

• str. 12

Muzyczna jesień

Już w sobotę w grodkowskim Ośrodku Kultury i Sportu rozpocznie się kilkugodzinny muzyczny maraton. Od hip-hopu po heavy metal. To wszystko w ciągu dziewięciu godzin.

• str. 12

Goszowice

Szkoła z klasą

Od ubiegłego czwartku piętnastoro pierwszaków jest już pełnoprawnymi uczniami Szkoły Podstawowej w Goszowicach.

• str. 13

My walk

W polskiej Galerii Sztuki Współczesnej swoje prace wystawia jeden z najbardziej utytułowanych polskich fotografików Tomasz Gudzowaty.

• str. 16

**ODJAZDOWA
NYSKA**
22-23 Października
KLUB Muzyczny
NYSKA
2004

... str. 34 ...

Ojcowska dola

Z ogromną dozą nieśmiałości przystępuję do pisania poniższych słów. Tematem tego artykułu ma być bowiem życie powszednie świeżo upieczonych rodziców, z naciskiem na ojca.

• str. 22

reklama

tel. 409 16 33
wielka promocja
opon zimowych
Serwis
MOCHEL
taniej do 30%
patrz str. 8

Z życia wzięte

PRYMUSOWE KONTA

Urzednicy chcieliby, żeby starsi ludzie dostawali swoje emerytury i renty na konta bankowe - donosi „Życie Warszawy”. Szczegóły rządowego pomysłu nie są znane. Wiadomo jedynie, że do oszczędności na 2005 r., w ramach programu uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych, wpisano „rezygnację z wypłacania części świadczeń emerytalno-rentowych za pośrednictwem Poczty Polskiej na rzecz przekazywania na konto”. Bp budżet państwa wydaje na dostarczenie świadczeń przez listonoszy około 400 mln zł - podaje dziennik.

„ŻYCIE” NA GIEŁDZIE?

Fon porozumiał się z amerykańską firmą AIB Investments i chce wejść na rynek wydawniczy. Wiele wskazuje na to, że partnerzy zamierzają podjąć próbę wprowadzenia dziennika „Życie” na warszawską giełdę - czytamy w „Parkiecie”. „Życie” wydaje teraz spółka Dom Wydawniczy Życie. Jej udziałowcem jest zarejestrowana w Londynie spółka AIB Investments. Pod koniec maja tego roku 80 proc. udziałów brytyjskiej firmy kupił amerykański inwestor, który do tej pory się nie ujawnił. Jego interesy reprezentuje Christopher Jasiak, kiedyś prezes portalu Poland.com, firmy należącej do MCI Management - podaje dziennik.

SKORUMPOWANY ADMIRAŁ

Warszawska prokuratura wojskowa przedstawiła zarzut przyjęcia kilkudziesięciu tysięcy dolarów łapówki kontradmirałowi Zbigniewowi P., byłemu zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej - piszą w „Życiu Warszawy”.

Według dziennika, tym razem prokuratura wojskowa i żandarmeria, prowadzące postępowania w sprawie korupcji, sięgnęły nie tylko wysoko, ale także głęboko. Zarzuty przedstawione kontradmirałowi Zbigniewowi P. dotyczą lat 1994/97. Podejrzany w zeszłym roku przeszedł w stan spoczynku. Za wzorową służbę dziękował mu osobiście prezydent Aleksander Kwaśniewski.

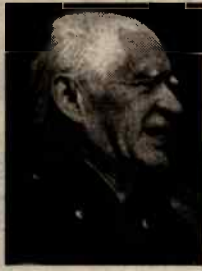
RĘKOPISY HERBERTA EMIGRUJĄ?

Wdowa po Zbigniewie Herbercie zamierza sprzedać jego archiwum do Stanów Zjednoczonych, tymczasem minister kultury uważa, że powinny one pozostać w Polsce - donosi „Rzeczpospolita”. Z dziennika dowiadujemy się, że Katarzyna Herbert, wdowa po wybitnym poecie, chce sprzedać rękopisy wraz z archiwum do Biblioteki Rzadkich Książek i Rękopisów w Beinecke w Stanach Zjednoczonych. Za uzyskane środki zamierza utworzyć fundację pomagającą badaczom rękopisów jej męża.

CHIŃCZYCY MAJĄ PLAN DLA FSO

Do końca tego roku chińsko-brytyjskie konsorcjum chce przejąć FSO. Konsorcjum firm Shanghai Automotive Industry Corporation (SAIC) oraz MG Rover pracuje nad harmonogramem inwestycji w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych (FSO). Według informacji „PB”, transakcja ma być sfinalizowana jeszcze przed końcem tego roku. - W planach jest odkupienie akcji od skarbu państwa oraz od Daewoo. Konsorcjum planuje także podniesienie kapitału FSO na poczet produkcji na Żeraniu nowego modelu samochodu - informuje osoba zaangażowana w poszukiwanie inwestora.

Ludzie



Niepokorny

prof. Tomasz Strzembosz

Kiedy przed kilku dniami kraj obiegła wiadomość o jego śmierci, wiele osób w pierwszej chwili skojarzyło go nie z wybitnym historykiem, ale z jego łudząco podobnym bratem Adamem, byłym pierwszym prezesem Sądu Najwyższego a swego czasu kandydatem na prezydenta.

Jednak w sobotę 16 października, po ciężkiej chorobie zmarł mniej znany, ale równie zasłużony, przede wszystkim prawdziwie, Tomasz Strzembosz. Mniej znany, gdyż... niepokorny. Dlaczego niepokorny?

W PRL był jednym z nielicznych polskich historyków, którzy nie sprzeniewierzyli się prawdzie, nie zaprzękali komunistom. W 1949 r. zapisał się co prawda do Związku Młodzieży Polskiej, jednak tylko za namową nauczyciela z czasów okupacji hitlerowskiej, który przekonywał go następującymi słowami: - Nie po to z narażeniem życia nauczyliśmy was na tajnych kompletach, żebyście teraz sami wyłączali siebie z możliwości studiowania (cytat za „Rzeczpospolitą”). Wyjaśnijmy, że niewstąpienie do ZMP uniemożliwiało podjęcie studiów.

Pomimo tego po kilku latach Strzembosz wystąpił ze Związku. W odwecie komuniści uniemożliwili mu kontynuowanie studiów historycznych. Mógł je ukończyć dopiero po październiku 1956 r. Jednak pierwszy etat pracownika naukowego uzyskał dopiero w

1966 r. Prowadząc pracę badawczą nadal nie wstępował w szeregi PZPR. Miało to swoją cenę - brak legitymacji partyjnej odciął go od większości archiwów. Strzembosz musiał więc zbierać relacje uczestników walk - w sumie zebrał ich dwa tysiące, co pozwoliło mu na odtworzenie 1200 starć akowców z Niemcami.

Swoją cenę miało także podejmowanie tematyki polskiego państwa podziemnego a w szczególności partyzantki antysowieckiej na polskich Kresach Wschodnich, opanowanych w 1939 r. przez ZSRR. Oznaczało kilkuletnie oczekiwanie na wydanie publikacji. Dawało jednak satysfakcję. - To jeden z najbardziej emocjonujących momentów mojego życia, radość, że może się ujawnić prawda, skazana na zapomnienie przez władców tego świata i upływ czasu, a także przez tych, dla których związek z nią był przez dziesiątki lat śmiertelnym zagrożeniem. Dla takich przeżyć warto było harować latami, zbierać odpryski, budować zamek z ziaren piasku (cytat za „Rzeczpospolitą”).

Po upadku PRL Tomasz Strzembosz był założycielem i przez kilka lat przewodniczącym Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Pośmiertnie został awansowany do stopnia harcmistrza Rzeczypospolitej. Wcześniej taki stopień został nadany jeszcze przed wojną, w 1925 r.

Maciej Zawadzki

Koleżance
ZDZISŁAWIE MARKIEWICZ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
dyrektor, koleżanki i koledzy
z Nyskiego Ośrodka Rekreacji w Skorochowie

6236

Koleżance
TERESIE PIERZCHALE
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
MATKI
składa dyrekcja i grono pedagogiczne
I LO „Carolinum” w Nysie.

4249

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”
ks. Jan Twardowski
Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy łączyli się z nami
w żalu i bólu oraz tym, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze mojego Kochanego Męża
ŚP. JANA PAJĄKA
składa żona z rodziną

4270

Felieton



Potiomkin wiecznie żywy

Janusz Sanocki

Każdy, kto choć trochę interesuje się życiem politycznym, wiedział o słynnym procesie prezydenta Kwaśniewskiego przeciwko dziennikarzom „Życia”, którzy w 1997 r. opisali wakacje spędzone przez Olka w nadmorskim ośrodku „Rybitwa” wspólnie z rosyjskim (sowieckim) szpiegiem Władimirem Ałganowem. Dziennikarze, którzy opisali imprezę, gry w tenisa itd. naruszyli wg Kwaśniewskiego jego dobra osobiste i proces toczył się przez ostatnich kilka lat.

Okazuje się, że nazwiska Ałganowa nie znał tylko dobry przyjaciel prezydenta, utrzymujący z pałacem prezydenckim regularne kontakty - dr Jan Kulczyk.

Rok temu Kulczyk spotkawszy się w Wiedniu z Ałganowem obiecywał mu prywatyzację rafinerii Gdańsk, a także powołując się na swoje wpływy u Kwaśniewskiego poparcie prezydenta dla tej transakcji.

Teraz, kiedy sprawa „się rypla”, Kulczyk tłumaczy, że nie wiedział, iż Ałganow jest szpiegiem, bo gdyby wiedział to oczywiście by się z nim nie spotykał. Prezydent natomiast tłumaczy, że żadnych pełnomocnictw do rozmów z Ałganowem Kulczykowi nie dawał.

Akurat to tłumaczenie rozumiem. Po co miał wysyłać do Ałganowa dr. Jana Kulczyka, kiedy mógł się umówić na następną partię tenisa w Juracie i tam omówić wszystkie interesujące kwestie. Zresztą może Ałganow był obecny w Moskwie podczas ostatniej bytności tam prezydenta RP.

Jedno jest pewne - dziennikarze po ostatnim wyroku skazującym autorów artykułu „Wakacje z agentem” będą udawali, że nie widzą, nawet gdyby Ałganow codziennie był na śniadaniu u prezydenta. Już tam niezawisły sąd III RP czuwa nad dobrym imieniem prezydenta!

Nawiasem mówiąc w sprawie Kwaśniewski kontra „Życie” świadkowie zmieniali zeznania, byli ewidentnie zastraszeni, dziennikarze wskazywali źródła, na których się opierali, a mimo to sąd ich skazał. Nie jest to pierwszy kompromitujący wyrok sądów III RP, zmierzający do ochrony rządzących postkomunistów. Jednocześnie do tej pory nie udało się

skazać morderców górników z kopalni „Wujek”, nie da się zakończyć procesu FOZZ, bezkarni są nie tylko byli komuniści, ale i szefowie mafii powstałych na bazie komunistycznych służb specjalnych. W tych wszystkich przypadkach sądy działają zupełnie według innych reguł niż wówczas, kiedy trzeba wykonać polityczną dyspozycję Millera czy Kwaśniewskiego. Jeśli ktoś nie wie jakie są tego przyczyny, niech zobaczy jak zeznaje (czytaj: kręci) przed sejmową komisją sędziwa Barbara Piwnik - typowa przedstawicielka gatunku zaludniającego polski wymiar sprawiedliwości. W jaki sposób tacy ludzie bez poczucia honoru, przyzwoitości, dyspozycyjni do końca mogliby stworzyć normalnie funkcjonujący wymiar sprawiedliwości - najważniejszy element demokratycznego państwa?

Kompromitacja minister Piwnik, kompromitacja sądów, rosyjscy agenci negocjujący przejęcie kolejnych sektorów gospodarki, korupcyjna rzeczywistość III RP wyziera przeraźliwie zza pseudodemokratycznych instytucji III RP.

Kiedy książę Potiomkin urządził dla Katarzyny II turystyczny rejs po Dnieprze, pozostawiał nędzne chaty stojące nad brzegiem wymalowanymi na dykie piękny obrazami dobrze utrzymanych, schludnych domów. Caryca płynęła środkiem rzeki i przez lornetkę obraz jej państwa wydawał się wręcz sielankowy, jak w bajce. Naprawdę jednak za kolorowymi dekoracjami kryła się nędza, brud i ubóstwo. Do historii przeszło obiegowe określenie „Potiomkinowskie wsie”.

Twórcy III RP - Michnik, Wałęsa i inni opijający przy Okrągłym Stole Kiszczakiem i Jaruzelskim gigantyczne oszustwo stulecia poszli dalej niż kochane carycy. Stworzyli całe potiomkinowskie państwo, w którym przemyślnie skrojone procedury udają demokrację, komunistyczny funkcjonariusze - niezawisłych sędziów, złodzieje - biznesmenów. Teraz przed oczyma zdumionego społeczeństwa wraz z opadaniem kolorowej tektury odstaniają się prawdziwe mechanizmy władzy. Zimne i cyniczne jak gęba ruskiego szpiega.

Janusz Sanocki

Państwu BARBARZE i MIECZYŚLAWOWI KOZUB
serdeczne podziękowania za otoczenie opieką i sercem
w tych trudnych i bolesnych dla mnie chwilach
oraz pomoc przy organizacji uroczystości pogrzebowej
mojego Kochanego Męża
ŚP. JANA PAJĄKA
składa żona z rodziną

PANI BARBARZE HERMAN
Dyrektor Gimnazjum nr 3 w Nysie i Jej Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
w związku ze śmiercią MATKI
ŚP. KAZIMIERZY SKRABKI
składają nauczyciele
i pracownicy Gimnazjum nr 3 w Nysie

4270

Mobbing, kłamstwa, intrygi i pomówienia, czyli:

Pranie brudów

Sesja nadzwyczajna Rady Miejskiej, zwołana celem oddalenia od iny Głuchołazy widma zwrotu do budżetu państwa 2 mln zł oraz groźby odcięcia od dotacji na okres trzech lat, stała się także miejscem ajemnych oskarżeń oraz publicznych prania brudów. W roli głównej stał sekretarz Franciszek Siwiec, który wysunął przeciw burmistrzowi i jego zastępcy szereg zarzutów i zapowiedział wytoczenie powództwa w sprawie odwołania się od uchwały w sprawie odwołania skarbnika Jerzego Czujowskiego. Na tym tle rozgorzał spór między radnymi Janem Dolnym i Józefem Wańczykiem a burmistrzem Janem Wądem Szupryczyńskim.

Jeszcze przed rozpoczęciem sesji na stołach można było zauważyć jakby uchwały w sprawie odwołania skarbnika Jerzego Czujowskiego. Na tym tle rozgorzał spór między radnymi Janem Dolnym i Józefem Wańczykiem a burmistrzem Janem Wądem Szupryczyńskim.

PIERWSZE STARCIE

Rozpoczął je Jan Dolny. - Dziś w administracji dążymy do zatrudniania osób kompetentnych, fachowych, a taki jest nasz skarbnik. Był z powodzeniem gminie przez lat. Był gwarantem ciągłości polityki finansowej gminy. Oczywiście, miał się, ale ktoś z nas się nie myli? Widać z tą 30-letnią pracą czyniło go kozłem ofiarnym, bo władze rządne oraz media żądają głębię operacki krok pana skarbnika, a o odwołanie, jest dowodem na to, że niestety poczuł się kozłem ofiarnym, że uczyniono go winnym. Jaką zainicjowała, a jak wszyscy wiemy, winny nie jest, a przynajmniej nie on sam.

- Wcale nie przekreślamy umiejętności zawodowych Czujowskiego, mówimy o tym, że należy zmienić funkcjonowanie gminy. Czujowski nie odpowiadał na zarzuty, które mu stawiał Szupryczyński. - Nikt z nas nie oskarża skarbnika, od tego jest prokurator. Natomiast za burmistrza nie odpowiada skarbnik, tylko burmistrz i jeżeli mam odpowiadać za jego wykonanie, to wniosek, który przedstawiłem, uważam za zasadny. Tym samym burmistrz uznał, że jeżeli skarbnikowi i nie zamierza z nim dalej współpracować.

TRUDA W ARGUMENTY

Przeciwnicy odwołania Czujowskiego nie rezygnowali. - Pan skarbnik od 30 lat zarządza finansami, a on bił to dobrze, świadczą o tym opinie Regionalnej Izby Rachunkowej w Opolu oraz nawiązanie, które wielokrotnie otrzymywałem od radnego Józefa Wańczyka. - Dlatego uważam, że w tej sytuacji powinien służyć dla gminy swoją wiedzą i doświadczeniem. Powinien do 15 listopada przygotować budżet gminy na 2005 rok. To przecież znakomity fachowiec, nawet jeżeli popełnił błędy, to nie oceniam go do prokuratora.

Na wypowiedź Wańczyka burmistrz zareagował nerwowo. - Mówimy, nie prowokujemy kłótni. Chcemy mieć wolę skarbnika, który nie chce sam zrezygnować. Jeżeli zamierzamy bawić się w argumenty, to nie nagrodami dla skarbnika jest to inna rzecz. Komisja rewizyjna, której pan jest członkiem, musi przedstawić protokół Regionalnej Izby

Rachunkowej z ubiegłego roku. Tam jest szereg punktów, które świadczą o nieprawidłowościach finansowych gminy. Konsekwencją tego było ukaranie skarbnika przeze mnie!

Wystąpienia Wańczyka i Dolnego nie uratowały Czujowskiego. Stosunkiem głosów 12 do 6 został odwołany. W jego miejsce radni powołali Romana Zimocha, od miesiąca prezesa zarządu gminnej spółki Komunalnik.

MOBBING, INTRYGI I KLAMSTWA

Radnych czekał teraz wniosek o odwołanie sekretarza. W przeciwieństwie do Czujowskiego, Franciszek Siwiec przybył na sesję i nie przebiegając w słowach zaatakował Edwarda Szupryczyńskiego oraz

formował ponadto, że rozważa wniesienie przeciw Szupryczyńskiemu pozwu sądowego o naruszenie dóbr osobistych za słowa wypowiedziane w ubiegłym tygodniu na łamach „Nowin Nyskich”. Na koniec zapewnił, że nie ma nic wspólnego z aferą aquaparku.

CZTERY GŁOSOWANIA

Zaatakowani przez Siwca Szupryczyński i Ćwiek nie odnieśli się do zarzutów padających pod ich adresem. Radni przeszli więc do głosowania wniosku o odwołanie sekretarza. Po podliczeniu głosów okazało się, że potrzebne będzie następne głosowanie. Ośmiu radnych głosowało za wnioskiem burmistrza, ośmiu przeciw a czterech się wstrzymało. Wtedy Siwiec ponownie zabrał głos. - Nie chciałbym przedłu-



Franciszek Siwiec podniósł, wzruszonym głosem żalił się, jak to przez złośliwość „dwóch ludzi” stracił odprawę

jego zastępcę, Jana Ćwieka.

- Nie dane mi jest doczekać 10-lecia sekretarzowania w tej gminie i 40-lecia uczciwej służby, za którą miałem otrzymać w przyszłym roku gratyfikację pieniężną. Rozumiem, że potrzeba oszczędzania w gminie jest sprawą najważniejszą, chociaż czy zawsze?

Zaczniemy więc oszczędzać ode mnie i poczekajmy na naśladowców. Na ograniczeniu wyjazdów delegacyjnych i wydatków reprezentacyjnych też można wiele zaoszczędzić.

Nie doświadczyłem w gminie Głuchołazy akceptacji i obiektywnej oceny - sekretarz rozpoczął właściwe uderzenie w burmistrzów. - Natomiast byłem żywym przykładem mobbingu w pracy. Bo jak inaczej nazwać systematyczne odsuwanie mnie od wykonywania ustawowych obowiązków, lekceważący stosunek szefów względem mojej osoby, chociażby w stosowanych zwrotach: „Siwiec to dla mnie żaden autorytet” i do tego wypowiedzianych do moich podwładnych? Jak nazwać dokwaterowanie mi do małego biura coraz to innych pracowników, co przypominało świetlicę dworcową a nie pomieszczenie do pracy?

Siwiec zarzucił także Szupryczyńskiemu i Ćwiekowi prowadzenie fatalnej polityki kadrowej przez zatrudnianie w ramach praktyk „specjalistów” od turystyki biblijnej oraz stosowanie w walce z nim kłamstw, intryg i pomówień. Poin-

ać swojej agonii i dlatego wyjdę, by nie krępować radnych swoim spojrzeniem. Niech władza ma to, czego oczekuje.

Pomimo tej deklaracji sekretarz nie opuścił sali obrad a drugie głosowanie znowu zakończyło się remisem.

Wtedy burmistrz zagroził, że pozostanie mu odebranie Siwcowi jego uprawnień. - W tej gminie zmieniało się wielu burmistrzów - mówił Szupryczyński. - Radni głosowali trudne decyzji i jeżeli mam pełnić tę funkcję dalej, to proszę uszanować mój wniosek.

Przed trzecim głosowaniem sekretarz opuścił salę obrad. - Nie utrudniając żywota dwóm osobom - zwrócił się na odchodnym do radnych.

Pomimo tego trzecie głosowanie również zakończyło się wynikiem patowym. Zarządzono więc kolejną przerwę a po niej Szupryczyński przypomniał radnym, że Siwiec wrócił do działu, z którego wcześniej został oddelegowany na stanowisko sekretarza. - Przecież po 40 latach pracy, tuż przed emeryturą go nie wyrzucę z urzędu - zapewniał burmistrz.

To przeważało. Stosunkiem głosów 12 do 8 Siwiec został odwołany. Nowego sekretarza radni powołają najprawdopodobniej na najbliższej sesji, pod koniec października.

Maciej Zawadzki

**O aquaparku
czytaj na str. 15**

Poderznął gardło

Dramat rozegrał się w ubiegłym tygodniu w Niewodnikach (gmina Dąbrowa Niemodlińska). W nocy z poniedziałku na wtorek 46-letni Wiesław P., mieszkaniec powiatu nyskiego, zadał kilka ciosów nożem i poderznął gardło 28-letniemu Adamowi W. z Ozimka. Mężczyzna wkrótce zmarł. Do Niewodnik obaj mężczyźni przyjechali oplem astrą, należącym do ofiary. Zatrzymali się na skraju wsi, tuż obok kapliczki

go mężczyzny. Wkrótce okazało się, że był to zabójca Adama W. Jak oficjalnie się dowiedzieliśmy, mężczyzna najpierw pod prysznicem skalpelem podciął sobie żyły, a potem położył się na łóżko, gdzie się wykrwawił.

Początkowo policjanci nie wiedzieli jak nazywał się denat, ponieważ nie było przy nim żadnych dokumentów. Dopiero na podstawie znalezionej w hotelowym pokoju



przy ulicy Cmentarnej. Co rozegrało się o północy w samochodzie, nigdy się nie dowiemy. Jedno jest pewne: Wiesław P. zaatakował nożem mieszkańca Ozimka. Zadał kilka ciosów, poderznął gardło ofierze i wypchnął ją zza kierownicy. Potem zaczął uciekać samochodem w stronę Opola. Po przejechaniu około kilometra, koło Żelaznej wpadł na drzewo. Zabójca wysiadł z uszkodzonego opla i uciekł.

Tymczasem śmiertelnie ranny młody mężczyzna resztkami sił szukał ratunku w pobliskich zabudowaniach. Świadczą o tym ślady krwi, znaczące kilkunastometrowy odcinek drogi, jaki mężczyzna zdołał przejsć. Pierwszy napotkany dom był pusty i niezamieszkały, więc furka była zamknięta. Z drugiego, po chwili uporczywego walenia w drzwi wyszedł mężczyzna. Kiedy przyjechało pogotowie, Adam W. już nie żył. Miejsce, gdzie zmarł, znaczyła duża kałuża krwi.

SAMOBÓJSTWO

Mimo podjętych natychmiast poszukiwań mordercy, ten zniknął. Pojawiły się pogłoski, że Wiesław P. być może ma coś wspólnego z napadem w Łambinowicach na chłopaka z Bielicy i zdążył uciec już do Niemiec.

Po trzech dniach, 14 października policjanci zostali powiadomieni o znalezieniu w jednym z pokoi hotelu „Arenda” w Czarnowasach martwego

zapisanego na karteczce nr. NIP ustalonego jego tożsamość. Był to mieszkaniec powiatu nyskiego, morderca Adama W.

W hotelu zameldował się jako Radosław Piwny we wtorek po południu, kilkanaście godzin po zabójstwie. Wziął pokój dwuosobowy. Czekał na kolegę, który miał po niego przyjechać. W czwartek zwałki znalazła pokojówka i kierownik hotelu, po uprzednim rozwierceniu zamka. Cały pokój i łóżko były we krwi.

DLACZEGO?

Dziś, kiedy nie żyje ofiara i sprawca, prawdopodobnie nie da się wyjaśnić, dlaczego doszło do tragedii. Jednak wiele poszlak wskazuje na to, że zamordowany Adam W. padł ofiarą niepojętego Wiesława P.

Młoda dziewczyna z Ozimka przez długi czas umawiała się z 46-letnim Wiesławem P., mieszkańcem powiatu nyskiego, przebywającym tymczasowo w Niewodnikach. Kiedy znajomość ją znudziła, zaczął ją nękać a nawet grozić. W poniedziałek 11 października Wiesław P. pojawił się u dziewczyny w Ozimku. Ta poprosiła o pomoc kolegów, by porozmawiali z nim i dał jej święty spokój. Po rozmowie poprosili Adama W. by odwiózł niespokojnego zalotnika do Niewodnik. Co zaszło potem? Tajemnicę obaj zabrali ze sobą do grobu.

JOTPE

reklama

**MEBLE
KUCHENNE**

KOMPUTEROWE PROJEKTY GRATIS!

NYSA ul. Szlak Chrobrego 6
(obok FSD)
tel. 448 34 60

BLACK RED WHITE

NYSA ul. Poniatowskiego 3
(obok LOK)
tel. 433 80 60

www.brw.com.pl

PROFESJONALNE STUDIA FABRYCZNE

Nie wolno zaprzepaścić szansy!

Płynne złoto

Czynne przez okrągły rok baseny z podgrzewaną wodą, rozwój turystyki, sanatoria z wodolecznictwem, rozkwit upraw szklarniowych, mieszkania ogrzewane darmową wodą - to wszystko wkrótce może stać się faktem.

Minął rok od chwili, kiedy podziemnymi źródłami ciepłej wody znajdującej się w rejonie Nysy zainteresowała się nasza gazeta.

O tym, że miasto jest lokowane na gorących źródłach dowiedzieliśmy się wówczas od Franciszka Wiśniewskiego - członka Ligi Nyskiej - krzewiciela pomysłu wykorzystania alternatywnej energii. Artykuł „Gorące źródła” („Nowiny” 40 z 2 października 2003 r.) spowodował, że podziemnym „złotem” zainteresowały się lokalne służby samorządowe.

PAN POTWIERDZA

Kilka dni temu na biurko naczelnika Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Nysie Michała Baziuka, pilotującego pomysł wykorzystania dla potrzeb lokalnej społeczności darmowej energii odnawialnej, trafiło 90-stronicowe opracowanie Polskiej Akademii Nauk. Badania potwierdzają przewidywania Franciszka Wiśniewskiego. Dziewięciosobowy zespół naukowców pod kierunkiem dyrektora Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią prof. Romana Neya skrupulatnie ocenił warunki hydrotermalne dla obszaru naszego powiatu ze szczególnym uwzględnieniem gminy Nysa.

Opracowane studium hydrogeologiczne potwierdza i istnienie, i przewidywane parametry wód termalnych, które są zróżnicowane pod względem temperatury i wydajności zależnie od głębokości, na jakiej występują.

SZUKANIE POMOCY

Nim doszło do cytowanego wyżej naukowego opracowania pan Franciszek szukał poparcia dla realizacji swojej koncepcji w lokalnych i wojewódzkich władzach samorządowych. W końcu spotkał się ze zrozumieniem Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który na opracowanie studium zadeklarował 10 tys. złotych. Gmina Nysa nie pozostała w tyle i na ten sam cel stworzyła podobną rezerwę w budżecie roku 2004.

BK

Grzech nie wykorzystać

Z Franciszkiem Wiśniewskim rozmawia Bogusław Krzyżak.

„Nowiny Nyskie” - Co powinno się wykonać aby czerpać zyski z dobrodziejstwa, jakim są źródła podziemnej gorącej wody?

Franciszek Wiśniewski - Przeprowadzone analizy warunków geologicznych i hydrogeologicznych w naszym powiecie potwierdziły obecność wód termalnych głównie w obrębie systemów spękań skał magmowych i metamorficznych.

- Co należy zrobić, aby zawarta w tej wodzie energię spożytkować dla potrzeb lokalnej społeczności?

Jeden etap mamy za sobą. Cieszę się, że moja koncepcja w końcu spotkała się ze zrozumieniem samorządowców i został wykonany pierwszy krok. Teraz zachodzi konieczność dokładnych badań geologicznych i geofizycznych, tj. wskazania źródeł gorących wód i oceny ich zasobów.

- To, co pan mówi, jest nieco skomplikowane. Spytam naiwnie: są te źródła czy ich nie ma?

Oczywiście, że tak. Jednak dla szczegółowego określenia szczelinowych stref przepływu wód termalnych trzeba także przeprowadzić dokładne pomiary termiczne. Polegają one na nawierceniu płytkich otworów nawierzchniowych i monitorowaniu temperatur za pomocą specjalistycznego sprzętu. Powierzchnię „siatek”, na których będą prowadzone pomiary ocenia się wstępnie na około 3 km². Jest to obszar od Skorochowa w kierunku centrum Nysy a także okolice Rusocina i Itawy.

- Co dalej w przypadku, gdy wyniki monitoringu potwierdzą pana przypuszczenia?

To oczywiste. Projekt techniczny, wykonanie głębokiego odwiertu, ogromny wytrysk i czerpanie zysków z dobrodziejstw, jakie stworzyła nam natura.

Jest pan niepoprawnym optymistą. Skąd na to wszystko zabezpieczyć środki, skoro już na etapie nakłaniania samorządowców do zainteresowania się pomysłem napotykał pan na trudności?

Początkowo tak. Jednak w miarę jak w skali kraju zaczęło być głośno o alternatywnych źródłach energii - moja koncepcja została zauważona.

- Czym to skutkuje?

Stojący na czele Rady Miejskiej Zbigniew Szlempo i przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarki i Finansów Janusz Sanocki we współpracy z burmistrzem i podległymi mu służbami zdają so-



bie sprawę z dobrodziejstw zalegających pod ziemią. Unia Europejska w 75% refunduje nakłady poniesione na inwestycje ekologiczne, co zostało zawarte w jej dyrektywach. Grzechem byłoby tego faktu nie wykorzystać.

Pomysłodawca lokalizacji na dzielnicę „Nysa zdroj” nie posiada władczych uprawnień. Te należą do lokalnych samorządowców. Służby starosty oraz burmistrza i rajcy dysponując naukowymi opracowaniami powinni przeanalizować wszelkie ekonomiczne aspekty tak, aby region nie zaprzepaścił szansy i możliwie szybko zaczął czerpać darmową energię z podziemnych źródeł.

Bogusław Krzyżak

- Za rok, półtora może wyprowadzimy się na Grodkowską - informuje dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nysie

Dary z Niemiec

W sierpniu otrzymaliśmy osiem komputerów z oprogramowaniem, a teraz nasi przyjaciele ze szkoły specjalnej w Nieder-Olm przywieźli dla nas stoły, krzesła i sześć drukarek. Dzięki temu wyposażymy dwie pracownie w naszej nowej siedzibie na ul. Grodkowskiej - cieszy się dr Jacek Tyczka, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nysie.

Dary dotarły do Nysy nocą w sobotę 16 października, a rozładunek przeprowadzono w poniedziałek. Ponad 20 stołów oraz kilkadziesiąt krzeseł czeka już w przyszłych salach lekcyjnych na uruchomienie obiektu.

Starostwo otrzymało od gminy budynek pokoszarowy na ul. Grodkowskiej na Centrum Kształcenia

tu Jerzy Dunaj.

Złożyliśmy też wniosek o środki unijne. Jeżeli przeszedłby i zostałyby zrobione to, co jest przewidziane w pierwszym etapie - to za rok, półtora moglibyśmy już opuścić siedzibę na ul. Kordeckiego i zasiedlić parter i pierwsze piętro. A w następnym - II piętro, na którym ma być internat. Bardzo potrzebna jest nam ta siedziba, bo mamy aż 280 dzieci w trzech lokalizacjach - dodaje dyrektor Tyczka. Podarunek z Niemiec pochodzi ze szkoły w Nieder-Olm. Część, to nowe stoły i krzesła, przekazane przez jedną z miejscowych firm. Załatwiła je dla Nysy dyrektor szkoły Dorothe Berens, a do Polski przywiózł były dyrektor - Winfried Heinze.

- To niesamowity człowiek



Dyrektorzy obu szkół przy rozładunku darów

Specjalnego. Prawdopodobnie przeprowadzka Ośrodka z ul. Kordeckiego i Franciszkańskiej i al. Wojska Polskiego do nowej siedziby nastąpi w przyszłym roku. Teraz trwa procedura przetargowa na wyłonienie wykonawcy remontu, w pierwszym etapie: windy, centralnego ogrzewania oraz pogłębienia piwnicy. Cały czas przy porządkowaniu obiektu pracują więźniowie z miejscowego zakładu karnego.

Starostwo dało 200 tys. zł na adaptację budynku, a Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu w minionych dniach dołożył kolejne 200 tys. zł. Na całkowity remont, łącznie z halą gimnastyczną, potrzeba 3 mln 200 zł - informuje „Nowiny” członek Zarządu Powia-

skromny, a przy tym niezwykle zaangażowany w umacnianie naszej współpracy. Przyjechał z transportem w swoim wolnym czasie, podobnie panowie kierowcy. Również pani dyrektor Berens bardzo się angażuje. Nasza dwuletnia współpraca coraz bardziej się umacnia. W przyszłym roku na przełomie maja i czerwca przyjedzie do nas uczniów z Nieder-Olm, będą nocować w domkach nad jeziorem - informuje Marek Bielecki, koordynator współpracy w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

Niemieccy goście po dopilnowaniu sprawnego rozładunku zostali zaproszeni do nyskiego starostwa. Nyski powiat prowadzi współpracę z powiatem Mainz-Bingen, w którym znajduje się miasteczko Nieder-Olm.

Wszystkim łączącym się z nami w bólu, bliskim i dalszym krewnym, delegacjom, sąsiadom, przyjaciółom i znajomym uczestniczącym tak licznie w ostatniej drodze naszej UKOCHANEJ MATKI
ŚP. FRANCISZKI RZEPSKIEJ
serdeczne podziękowania składają synowie Mieczysław i Tadeusz oraz córka Kazimiera z rodzinami

Wszystkim Osobom, które wspierały nas w trudnych chwilach i odprowadzały na miejsce wiecznego spoczynku naszą Kochaną Żonę, Matkę i Babcie
ŚP. STANISŁAWĘ ZIELIŃSKĄ
serdeczne podziękowania składają mąż z dziećmi i wnukami

Szanownemu Państwu
ALICJI, HELENIE i MACIEJOWI ŚLUSARCZYKOM
serdeczne wyrazy współczucia składają: koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Nysie.

TERAL

PŁYTKI
ŚCIENNE
20 x 25

18⁹⁰
zł/m²

NYSA ul. Orzeszkowej 16
ul. Jagiellońska 2

blomy, kwiaty i kasa

Święto pedagogów

grody burmistrza, przyznano rocznie najlepszym na elom i dyrektorom, odebrało edziałek 18 października 31 gów z gminy Nysa. Uroczystości Dnia Edukacji Narodowej odbyła się w Nyskim Domu y. miły nastrój wprowadzili zeh nauczycieli wokaliści i rezy Studia Piosenki, prowadzonego przez Romana Hudaszka. swoim wystąpieniu wiceburmistrz Jolanta Barska odczytała słowa „które telefonicznie tował jej na tę okoliczność eny burmistrz Marian Smutcz. - Muszę je odczytać, bo on yno to sprawdzi - tłumaczyła eburmistrz. Marian Smutcz. „bardzo żałuje, ale nie może cie uczestniczyć w święcie. ia pracę wszystkich pedagogów składa im życzenia z okazji Edukacji Narodowej”.

Wyróżnionym nauczycielom ła dyplomy i kwiaty. Nagrodzonych otrzymują też nagrody pieniężne w kwocie od kilkuset do nie-



Jedna z wyróżnionych
Leokadia Bieganowska

grupa uhonorowanych nagrodą burmistrza to 22 nauczycieli podstawówek i gimnazjów.

Uroczystość adresowaną do wszystkich pedagogów z miasta i gminy Nysa uświetnił występem



Big-band uświetnił uroczystość

ryżej tysiąca złotych, które ystało na XXI wiek, zostaną e im na konta. Nagrodę strza otrzymała jedna naelka, jedna dyrektorka zkoła, czterech dyrektorów odstawowych (w tym dwie w Domaszkowicach i Kępydyrektor gimnazjum oraz zastępców dyrektorów kich placówek. Pozostała

Big-band z nyskiej szkoły muzycznej. W foyer NDK, po artystycznym akcencie, była okazja do towarzyskich spotkań i rozmów.

Jak zawód nauczycielski jest bardzo sfeminizowany było widać na widowni. Wśród ponad 80 pedagogicznych ciał znalazło się tylko 18 mężczyzn. W tym również zaproszonych gości.

dw, jp

Nie chcą być ciężarem podatników

Razem lepiej

Z pracami osób niepełnosprawnych intelektualnie i psychicznie, skupionych w Środowiskowym Domu Samopomocy, prowadzonym przez „Caritas” mieszkańcy Nysy mieli okazję zapoznać się w poniedziałek 11 października w holu Urzędu Miejskiego.

Temu celowi służyła połączona ze sprzedażą wystawa artystycznych dokonań uczestników zajęć terapeutycznych. Prezentowane były prace zaliczane do rękodzielnictwa artystycznego z zakresu: ceramiki, stolarstwa, tkactwa, malarstwa i witraży.

W obecnej formie Środowiskowy Dom Samopomocy istnieje od 1 maja 2004 roku. Jego siedziba znajduje się przy ul. Bohaterów Warszawy 5. Wcześniej przez cztery miesiące wchodził w struktury organizacyjne Dziennego Domu Po-



Ekspozycja prac w holu Urzędu Miejskiego

osób niepełnosprawnych. Pomieszczenia, w których odbywają się zajęcia, są małe, a poruszanie się po klatkach schodowych grozi wypadkiem.

Dyrektor Rejonu Caritas Diecezji Opolskiej ks. Ginter Żmuda powiedział „Nowinom”, że już wkrótce sytuacja ulegnie poprawie. Według planów, już na początku przyszłego roku zmieni się siedziba placówki. W tej chwili trwają intensywne prace dostosowawcze w pomieszczeniach zajmowanych przez przedszkole przy ulicy Grodkow-

skiej. Koszt adaptacji wyniesie około 80 tys. złotych. Środki pochodzą z Urzędu Wojewódzkiego i „Caritas”.

Dochód z poniedziałkowej sprzedaży, w kwocie 220 złotych, zostanie przeznaczony na materiały do prezentacji wystaw.

Kolejna prezentacja prac uczestników zajęć terapeutycznych, połączona ze sprzedażą stroików związanych z dniem Wszystkich Świętych, odbędzie się 27 października w holu Urzędu Miejskiego.

Bogusław Krzyżak



Marzena Głogowska-Szukszto

bytu. Konkurs ogłoszony przez gminę na prowadzenie tego typu placówki wygrał Caritas Diecezji Opolskiej Rejon Nysa.

Od tej chwili personel, na czele którego stoi kierownik placówki Marzena Głogowska-Szukszto, jak tylko może stara się aby pobyt 45 uczestników na zajęciach był czasem efektywnie spożytkowanym.

Terapeutki, rehabilitanci, pedagog specjalny, logopeda i pielęgniarka wzajemnie się uzupełniają, przez 10 godzin dziennie prowadzą zajęcia edukacyjne i dostosowawcze do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Mankamentem jest brak odpowiednich pomieszczeń. Lokum ŚDS-u nie jest przystosowane dla potrzeb

Pieszy skasował dwa auta



Audi A8 nadaje się na złom

W ubiegły wtorek około godziny 18.30 pomiędzy Grabiną a Jakubowicami pijany (1,84 promila) 60-letni mężczyzna idąc prawą stroną szosy nagle wszedł wprost pod jadące za nim audi A8.

28-letni kierowca audi chcąc uniknąć potrącenia mieszkańca gminy Łambinowice odbił w lewo i zderzył się z nadjeżdżającym z

przeciwną stronę renaultem masterem, prowadzonym przez 23-letniego kierowcę z Międzyrzecza Podlaskiego. Tylko dzięki solidnej konstrukcji audi kierowca z wypadku wyszedł z niegroźnymi dla życia ranami. Straty w pojazdach wstępnie oszacowano na 80 tysięcy złotych.

JOTPE

Podziękowanie
temu ZESPOŁOWI
CHIRURGII
OGÓLNEJ
szpitala Miejskiego
w Nysie
wspaniałą opiekę nad
JOANNĄ
IWACHNICKĄ
dziękuje
rodzina Hebdów

Wino znad Renu

Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Kraj Związkowy Nadrenii-Palatynatu, reprezentowany przez Ministerstwo Nauki, Doskonalenia Badań Naukowych i Kultury oraz Towarzystwo Współpracy Nadrenia-Palatynat - Województwo Opolskie zapraszają na otwarcie wystawy zatytułowanej: „Dziedzictwo Kultury Światowej UNESCO-Górna Dolina Środkowego Renu”.

Wernisaż odbędzie się w piątek 29 października 2004 r. o godz. 17.00 w nyskim muzeum przy ul. Biskupa Jarosława 11.

W programie: koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. W. Lutosławskiego w Nysie oraz degustacja wina reńskiego. Wystawa czynna będzie do 29 listopada 2004 r.

BK

reklama

MEBLE SOSNOWE
MATERACE POD WYMIAR
NYSA, UL. NOWOWIEJSKA 16 (obok Agromy)
Tel. 40 93 365

Był jednym z nas

GENEZA

Żeby zrozumieć dlaczego komunistyczne władze zaplanowały i wykonały morderstwo księdza, należy przypomnieć istotę komunizmu, zbrodniczego systemu, który wszędzie na świecie posługiwał się zbrodnią i przemocą. Wszędzie też pochłoniął miliony ofiar. Kiedy jednak zaczynała się pokojowa rewolucja „Solidarności”, w sierpniu 1980 r. wydawało się, że system ucywilizował się i nie zamierza stosować przemocy wobec społeczeństwa.

Wielomilionowy ruch społeczny, jakim była „Solidarność”, także odzęgnywał się od przemocy. Tworzyliśmy pokojowy ruch odnowy ducha, przypominaliśmy o historii,

Ludowego Wojska Polskiego. Władza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kruszała z dnia na dzień. W końcu komuniści postanowili działać zanim wszystko wymknie się im z rąk. Jaruzelski wprowadził 13 grudnia 1981 r. stan wojenny i wysłał wojsko, milicję i SB do stłumienia wszystkich niezależnych działań społeczeństwa. My, działacze „Solidarności” znaleźliśmy się w więzieniach „internowani”, czyli zamknięci za kratami na podstawie decyzji administracyjnej podjętej przez komendantów wojewódzkich milicji. Zakazano działalności wszystkich organizacji, stłumiono odradzającą się wolność wypowiedzi. Wojsko rozbijało bramy fabryk, ZOMO mordowało górni-

jako budzenie sumień obywatelskich. W kazaniach poruszali oni tematy, które w potwornym systemie, depczącem ludzką godność, opartym na kłamstwie, musiały się nie podobać władzom. Do szczególnie zniechęconych księży należał kapłan z parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, kapelan hutników z Huty „Warszawa” ks. Jerzy Popiełuszko.

Ten młody kapłan w stanie wojennym co miesiąc odprawiał msze za Ojczyznę, podczas których w kazaniach przypominał o prawie do prawdy, konieczności odważnego życia, o wierności głoszonym zasadom. Oto fragmenty rozważań różańcowych z 19.10.1984 r. w Bydgoszczy. Był to dzień, w którym ks. Jerzy miał zostać porwany i zamordowany.

„Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Trzeba dzisiaj bardzo dużo mówić o godności człowieka, żeby zrozumieć, że człowiek przetrasta wszystko co może istnieć na świecie, prócz Boga. (...)

Zachować godność by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa w człowieku z prawdy i miłości. Im więcej jest w człowieku prawdy i miłości, tym więcej i sprawiedliwości. (...)

Zwyciężać zło dobrem, to zachować wierność prawdzie.

Aby zwyciężać zło dobrem, trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przecięciem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chryścjanin musi pamiętać, że trzeba bać się tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju.



Początek stanu wojennego - siła przeciwko społeczeństwu

wydawali zakazane dotąd książki, domagaliśmy się poszanowania praw człowieka, broniiliśmy praw pracowników. Wszystko w ramach „samoograniczającej się rewolucji”, pokojowej, moralnej.

Jednak sytuacja, w której partia komunistyczna utraciła monopol na przekaz informacyjny, kiedy została złamana wszechwładza propagandy a głupota i brak wizji komunistów stawały się widoczne z dnia na dzień, była nie do zaakceptowania dla partii, która wciąż dysponowała tzw. „aparatem przemocy” czyli szeregami cynicznych, kupionych przywilejami ekonomicznymi, zdolnych wykonać każdy rozkaz funkcjonariuszy. Służba Bezpieczeństwa - tajna policja, której głównym celem było działanie przeciw własnemu społeczeństwu, dysponowała dziesiątkami tysięcy agentów (w 1984 r. było ich prawie 70 tys.), w liczącej kilkaset tysięcy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej wyodrębniono ZOMO - zmilitaryzowane oddziały, przygotowane profesjonalnie do rozpędzania demonstracji. Do tego dochodziła 400-tysięczna armia i wszystkie te formacje faszerywane były na co dzień zupełnie kłamliwą propagandą, podszywane nienawiścią na społeczeństwo, tresowane jak psy przeznaczone do pilnowania gigantycznego więzienia, jakim było każde z państw komunistycznych.

Okres legalnego działania pierwszej „Solidarności” stanowił wyłom w totalitarnym systemie władzy. Prawda o gospodarce, historii, kulturze, głoszona jawnie i spokojnie, pokojowe metody działania, odwoływanie się do ludzkich sumień dawało rezultaty nawet w szeregach milicjantów czy oficerów

ków a funkcjonariusze SB z zimną krwią strzelali do manifestantów w Lubinie, Wrocławiu i Krakowie.

Za wydrukowanie ulotki szło się do więzienia, za przewożenie



Pogrzeb ks. Popiełuszki

zakazanej książki milicja konfiskowała samochody. Szalały represje, przez więzienia przewinęły się dziesiątki tysięcy działaczy różnego szczebla.

W sytuacji kiedy wszystko było zakazane nie poddaliśmy się. Ukrywając się przed szpiclami i SB drukowaliśmy podziemną prasę, ulotki, spotykaliśmy się, w zakładach działały podziemne struktury związku zawodowego - zakazane i ścigane.

KAPŁAN

W przetrwaniu tej nocy szczególną rolę odegrał Kościół katolicki. Salki parafialne były nie tylko miejscem spotkań, wystawiania zakazanych sztuk teatralnych, recytacji. Wśród księży wielu rozumiało słusznie swoją posługę również

Chryścjaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, zniewolenia, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie upominać się dla siebie i dla innych”.

Odważne i proste słowa księdza wzbudzały wściekłość tych, którzy swoją władzę zbudowali na kłamstwie, przemocy. Propaganda Jaruzelskiego bezczelnie i po mistrzowsku robiona przez Jerzego Urbana, pewnego bezkarności „Goebbelsa stanu wojennego” przedstawiała księdza jako politykiera. Na plebanii SB przeprowadzała rewizje, próbując podrzucić materiały wybuchowe, nakłaniano księdza do emigracji, naciskano na prymasa,



Skatowane ciało ks. Jerzego Popiełuszki w trumnie

żeby księdza przeniósł na jakąś odaloną wioskę.

Jednocześnie planowano porwanie, które w końcu trzech oficerów SB zrealizowało w dniu 19 października 1984 r. Na szczęście kierowcy księdza udało się wyskoczyć z jadącego samochodu i cudem odpięły mu się kajdanki, którymi był skuty. Dotarł do Warszawy i powiadomił o wszystkim prasę. Zaczęły się nerwowe dni poszukiwań, oczekiwania na wyniki dochodzenia. W końcu pod koniec października z Wisły, pod Włocławkiem, wyłowiono zmasakrowane zwłoki księdza. Ręce i nogi miał związane sznurkiem, oprawcy przed śmiercią bili go kijem po głowie, a potem związanego wrzucili do Wisły z tamy.

Męczeńska śmierć młodego kapłana poruszyła całą Polskę. Bestialstwo systemu dotknęło każdego z nas. Ksiądz Jerzy został zabity dlatego, że głosił to, w co wszyscy myślący ludzie w Polsce wierzyli. Komunistyczni oprawcy nie mogąc osiągnąć każdego z nas zamęczyli księdza.

Polska wrzała: żałoba, bezsilność, ale i zaciśnięte pięści. Ta śmierć wyznaczała wszystkim nam granicę. Nie wolno się cofnąć!

W Warszawie na Żoliborzu 4 listopada odbył się pogrzeb księdza. Trumnę odprowadziły setki tysięcy

żalę ból i gniew.

W „Tygodniku Powszechnym” obok relacji z pogrzebu czytelnicy znaleźli dwa napisane pod wiatrem wydarzenia wiersze: Tadeusza Szymy i byłego piewcy komunizmu Wiktora Woroszyńskiego. Pod wiatrem tej męczeńskiej śmierci wracali się nawet dawni wrogowie.

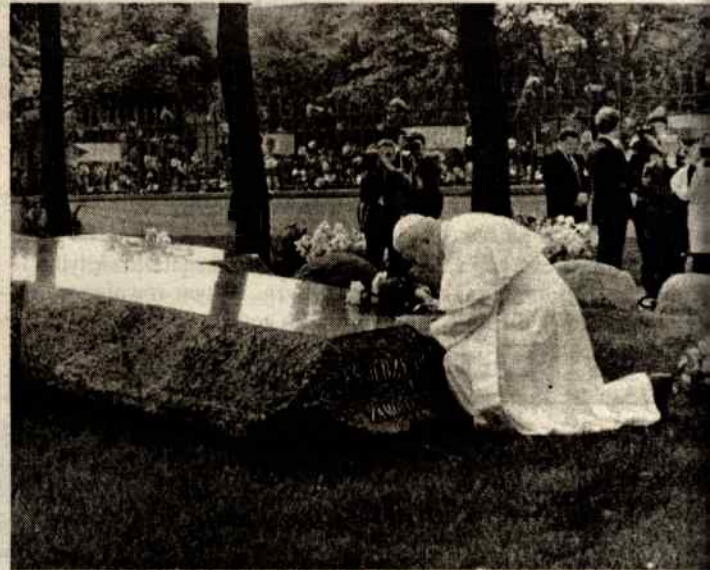
EPILOG

Papież Jan Paweł II podczas wizyty w Polsce w 1987 r. odwiedził grób kapłana w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Pochowano go nad zimnym granitem nagrobka.

Komunizm dogorywał i w latach później upadł, ale żadnego z jego funkcjonariuszy nie stała się krzywda. Bezkarni pozostają tylko zomowcy, Jaruzelski, Urban, Kiszczak. Mordercy księdza wrócili już na wolność. Pod zmienionymi nazwiskami żyją i pracują w całej Polsce, przeciwko której walczyli.

W Watykanie toczy się proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki.

W wyborach parlamentarnych 2001 r. Polacy oddali dobrą władzę komunistom. Komunizm i jego aparatczyk Kwaśniewski zostały wybrane prezydentem Polski. Ujawnione w ciągu ostatnich dwóch lat afery ukazują skalę



Papież nad grobem ks. Jerzego w 1987 r.

ludzi z całej Polski. My w Nysie w tym dniu zamówiliśmy u śp. ks. prałata Kądziółki mszę św. za Ojczyznę. Po mszy zapaliliśmy znicze pod dzwonnica, wygłosiłem krótkie przemówienie. Twarze ludzi wyra-

rupcji w Polsce, w której nie możemy w dalszym ciągu dojść do prawdy, którą tak odważnie głosił ks. J.

Janusz San

sonda Nowin

...m był Jerzy Popiełuszko i czy jego stać zasługuje na beatyfikację?

DALENA



...stem ateistką i ta osoba nie wi dla mnie żadnego autory- Kiedy zginął byłam jeszcze dzieć. Z tego co słyszałam to kimś tam księdzem, a jego ó dotyczyła zmian w ustroju wa polskiego.

RZEJ



...siadł Jerzy poświęcił się Kościołowi, ludziom i „Solid- ści”. Wiadomo, jaki wówczas trój. Jestem katolikiem, ale praktykującym. Dlatego na ie o beatyfikację trudno mi wiedzieć.

NA



...am w „Solidarności” i to był ki ksiądz kapelan. Dzielnym k, który otwarcie głosił praw- nikiści go zamordowali. Nie i uwierzyć, że jeden z opraw- kała, jest obecnie redaktorką „Życiu Warszawy”.

STEFAN



...Wielki człowiek. Proces o zabój- stwo śledziłem dość dokładnie, choć relacje z jego przebiegu były zdawkowe i cenzurowane przez komuni- styczne władze. Na temat beatyfika- cji jednak nie mam wyrobionego zdania i jednoznacznej odpowiedzi.

ALICJA



...To chyba jakiś ksiądz, nie? Ja go nie znam. Ja w ogóle to tylko praca, dom, dzieci. Czasami jestem tak zaganiana, że już nieraz nie wiem jak Nysa wygląda. Nazwiska spec- jalnie nie kojarzę a żadne beatyfi- kacje mi nie w głowie.

DARIUSZ



...Ksiądz Jerzego zamordowały służby bezpieczeństwa, bo był dla nich niewygodny. Głosił prawdę a to ówczesnym władzom nie odpow- iadało. Uznanie go błogosławio- nym spełniłoby oczekiwania milio- nów członków „Solidarności”.

Odbijanie piłeczki, czyli... pozbywanie się interesanta

Spychomania

Mieszkaniec Konradowej pan Edward był zainteresowany zakupem wiatrołomów, znajdujących się na działce przy oczyszczalni. Od ponad pół roku nie umiał znaleźć jej właściciela. Do terenu nie przyznawała się ani gmina, ani też AKWA, która odesłała interesanta do firmy „Chio Chips” w Nysie. Ta zaś w ogóle nie odpowiedziała na pismo.



Pan Edward na początku br. kupił złamane przez wiatr drzewo, znajdujące się w okolicy miejsco- wego boiska. Wypatrzył również wiatrołomy na terenie działki, w pobliżu oczyszczalni ścieków.

- Złożyłem podanie w gminie, skąd otrzymałem odpowiedź od burmistrz Jolanty Bańskiej, że działka 45/14 nie jest własnością gminy. Odesłano mnie do Wodo- ciągów, czyli do AKWY. Tam naj- pierw rzekomo zaginęło moje po- danie, a potem powiedziano mi, że to nie jest ich teren. Na pytanie, do kogo w takim razie należy, usłysza- łem, że może do „Chipów”. Te „Chipsy” to w ogóle dziwny zakład. Portier nie wpuścił mnie do budyn- ku z biurami, tylko kazał napisać pismo, które miał zanieść do admi- nistracji. Napisałem - to było w maju. Nie było odpowiedzi. Cho- dziłem kilka razy, załatwiano mnie jak byle gówniarza, na placu. Jakiś pracownik wychodził (za każdym razem inny), obiecywał zająć się sprawą i... cisza. I nadal nie wiem, czyja to działka! - żalił się „Nowi- nom” mieszkaniec Konradowej.

„Nowiny” ustaliły, że działka jest jednak własnością Wodocią- gów AKWA. Prezes firmy Zdzisław Konik poinformowany o tym fakcie powiedział:

- Nie wiem, może jest nasza. Chociaż to dziwne, że przypisano nam teren znajdujący się poza ogrodem oczyszczalni ścieków.

- My mamy ważniejszą sprawę na głowie niż jakieś tam drewno. Nie jesteśmy nadleśnictwem - usprawiedliwił swojego pracowni- ka Zdzisław Konik.

Czy jednak nawał obowiązków rozgrzesza lekceważenie interesan- tów?!

dw

Nieoczekiwany postój na stacji

Dylematy księdza Wieczorka



- Zdjęcie szyldu nie oznacza końca awaryjnej stacji pracy, tylko chwilowy postój - tłumaczy parafianom ks. Michał Wieczorek

W kwietniu w Sidzynie ruszyła Awaryjna Stacja Pracy. Miała słu- żyć dwóm celom. Zatrudnić osoby bezrobotne oraz pomóc w spłacie kredytów na wybudowany Dom Pa- rafialno-Rekolekcyjny Wspólnoty Wojciechowej. W ubiegłym tygo- dniu całkowicie zawiesiła działal- ność i ściągnęła szyld.

Zlecenia przygotowywała ho- lenderska firma Otto. 70 kobiet zajmowało się konfekcjonowaniem kopert. Do lipca przepakowały 45 milionów kopert. Dzięki temu ko- biety podreperowały swoje budżety a Wspólnota Wojciechowa pozys- kała środki na spłatę pożyczek. - Zarobiliśmy 200 tysięcy złotych.

160 poszło na wypłaty, ZUS i po- datki, 40 do banków - wlicza ks. Michał Wieczorek, inicjator po- wstania Awaryjnej Stacji Pracy.

Jeszcze w czerwcu Holendrzy obiecywali mieszkańcom Sidziny sta- łą współpracę. Ks. Michał Wieczorek planował rozszerzenie działalności na sąsiednie Bielice, gdzie zatrudnie- nie miałyby znaleźć 150 osób i Chro- ścinę N. - 200 osób. W sierpniu kon- trakt się skończył i Holendrzy nabrali wody w usta. Nie odzywają się. - Nie wiemy co będzie dalej, ale razem z mieszkańcami wierzymy, że to nie koniec awaryjnej stacji pracy - twier- dzi ks. Wieczorek.

jp

profesjonalna
SZKOŁA
Biznesu
w Nysie

e-mail: info@psbszkola.pl

www.psbszkola.pl

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH - ZAOCZNE
SZKOŁY POSIADAJĄ UPRAWNIENIA SZKÓŁ PUBLICZNYCH

Nysa, ul. Poznańska 1, tel./fax 44 82 720, 0606 448 437

OGŁASZA NABÓR OD WRZEŚNIA 2004 ROKU DO:

PRYWATNEJ SZKOŁY POLICEALNEJ (4 semestry) w zawodach:

technik obsługi turystycznej

technik hotelarstwa

technik socjalny

technik administracji - zarządzanie projektami unijnymi

technik rachunkowości

technik ochrony osób i mienia

technikunka środowiskowa

możliwość kontynuacji
na Licencjacie

PRYWATNEGO TECHNIKUM
UZUPEŁNIAJĄCEGO:

- technik handlowiec

- technik agrobiznesu

3 letnie
po ZSZ

Możliwość odbywania bezpłatnej praktyki zagranicznej
w ramach programu unijnego Leonardo Da Vinci

dokumenty do szkoły należy składać w sekretariacie przy ul. Poznańskiej 1
codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9 - 16.

tel./fax 0-77 44 82 720, www.psbszkola.pl, e-mail: info@psbszkola.pl

- Terminu dotrzymamy - zapewnia wykonawca

Zgodnie z planem

Zaawansowanie robót przy przebudowie odcinka drogi krajowej od ronda przy kolejowym dworcu do dwupasmówki obok stadionu Stali przekroczyło półmetek.

pewnych prac nie można przyspieszyć. Pracownicy cieszą się, że chociaż niedziele mają wolne.

Część kierowców narzeka na niewłaściwe oznakowanie. Mają



Kierownik Lech Kałwak z Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych z Białej Nyskiej zapewnia, że jego firma ze wszystkimi pracami zmieści się w wyznaczonym terminie, tj. 30 listopada.

- Codziennie na budowie pracuje średnio 15 osób. Ta liczba zmienia się w zależności od potrzeb i charakteru wykonywanych robót - mówi kierownik i dodaje - pracujemy od świtu do zmierzchu, wykorzystując optymalne warunki pogodowe. Technologia jest taka, że

pretensje do zarządcy drogi, że na drogach dojazdowych do placu budowy nie postawiono znaków informujących o utrudnieniach w ruchu, oraz nie zadbano o stosowne objazdy.

W tej chwili ruch pojazdów na tym odcinku odbywa się wahadłowo i jest sterowany za pomocą sygnalizacji świetlnej. Miejscowych posiadaczy czterech kółek robotnicy proszą aby omijali modernizowany odcinek drogi.

BK

Wojewódzkie spotkania amatorów

Proscenium czas zacząć

Jeszcze tylko do środy (20 października) można zgłaszać zespoły na XXII Wojewódzkie Spotkania Amatorskich Teatrów Dramatycznych, Publicystycznych, Teatrów Poezji i Kabaretów „Proscenium”, które odbędą się 28 - 29 października w Nyskim Domu Kultury.

- Celem „Proscenium” jest inspiracja młodych talentów do poszukiwań artystycznych w dziedzinie teatrów i kultury słowa, przekazanie wzajemnych doświadczeń warsztatowych, nawiązanie kontaktów a przede wszystkim konfrontacja dokonana artystycznych domów kultury, klubów, szkół i innych instytucji kulturalnych (wiek wykonawców minimum 15 lat) z naszego województwa - wyjaśniają organizatorzy z Nyskiego Domu Kultury.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie NDK lub telefonicznie: 433 33 37, 433 45 47.

Na zakończenie „Proscenium” wystąpią kabarety: „Rzysko” z Nysy, „Cegła” z Opola i „Widelec” z Podlasia.

MB

Autor dzieciom

12 października 2004 r. gościem Biblioteki Publicznej w Nysie był Grzegorz Kasdepke (ur. w 1972 r.), autor popularnych książek dla dzieci („Dziwne przypadki bajkopisarza”, „Kacperiada: opowiadania dla lobuzów i nie tylko”, „Kuba i Buba, czyli awantura do kwadratu”, „Mity dla dzieci”, „Zwierzęta świata”, „Wakacje potworka” i wiele innych).

Uczestnikami spotkania z pisarzem w Oddziale Dziecięcej biblioteki byli uczniowie klasy III d SP nr 10 i klasy IV b SP nr 5 oraz uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nysie (razem 57 osób). Spotkanie autorskie przerodziło się w wesołą spontaniczną rozmowę o książkach i zasadach dobrego wychowania. Pisarz dowcipnie odpowiadał na wiele pytań dotyczących jego twórczości i życia osobistego, a także przyjmował od dzieci propozycje tematów do kolejnych książek.

Młodzi czytelnicy otrzymali dedykacje i autografy Grzegorza Kasdepke na bilecikach specjalnie przygotowanych przez bibliotekę oraz w książkach zakupionych przed spotkaniem.

Irena Paszkiewicz-Chudy

Nie wiem jaki był poziom intelektualny pani informatora, może on nie umiał czytać? zareagował niegrzecznie prezes

Szantaż czy demokracja?

- W naszych budynkach przy Armii Krajowej 30, 32 i 34 są stare okna i niesprawna instalacja grzewcza. Mieszka tu wielu emerytów, których nie stać na remonty. Mimo tego ukradkiem, bez jakiegokolwiek informacji Spółdzielnia „Piękna” wszystkich przymusiła do zakładania podzielników, strasząc wyższą o połowę opłatą za centralne ogrzewanie - skarżą się „Nowinom” lokatorzy.

Opowiadają o kilku nieudanych próbach zamontowania podzielników przez lokatorów, których stać było na wyremontowanie mieszka-

nia. Wiosną tego roku znów biegano od mieszkania do mieszkania z listą.

- U nas robił to mieszkaniec, który mało przebywa w mieszkaniu z powodu długich wyjazdów, a którego stać było na gruntowny remont, wiosną. Wiem, że wiele starszych osób było przeciwnych montowaniu u nas podzielników - mówi jedna z interweniujących.

Potem była cisza, aż...

- We wrześniu br. na klatkach schodowych pojawiło się ogłoszenie, że za dwa dni przychodzi ekipa montująca podzielniki i w godz. od 16 do 20 należy im udostępnić mieszkanie. Nie było tam żadnych informacji, ile ma to kosztować każdego lokatora. Byłam zaskoczona takim obrotem sprawy. Miałam wtedy nawał pracy i nawet nie miałam czasu pytać o to w spółdzielni. Byłam zresztą przekonana, że będzie jeszcze jakieś zebranie, że wytłumaczą nam wszystko. Nic, zero informacji. Jedyne ekipa montująca podzielniki powiedziała mi, że owszem, mogę odmówić, ale wtedy zapłacę rzeczywiste koszty zużycia powiększone o 50 procent. Miałam jakieś wyjście? Rozmawiałam potem z emerytkami, które też się zgodziły wbrew sobie na podzielniki, bo bały się znacznie większych opłat.

Lokatorzy nazywają takie działania Spółdzielni „Piękna” zwykłym szantażem.

- Jaki szantaż? - oburza się prezes Henryk Kopaniecki. - To zwykła demokracja. Ponad połowa mieszkańców chciała mieć w tych budynkach podzielniki, to im zamontowaliśmy. Ogłoszenie wywieszono było nie dwa dni wcześniej przed montowaniem, ale dwa tygodnie wcześniej. Zawierało informa-

cję, że to są podzielniki elektroniczne (nie wyparkowe), że kosztuje każdy 36 zł, że za odczyt rocznie lokatorzy zapłacą 6,90 za każdy podzielnik. Tam wszystko to, co pani mówi, było napisane i niech pani nie mówi, że nie było. Nie wiem jaki był poziom intelektualny pani informatora, może on nie umiał czytać - prezes zareagował ostro i bardzo niegrzecznie. Po również ostrej reakcji dziennikarzy opamiętał się i przeprosił, ciągle jednak upierając się przy tym, że wyczerpująca informacja była zamieszczona na klatkach schodowych dużo wcześniej. Zapewni mieszkańców, że podzielniki nie są złe, gdyż pokazują właściwe zużycie ciepła.

- Spółdzielnia, a więc każdy mieszkaniec, za mieszkania z podzielnikami w budynkach płaci do NEC-u nawet o 30 procent mniej niż wcześniej, np. za jeden za ciepło płaciliśmy 95 tys. zł, a teraz 70 tys. zł. To jest różnica! Kto będzie oszczędzał, zapłaci mniej. Kto będzie biegał po mieszkaniu w podkoszulkach, musi za to zapłacić, mówi prezes.

Ludzie jednak wiedzą swoją wiedzą, że zapłacą nie tylko za rzeczywiste zużycie ciepła, ale również za nieszczelne okna i niesprawne instalację c.o., na wymianę której spółdzielnia nie ma pieniędzy. Wiedzą też, że demokracja nie oznacza podchodów i szantażu.

- Spółdzielnia i inicjatorzy zakładania podzielników nie zrobiły zebrania informacyjnego, bo w szłoby na jaw, że większość mieszkańców na tym straci. Wielu wolałoby się z tej inwestycji. Dlatego zrobiono to właśnie ukradkiem wszystkich postawiono pod ścianą. Czy to jest jednak uczciwe?

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej powinien raczej dbać o mieszkańców, a nie usługodawcę

Później za c.o.

- Do 15 lipca powinny być rozliczone koszty energii cieplnej, a we Wspólnocie Mieszkaniowej nr 252 w Nysie nikt nie wie. Nikt też nie chce podać nam konkretnej daty, kiedy otrzymamy wyliczenia - interweniował w „Nowinach” oburzony nysanin.

- Sprawa jest już załatwiona. Członkowie wspólnoty otrzymali już wyliczenia - poinformowała nas Irena Paul, przewodnicząca zarządu. Po naddwumiesięcznym opóźnieniu wytłumaczyła kłopotami firmy wykonującej odczyty podzielników.

- Podzielniki mamy dopiero pierwszy rok. Często na starcie zdarzają się jakieś poślizgi. Mieszkańcy z reguły podeszli do tego ze zrozumieniem. W czwartek 14 października mieliśmy zebranie i nikt się nie oburzał. Takie głosy, jakie otrzymała gazeta, są odosobnione. Wiem, kto był u was! Nas też straszili sądem - powiedziała przewodnicząca, oburzona reakcjami niezadowolonych.

Czy jednak, nawet w tak jednomyślnym wspólnotowym gronie nikt nie ma prawa domagać się właściwej realizacji rozliczeń? Zwłaszcza kiedy chodzi o jego własne pieniądze! Zarząd wspólnoty nr 252 jest wybrany do reprezentowania interesów swoich mieszkańców, a nie do usprawiedliwiania firmy, która najzwyczajniej w świecie zawaliła. Firmy, która odczytów nie robi gratis, ale ściągą od każdego mieszkania pewną kwotę od każdego podzielnika (ok. 6 - 8 zł).

dw

Autoryzowany Serwis Ogumienia

serwis ogumienia
NYSIA ul. Piłsudskiego 56a, 58
tel. 409 16 33
PACZKÓW ul. Jagiellońska 9
tel. 431 77 44

OLEJE I FILTRY 10% TANIEJ
TEL. 409 16 44

OLEJE FILTRY
Mobil Castrol Shell
elf LOTOS
Agip

FILTRY FILTRON
WYMIANA GRATIS

FELGI STALOWE I ALUMINIOWE

KORZYSTNE CENY - BŁYSKAWICZNA OBSŁUGA
Zapraszamy codziennie w godz. 8 - 18, w soboty 8 - 14
Filia Paczków 8 - 17, w soboty 8 - 14

Możliwość płatności kartami
VISA
VISA Electron

OFERTA SPECJALNA
OPON ZIMOWYCH
do 31 października 2004

Kiedy powstaną? (7)

Określmy przyszłość

Janusz Sanocki



W moim cyklu artykułów historycznych (a właściwie historiograficznych) starałem się analizować rozmaite mechanizmy, które sprawiły, że w 1939 r. - w kluczowym momencie historycznym - przegraliśmy, choć mogliśmy wygrać. Owe zjawisko klęsk, które na nas spadają pomimo szans na zwycięstwo, jest jakimś polskim fatum.

sieli w nieskończoność rozdrapywać polskich klęsk i wstydzić się zmarnowanych szans. Żebyśmy odnieśli sukces.

SUKCES, CZYLI O CO NAM IDZIE?

Jaki sukces mam na myśli? Oczywiście każdy Polak z osobna może osiągnąć sukces. Kowalski może wygrać w totolotka, Nowak znajdzie dobrą pracę za oceanem, dr Jan K. w ramach „prywatyzacji” skubnie każdemu z polskich obywateli 100 zł, czego bezpośrednio nikt nie odczuje, a co da 4 mld zł, magister Aleksander K. przehandluje coś Rosjanom albo Amerykanom (kto da więcej) i tak szeregi Polaków, którzy odnieśli sukces, będą rosły.

Ale równocześnie będą rosły wielokrotnie szybciej szeregi tych, których sukcesy doktora Jana K. czy magistra Aleksandra K. i innych im podobnych „biznesmenów” czy „polityków” będą sypchały w dół.

Nie idzie bowiem o sukces indywidualny, odniesiony obok narodowej wspólnoty, (jak w przypadku emigrantów) czy jej kosztem - jak to ma miejsce w zdecydowanej większości naszych, krajowych „biznesmenów” czy „polityków”. Idzie o sukces cywilizacyjny całego państwa, wszystkich, całego społeczeństwa. Sukces mierzony spadkiem bezrobocia, wzrostem wynagrodzeń, dobrym funkcjonowaniem państwa, sądów, urzędów, dobrym funkcjonowaniem służby zdrowia, dobrym poziomem edukacji narodowej, bezpieczeństwem obywateli.

Jeśli w Polsce będą lepsze autostrady niż w Niemczech i przynajmniej tak dobry system opieki zdrowotnej, jeśli gospodarka będzie rozwijać się

szybciej, dawać pracę i wynagrodzenia - może nie tak duże, ale niewiele mniejsze, jeśli polskie rodziny będą miały dach nad głową, dzieci szkołę o dobrym poziomie, bez dilerów narkotyków, a pacjenci nie będą czekali na operację rok - będziemy mogli mówić o sukcesie.

Jeśli polskie państwo będzie się liczyć na międzynarodowej arenie, jeśli afery korupcyjne będą należały do wyjątków a nie do reguł, a ruscy, amerykańscy czy niemieccy agenci będą wyłapywani przez kontrwywiad i osadzani w więzieniach (a nie przyjmowani przez „biznesmenów” i „polityków”) to będziemy mówili o sukcesie, o tym, że nie zmarnowaliśmy naszego czasu.

Inaczej Polska, jak wiele operetkowych bytów państwowych, będzie zachowywała pozory niezależności, będąc w istocie poletkiem cudzych interesów. Społeczeństwo będzie dzielić się na garstkę superbogactw oligarchów, kilkanaście procent ich lokajów i 80% niedarzy. Gospodarka zaś będzie opierała się na sprzedawaniu wyprodukowanych za granicą samochodów i innych dóbr, pisaniu wniosków o unijne zapomogi oraz agencjach towarzyskich.

Między klęską a sukcesem jest oczywista różnica. Jednak konsekwencje dzisiejszych decyzji albo zaniedbań ujawnią się dopiero po latach. Nie chcemy klęski, chcemy zwycięstwa. Chcemy sukcesu, który jest możliwy i osiągalny, trzeba tylko mądrze, konsekwentnie i... społecznie do niego dążyć.

PORZĄDNE PAŃSTWO

Trzeba zacząć od określenia fundamentów ustroju państwa, nie na zasadzie, na której oparto ustrój III RP,

lecz na wzorach funkcjonujących na świecie. Obecna konstytucja Rzeczypospolitej i przyjęte u nas rozwiązania są wypadkową interesów kierownictwa partii komunistycznej, która była stroną układu Okrągłego Stołu, i która zabezpieczała swój interes grupowy i interes szeregu - często przypadkowych - grup politycznych wyłonionych w procesie demokratyzacji systemu komunistycznego. Jedną z takich grup było grono partyjnych dysydentów, którzy zerwali formalnie z komunizmem w początkach lat 60., po to by później tworzyć tzw. „opozycję demokratyczną” - Komitet Obrony Robotników, a w wolnej Polsce - Unię Demokratyczną i Unię Wolności.

Konstytucja z 1997 r. została napisana pod chwilowe interesy tych środowisk, które w istocie nie mają dla przyszłości Polski żadnego znaczenia. Na skutek tej koniunkturalności konstytucja jest źle napisanym aktem prawnym, stworzonym pod potrzeby polityczne grup, które ją uchwały, krzyżującym kompetencje najwyższych władz, jest przyczyną permanentnego konfliktu między prezydentem a rządem, między rządem a sejmem - mówiąc krótko - jest jedną z przyczyn paraliżu państwa. Konstytucję należy napisać na nowo, nie w sejmie, gdzie realizowane są interesy poszczególnych grup politycznych, ale wśród ludzi, którzy rozumieją podstawowe zagadnienia prawne, jakim ustawa zasadnicza musi sprostać.

Wśród tych zagadnień są m.in. dwie kwestie absolutnie pierwotne wobec wszystkich innych. Jedna: czy rząd ma być powoływany przez sejm, czy przez prezydenta, i druga: czy system wyłaniania reprezentacji narodowej ma być proporcjonalny (partyjny), czy jednomandatowy, czyli terytorialny. Odpowiedź na te pytania - jeśli system ma być naprawdę demokratyczny, powinna zostać rozstrzygnięta w narodowym referendum, przy czym społeczeństwo powinno mieć szansę zapoznać się z konsekwencjami takiego czy innego wyboru.

Właściwie należy powiedzieć, że procedurę uchwalania konstytucji dla

IV Rzeczypospolitej należy rozpocząć od referendum, w którym Polacy odpowiedzą na dwa pytania:

1) Czy chcesz, żeby prezydent był wybierany w wyborach powszechnych i żeby to on (jak w Stanach Zjednoczonych) powoływał ministrów?

2) Czy chcesz, by posłowie do Sejmu byli wybierani w jednomandatowych okręgach wyborczych bezpośrednio przez obywateli?

Alternatywą dla tych pytań jest rozwiązanie konstytucyjne, polegające na przyznaniu prezydentowi funkcji czysto reprezentatywnej i ograniczonej funkcji kontrolnej, ale wówczas nie ma powodów do wyboru prezydenta w wyborach powszechnych - wystarczy, że wybiorą go połączone izby sejmu i senatu - jak było w II Rzeczypospolitej czy jak jest w RFN.

Natomiast alternatywą dla wyborów jednomandatowych jest obecny system tzw. ordynacji proporcjonalnej, czyli wyborów posłów z list partyjnych.

Zdaniem autora, jeśli chcemy mieć silne państwo polskie, powinniśmy wprowadzić system rządów prezydenckich nadając uprawnienia do powoływania ministrów wybranemu w powszechnych wyborach prezydentowi oraz wprowadzić system wyborów większościowych do parlamentu, tj. znieść obecny system tzw. ordynacji proporcjonalnej i wybierać posłów w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW).

Uzasadnieniem tej tezy zajmę się w następnym odcinku moich rozważań. Tu stwierdzę tylko, iż obecny rozgardiasz prawny, a zwłaszcza fatalna ordynacja wyborcza do sejmu jest poważną wadą ustrojową, osłabiającą państwo polskie. Stąd dążenie do zmiany systemu wyborczego i wprowadzenia JOW jest fundamentalnym ruchem naprawy ustroju Polski. Ruchem zmierzającym do likwidacji ustrojowej wady i wprowadzenia systemu w pełni demokratycznego, spójnego i służącego sprawnemu, realizującemu interesy obywateli państwu.

Janusz Sanocki
Cdn.

W tych nielicznych momentach historycznych, w ostatnich 200 latach, kiedy potrafiliśmy w jakimś okresie, w którejś sprawie przełamać ciężące nami kajdany u nóg wady narodowe, kiedy Opatrzność dawała nam silnych przywódców, okazywało się, że wznowiliśmy się na poziom niezwykłych osiągnięć. Nie na próżno jesteśmy dumni Piłsudskiego, pod którego przywództwem pokonaliśmy niezwykłą Armię Czerwoną, nie bez powodu patrzymy z podziwem na Jana Pawła II, którego osobowości skupiły się ożyłości polskiego ducha. Przeczujemy, że jeśli byśmy potrafili przełamać narodowe wady, ten „czerep ruszyszy” - stworzylibyśmy państwo wielkie - nie terytorialnie - ale wielkie przyrodnie, dobrobytem, sprawiedliwością. To przecucie ogromnych polskich możliwości spętanych jakimś fatum, chocholim tańcem, towarzyszy nam od dawna. Mickiewicz widział prawdziwą moc polskość przytłumioną warstwą „suchą i plugawą”, wizjoner Słowacki pisał o „czerepie rubaszym” więzającym „duszę anielską” i prorokował: „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną, to składek zbierać nie będą narody...”

Do tego poczucia, do tych słów odwołuję się w cyklu artykułów. Po to odwołałem do historii XX-lecia, do wojny 1939 r., żeby przeanalizować źródła ówczesnych porażek i klęsk. Żeby wyciągnąć nauki na dziś, dla nas. Żeby kiedyś nasi potomkowie patrząc na nasz czas, na nasze działania, analizując nasze błędy i sukcesy nie mu-



NIERUCHOMOŚCI

Nysa, ul. Grzybowa 3, I i II piętro (boczna Rynku)
tel. 433 85 45, 40 90 310, kom. 603 19 27 48

LOKAL UŻYTKOWY - 60m2, parter, witryny
ul. Celna. Koszt wynajmu 3500. do uzg.

MIESZKANIE NA LOKAL UŻYTKOWY - 80m2
ul. Mariacka. Cena 110 000

Kawalerka 36m2, parter, bezczynszowe. Biała Nyska. Cena 25 000.

3 pokoje, 48m2, IV piętro. Blisko centrum. Cena 62 000.

2 pokoje, 42m2, IV piętro, po kapitalnym remoncie. Centrum.

3 pokoje, 48m2, IV piętro. Blisko centrum. Cena 58 000 lub zamiana na 3 pokoje.

4 pokoje, 44m2, IX piętro, po kapit. remoncie, z pełnym umeblowaniem. Nysa, Południe. 75 000

Dom przedwojenny, 5 pokoi, 2 łazienki, kuchnia, zabudowania gosp., garaż. Niwnica. 98 000

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy, 10m2, parter, ul. Piastowska. Koszt wynajmu 500

DO WYNAJĘCIA lokal użytkowy, 46m2, parter, ul. Prudnicka. Koszt wynajmu 2 200 do uzg.

PEŁNA OFERTA W INTERECIE: www.FINANS.pl

reklama



STĄC CIE NA WŁASNE MIESZKANIE

KREDYT 15 lat	RATA *	RATA **
25 000 PLN	215 PLN	170 PLN
50 000 PLN	430 PLN	345 PLN
75 000 PLN	650 PLN	515 PLN
100 000 PLN	865 PLN	690 PLN

* oprocentowanie 7,5%, waluta PLN
** oprocentowanie 3,3%, waluta frank szwajcarski: CHF

KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO październik 2004 - maj 2005

Zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych

- * dla początkujących i zaawansowanych
- * 2 godz. tygodniowo - dzieci
- * 4 godz. tygodniowo - młodzież i dorośli
- * grupy od 7 - 10 osób (możliwość mniejszych)

Informacje: 0502 906 045

Zapisy w Technikum Mechanicznym w Nysie, ul. Orkana 6:
wtorek, środa, czwartek w godz. 16.00 - 18.00.

Zajęcia w Technikum Mechanicznym j/w

Dołącz do nas ... - na pewno polubisz!

Rzeczpospolita Obojga Zabobonu (2)

Niewinna nie wyptływa

„Kiedy czarownica przyzna, że uczestniczyła w czarcich biesiadach, należy dokładnie ją wypytać, co też podczas owych igrzysk niecnoty widziała. Czy miała z diabłem sprawę lubieżną? W tym miejscu trzeba wy badać piekielnicę, czy po miłosnych igraszkach z rogatym, po powrocie w małżeńską łóżnicę, nie popsowała przyrodzenia męża swego”.

Po przeczytaniu tekściku, z którego wynika, jakoby czarownica miała obcować płciowo z diabłami i uzyskiwać w wyniku tego obcowania rozkosz ciała a w następstwie być może „unieszkodliwić” swego męża, śmiech ogarnia człowieka, co też przed wiekami potrafiło wypisywać. Śmiech, doprawdy... Tyle tylko, że osobom, których dotyczył powyższy fragment, wcale nie było do śmiechu. Raczej do płaczu. Oznaczał bowiem wyrok. Śmierci. A przed nią trudnej do opisanie męki. Był niczym innym jak instrukcją dla prowadzących przesłuchania osób podejrzanych o czary. A więc dla kata, którego domeną, oprócz ścinania łbów, były przecież tortury.

Diabeł!

Zanim zapłoną stosy, poświęćmy mu nieco miejsca. W Rzeczypospolitej szlacheckiej co sprytniejsi próbowali wykorzystać czarta dla osiągnięcia bogactwa czy władzy. Istnienie takich przypadków odkrywają przed nami akta spraw prowadzonych przeciwko osobom oddającym duszę diabłu. W 1728 r. taki zarzut postawiono niejakiemu Kamińskiemu. Podczas tortur młody szlachcic przyznał się do spisanania krwią cyrografu i podrzucenia go pod kapliczki symbolizujące Mękę Pańską, skąd miały trafić do piekła. Jak się tłumaczył katu, postąpił tak, gdyż innemu szlachcicowi, „który przedtem był chudym pacholkiem, teraz nietrudno o kilka milionów”.

Wiemy więc, że Kamiński chciał być bogaty. I wzbogacił się - o kilkadziesiąt batów, jakie przetrzepały mu skórę. Miał jednak szczęście - z racji młodego wieku nie zastosoowano przeciwko niemu zwyczajowej w takich przypadkach kary - czyli kary wysłania do diabła.

Walka o dusze

Ale diabeł - jak to diabeł - dybał na ludzkie dusze nie tylko wówczas, kiedy człek znajdował się w pełni sił. Także tuż przed śmiercią. Stąd też brała się wiara, że przy łożu śmierci toczył o duszę zażartą walkę z aniołami.

Objawem tej walki miały być drgawki przedśmiertne a niekiedy dziwne okrzyki wydawane przez konających. Według kronikarza, do jednej z takich batalii doszło w 1630 r. W grę wchodziła dusza przełożonej klasztoru - Zofii Sieniakowskiej. Dla czarta była więc nie lada gratką.

W pewnej chwili, jeśli wierzyć kronikarzowi, leżąca na łożu śmierci kobieta „złękła się bardzo i strasznie w lewą stronę spojrziała. A gdy tam kapłan kropić począł święconą wodą, ona wesoło rzekła - to, to, to”.

Święcona woda na długo nie poskutkowała, skoro konająca błagała zgromadzonych wokół o litanię do Najświętszej Marii Panny. Kiedy rozpoczęto jej odmawianie, „ona głosem potężnym zawołała: łżesz! Stąd domyślać się możemy - kontynuuje kronikarz - że i na ten jeszcze czas czart nie zostawił jej w spokoju”.

Zawód - opętany

Dybaniem na ludzkie dusze nie kończyła się, jak wierzono, diabelska podłość. W szczególny sposób mieli jej doznać opętani przez czarta, którzy odchodzili od zmysłów i wyrzucali z siebie bluźnierstwa, obchodząc okolicę z niesłychanym wręcz krzykiem i jękiem.

Opętanie najczęściej dotyczyło kobiet i jeżeli nie wynikało z ciężkiej choroby psychicznej, było zwykłym oszustwem, obliczonym na wyłudzenie jałmużny. Lud przecież obawiał się opętanych a odmówienie im choć-



Tzw. pławienie rozpoczynało proces osoby oskarżonej o czary

by niewielkiego „wsparcia” mogło się zemścić na rodzinie bądź dobytku. Nic zatem dziwnego, że z czasem opętanie stało się na tyle dochodowym procederem, że chorzy psychicznie czy na padaczkę, jak pisze kronikarz: „nawet leczyć się nie chcieli, tak im dobrze z tym było”.

Opętaniu towarzyszyło egzorcyzmowanie w wykonaniu duchowieństwa, dokonywane przed kościołami. Co prawda bardziej oświeceni nie dawali się nabierać oszustom i wprost radzili leczyć ich za pomocą okładu z kija dębowego, i to aplikowanego aż do skutku - czyli wyrzucenia „opętanego” poza obręb danej miejscowości. Jednak zdecydowana większość księży parała się egzorcyzmami.

Na czym one polegały? Na przykład w jednej z kaplic w Krakowie na grupę delikwentów spuszczone chorągiew św. Jacka a ci „wijąc się po ziemi, okropne wycia wydawali” - pisze dziejopis i dodaje, że pokazywano mu wybite szyby w kościele, którymi uciekały diabły. A „opętani” - dalej, w najlepsze przekonywali wszystkich wkoło, że jeszcze kilka diabłów w nich grasuje. Najłatwiej przychodziło to brzuchołowcom - cóż innego mogło wydawać z nich tak przeraźliwe odgłosy, jeśli nie sam Lucyfer?

Zaznaczmy jeszcze, że egzorcyzmowania zakazano dopiero w 1780 r. a opętanych krakowski biskup Olechowski nakazał „leczyć” sznurami od dzwonów kościelnych.

Leczono także czarownice

Zanim jednak poddamy je terapii, w szczególności tej, która była najskuteczniejsza, czyli paleniu na stosie, zastanówmy się, na czym w ogóle polegała ich „wina”?

Przede wszystkim na szkodzeniu ludziom. Wierzono, że w szczególności stare wiejskie baby potrafiły pozbawić krowy

mleka, ściągnąć żarazę, wpędzić w chorobę. Najczęściej jednak stosy były wynikiem porachunków sąsiedzkich a powszechne przekonanie o sile czarów sprawiło, że sądy chętnie zajmowały się czarownicami.

Poświęćmy nieco miejsca samemu czarom. Używano do nich nie tylko czarnych kotów, ale także czarnych kur i nietoperzy. Dla zwierząt udział w czarach nie należał do przyjemnych - cała filozofia polegała tu na zadaniu bólu.

Do czarów służyły także obcięte paznokcie, włosy, ludzka krew, wyrwane zęby i ślina. Wierzono, że wystarczy posiąć fragment czyjegós ubrania, aby bądź wpędzić delikwenta na łożo boleści, bądź opanować jego wolę. Szczególne znaczenie miały kawałki ciała zmarłych, w szczególności wiślicców a także świece wytopione z... ludzkiego tłuszczu. Profanacja grobów nie należała więc do rzadkości.

W łóżku z diablą

Do rzadkości nie należało również... współżycie czarownic z diabłami. Jego ślady odnajdziemy w zachowanych aktach procesów przeciwko kobietom, które zeznawały, jakoby dopuszczały się diabelskich orgii nie gdzie indziej jak na... Łysej Górze. Brzmi to nieprawdopodobnie i Czytelnik gotów autora uznać za opętanego, jednak opinia znawcy dziejów dawnej Polski powinna wyjaśnić, skąd u kobiet brało się przekonanie, że sy-
piały z czartem.

Według Jana Stanisława Bystronia wynikało to z faktu, że czarownice były najczęściej osobami o zachwianej psychice. „Baby wiejskie, które przedtem mleko odbierały krowom sąsiedzkim lub zamawiały choroby, zaczęły we własnym, najgłębszym przekonaniu, być istotnie służebnicami diabel-

skimi” - uważa autor „Dziejów obyczajów w dawnej Polsce”. Takie przekonanie mogło równie dobrze powstać na skutek brutalnych tortur, jakim poddawano czarownice. W ich trakcie sędziowie najczęściej sugerowali przyznanie się do z góry ułożonej wersji.

I tak Anna Ratajka w 1699 r. zeznała, że razem z Jagną Łakomianką latały na Łysej Górze i miały tam wesele z czartem. Inna czarownica „choć chora, bywała na Łysej Górze, a szatan z nią na łóżku leżał jako wilk”. Jeszcze inna, spod niejakiego Koźmina, w 1690 podała nawet imię swojego diabelskiego kochanka: „miałam swego Jaśka - zeznawała - miałam z nim wesele już cztery lata temu. Bywał ci u mnie i legał ze mną, ale był zimny jako lód”.

Skąd słowo „lód” odnośnie obywatela piekiel, w których musiało być gorąco jak w ukropie? Otóż wierzono, że diabeł... miał „zimne przyrodzenie”. Żeby było weselej dodajmy, że trwały zażarte dyskusje, czy ze związków kobiety z diabłem mogło rodzić się potomstwo. Ostatecznie przyjęto, że diabeł posługiwał się kradzionym męskim nasieniem.

Na Łysej Górze bywały nie tylko kobiety. Także mężczyźni spółkujący z... diablami. Mateusz Kleszka twierdził, że jego „polubienica diablca, Regina jej na imię, chodziła w szatach pięknych”. No proszę, polubienica diablca! Mateusz więc dowiódł, że po ślubie można wytrzymać z diablą!

Tortury i śmierć

Zarty żartami, ale za kartami pozółkłych akt procesów o czary krył się ludzki dramat, trudne do opisanie cierpienie a niekiedy i śmierć. Chociaż Polska wyróżniała się na tle Europy Zachodniej niewielką liczbą skazanych czarownic, to również i na naszych ziemiach płonęły stosy.

Zanim jednak stos zapłonął, czarownice czekał proces. Rozpoczynał się od pławienia. Ofiarę, dokładnie skrupowaną, spuszczano na sznurze do rzeki bądź stawu. Naprężony sznur, po zetknięciu się ciała z wodą, poluzowywano. Jeżeli ofiara szła na dno, natychmiast wyciągano ją z wody i puszczano wolno. Była niewinna. Jeżeli jednak utrzymywała się na powierzchni, trafiała na salę tortur.

Właściwe tortury poprzedzało obnażenie ofiary i jej dokładne ogolenie. Wcale nie było bezmyślnym upokarzaniem, ale wynikało z przekonania, że diabeł kryje się we włosach, nie zezwala czarownicy na przyznanie się do winy i cierpi za nią katusze.

Kiedy już zakończono depilację, kat imał się swoich instrumentów. Jeśli stosowane najczęściej rozciąganie nie dało spodziewanego efektu, przypalano kobietę świecą. Jednocześnie naktuwano ją sprawdzając, w którym miejscu ciała znajduje się ślad zawartego z diabłem paktu. Jak go odnajdywano? Wystarczyło, że „badana” nie zareagowała krzykiem na zadawany ból.

Przesłuchania trwały w trzech seriach po godzinie. Jeżeli „czarownica” nie przyznała się do winy, puszczano ją wolno. W przeciwnym wypadku płonął...

Stos

Oprócz „czarownic” na stosy trafiały także bluźniercy, odstępcy od wiary oraz Żydzi, podejrzewani o wytaczanie krwi z chrześcijańskich dzieci. Nimi zajmujemy się za tydzień.

Maciej Zawadzki

KOZIELNO

- Coraz mniej się rodzi dzieci, to wizyta takiego wystannika musi być dobrym znakiem dla nas - mówią mieszkańcy wioski

Bociek na zimę

Od blisko pięciu lat bociany omijały Kozielno. Mimo że miejsc do uwicia gniazda w wiosce nie brakuje. Te sympatyczne ptaszyska nie chciały na dłużej zagościć w okolicy. - Zdarzało się, że przyleciały na kilka dni, ale natychmiast odlatywały - mówi Joanna Worek, mieszkanka Kozielna, która od kilku tygodni wraz z innymi mieszkańcami karmi boćka, który nie zamierza odlecieć do ciepłych krajów. - Najbardziej lubi skórę z kury i w ogóle mięso.

Upodobał sobie przedszkole

Przylatuje na moje podwórze i spacerowym krokiem przemierza je wzdłuż i wszerz.

Do części domu, który zamieszkuje pani Joanna, dobudowane jest przedszkole. - Przychodzi tutaj, bo pewnie chce sprawdzić czy nie brakuje nam dzieci na wsi - uśmiecha się jedna z mieszkank. - Coraz mniej się rodzi dzieci, to wizyta takiego wystannika musi być dobrym znakiem dla nas.

Bocian pojawił się we wsi w połowie września. Od razu upodobał sobie posesję, na której stoi przedszkole. - Nieraz przylatuje tutaj, a nieraz idziemy go dożywiać nad brzeg jeziora - mówi pani Joanna.

Bociek, chodź tutaj

Ptak nie zamierza odlecieć na zimę do ciepłych krajów. Najwyraźniej wioska przypadła mu do gustu. Jednak jej mieszkańcy boją się, co stanie się z sympatycznym boćkiem kiedy nadejdą mrozy. - Kontaktowaliśmy się z fundacją „Pro - Natura” z Wrocławia, co mamy dalej robić, aby uchronić tego sympatycznego ptaka. Odpowiedzieli nam, że jeżeli będzie dostawał odpowiednią ilość pokarmu i wodę to przetrwa nawet 15-stopniowe mrozy - mówi Joanna Worek. - Poza tym najprawdopodobniej zadomowi się u sąsiada Jankowskiego. Teraz najczęściej tam przebywa. Chodźmy, to zobaczy go pan, jak sobie spaceruje.

Pani Joanna Worek bierze pojemnik z kawałkami kurzej skórki i pałówkami. Idziemy w dół wioski, nad brzeg zbiornika Kozielno. - Gdzieś tu musi być nad brzegiem



Joanna Worek dokarmia bociana

z kaczkami albo poszedł w odwiedziny do Jankowskiego - stwierdza fachowo.

Przy brzegu w wodzie moczą się kaczki. Jednak boćka nie widać.

Nagle pani Joanna dostrzega go przy zabudowaniach Jankowskiego. - Proszę zobaczyć, zaznajamia się z kurami. Jak się oswoi to zimę spędzi w kurniku, gdzie będzie mu

cieplutko.

- Bociek, chodź tu, mam dla ciebie jedzonko - krzyczy w stronę oddalonego o 20 metrów bociana pani Joanna. Duży, dorodny bocian najpierw powoli i niepewnie, potem coraz szybciej zmierza w naszą stronę. Kurze skórki konsumuje chętnie, parówki zostawia nietknięte. - Widzi pan, jaki się zrobił wybred-

ny - mówi matka pani Joanny.

Po posiłku czas na popicie. Bociek opuszcza nasze towarzystwo i idzie w stronę jeziora.

Może koleżka zostanie

Od pięciu lat żaden bocian na dłużej niż dwa, trzy dni nie pozostawał w Kozielnie. Mimo że mieszkańcy przygotowali dla nich dwie konstrukcje, na których mogą uwieć sobie gniazdo. - Jeden krzyżak jest na drzewie, które stoi na moim podwórku, a drugi tu, na stodole u Jankowskiego - mówi Joanna Worek. - Może obraziły się na nas po tym jak pięć lat temu silny wiatr zniszczył im gniazdo na moim drzewie i straciły jaja, które wówczas wysiadywały, a ja niepotrzebnie ze strażakami poprawiłam im to gniazdo - zastanawia się pani Joanna. - Tak czy inaczej my tutaj bardzo chętnie ugościmy te sympatyczne ptaki. Może ten koleżka zostanie tu po zimie?

Tylko nie do zoo

- Na pewno w grę nie wchodzi przewiezienie go do zoo na zimę. Andrzej Wielgus z Urzędu Miejskiego (inspektor ochrony środowiska, który wraz ze strażakami z Paczkowa pomagał przygotować konstrukcję pod budowę gniazd) odradził nam takie rozwiązanie. Powiedział, że chwilowe uwięzienie bociana spowoduje u niego zbyt wielki stres, co mogłoby doprowadzić do jego śmierci - mówi Joanna Worek. - U nas mu będzie dobrze. Możemy go tu przez zimę ugościć. Grunt żeby się zadomowił.

MB

OTMUCHÓW

„Zło dobrem zwyciężaj”

czyli o obchodach „Roku ks. Jerzego Popiełuszki” w Otmuchowie.

Na otmuchowskim cmentarzu, w cieniu olbrzymiego, zawsze zielonego świerka stoi pomnik - symbol. Motto wyryte na płycie głosi: „Oto Mąż Boży, który aż do śmierci walczył w obronie prawa Bożego. Nie bał się prześladowców, bo Chrystus był Jego Mocą”. [Lit. Godz.] O kim mowa...?

19 października 2004 roku minie dwudziesta rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” ogłoszono rok 2004 „Rokiem ks. Jerzego Popiełuszki”. Kim był ten bohaterki ksiądz, że zasłużył sobie na takie wspomnienie? Młode pokolenie 20-latków nie wie, nie pamięta. Dla ludzi, którzy 20 lat temu tworzyli obecną Polskę jest symbolem umiłowania Ojczyzny, symbolem wolności, symbolem walki o zachowanie godności człowieka.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się

14.09.1947 r. we wsi Okopy, w archidiecezji białostockiej. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Suchowoli. Po maturze w 1965 roku wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. W roku 1972 z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, przyjął święcenia kapłańskie. W maju 1980 r. rozpoczął pracę w parafii św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu. Tu od chwili strajku solidarnościowego w sierpniu 1980 r. w Hucie Warszawa podjął duszpasterstwo ludzi pracy.

Był odważnym obrońcą godności człowieka, jego prawa do wolności, sprawiedliwości i prawdy. W latach stanu wojennego w każdą ostatnią niedzielę miesiąca ksiądz Jerzy odprawiał mszę św. w intencji Ojczyzny. Za motto swoich homilii

przyjął słowa św. Pawła: „Zło dobrem zwyciężaj”. Późnym wieczorem 19 października 1984 r. w drodze powrotnej ze spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bydgoszczy, niedaleko miejscowości Górsk, samochód księdza Popiełuszki został zatrzymany przez przebranych za milicjantów ruchu drogowego funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Zmusili oni księdza Jerzego do opuszczenia samochodu, następnie ogłuszyli go silnym uderzeniem w głowę, zakneblowali i wrzucili do bagażnika własnego samochodu. Podjechali do zalewu wiślanego przy tamie we Włocławku i wrzucili zmasakrowanego księdza do Wisły. Jego ciało odnaleziono po kilkunastu dniach. 3 listopada 1984 r. odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyło kilka tysięcy ludzi.

W lutym 1997 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny księdza Jerzego na etapie diecezjalnym, który ukończono po 4 latach. Dokumenty przekazano do Watykanu, gdzie rozpoczął się drugi etap procesu beatyfikacyjnego.

Ks. Jerzy był nie tylko kapłanem „Solidarności”, był „kapłanem” wszystkich miłujących prawdę i walczących z kłamstwem, fałszem, ponizaniem godności ludzkiej. Był pielgrzymem potrzebujących słów prawdy i nadziei. Na Jego msze święte przybywali wierni z różnych zakątków kraju, a razem z nimi - funkcjonariusze SB. Otrzymywali bezpłatnie doskonałe lekcje historii i patriotyzmu. Często powoływał się na Konstytucję i Kodeks karny udowadniając tym samym, że prawo nie jest Mu obce.

Był jednak niebezpieczny. Nie niebezpieczny bronią, ale niebezpieczny słowem. Nawoływał do jedności narodu, do pojednania, do miłości i wolności wywołanej z nienawiści i chęci zemsty. Naród tylko jednością może być silny. Udowodnił to w sierpniu 1980 roku.

Ks. Jerzy utwierdzał nadzieję, bo tylko „ludzie silni nadzieją zdolni są pokonać wszelkie trudności” i powołując się na Ojca Świętego uczył, że „państwo nie może być silne siłą żadnej przemocy”. A więc zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem, miłości nad nienawiścią...!?

Abby godnie uczcić rocznicę śmierci ks. Jerzego MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Otmuchowie organizuje w dniach 22-24 października I Gminny Konkurs Poezji Religijnej. Celem konkursu będzie m.in. przybliżenie młodzieży sylwetki tego dzielnego kapłana, ale również propagowanie wartości chrześcijańskich i idei humanizmu. Konkurs ma być nie tyle rywalizacją, co zadumą nad istotą człowieczeństwa, poszukiwaniem sensu życia i rozterek duchowych człowieka oraz zgłębianiem relacji Bóg-człowiek-swiat.

Niech ideą konkursu stanie się motto księdza Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”. Szukajmy w poezji tych wartości.

Honorowy patronat objęli: Jan Woźniak - burmistrz Otmuchowa, ks. dziekan Andrzej Gołaszewski, ks. proboszcz Eugeniusz Magierowski, Wiesław Mazek - dyrektor ZOS i Zarząd Regionu i Sekcja Oświaty NSZZ „Solidarność”.

Irena Dukata

reklama

Ośrodek Kultury i Rekreacji w Paczkowie,

ul. Wojska Polskiego 27

tel./fax 431 62 32n e-mail okirpaczkow@wp.pl

WYDZIERZAWI LOKAL

o pow. 124 m kw. na prowadzenie działalności gastronomicznej

GRODKÓW

- Pan burmistrz posunął się za daleko - uważa Jan Cebrat, mieszkaniec Grodkowa. Marek Antoniewicz - burmistrz Grodkowa - nie chce rozmawiać o sprawie Jana Cebrata.

O parę słów za daleko

- Nie chcę rozmawiać o sprawie Jana Cebrata - stwierdził Marek Antoniewicz, burmistrz Grodkowa. Wyjaśnił przy tym, że media robią niepotrzebną - jego zdaniem - reklamę mieszkańcom Grodkowa.

Marek Antoniewicz - w piśmie z kwietnia do posła SLD Jana Szteligi - zarzucił Cebratowi: brak wykształcenia, niechęć do podejmowania pracy, konfliktowość i roszczeniową postawę wobec życia, a także i to, że czerpie on, czyli Cebrat, satysfakcję z poniżania wszystkich, a zwłaszcza „urzędników instytucji gminnych”.

Cebrat będzie mówił

- Pan burmistrz posunął się za daleko - uważa Jan Cebrat. Jest przekonany, że wygra w sądzie, gdzie sprawa ostatecznie znajdzie swój finał. - Nie tylko obronię swoje dobre imię, ale i znajdę pieniądze dla ubogich dzieci z grodkowskiej Trójki. Zapłaci pan burmistrz - dodaje.

Jan Cebrat nie uważa, by był nieukiem. Pokazuje świadectwo maturalne szkoły dla dorosłych. - Kontynuuję naukę w policealnym studium - wyjaśnia. Nie czuje się też - jak to

ujął jego adwersarz - „bezrobotnym z własnej woli”. Od grudnia 2000 roku pozostaje bez pracy - to fakt. Faktem jednak jest również, że gotowy jest ją podjąć i za obraźliwe uznaje zarzuty, że sam wybrał bezrobocie. Pokazuje dokument z maja 2004 roku, w którym kierownik grodkowskiej filii PUP stwierdza, iż Jan Cebrat „od chwili ostatniego zarejestrowania się w tutejszym urzędzie otrzymał kilka propozycji pracy, których nie odmawiał”. - To chyba znaczy, że chcę pracować, tylko pracy nie ma - pyta.

Podróż na Marsa

Cebrat wywołuje emocje w grodkowskim magistracie. Być może dlatego, że zażądał „restrukturyzacji Urzędu w celu zmniejszenia zatrudnienia we wszystkich jednostkach podległych gminie”. Przychodzi na sesje rady, stara się kontrolować władzę. Władza uważa, że nie ma do tego prawa, bowiem nie reprezentuje

on nikogo. Co więcej - zarzuca Cebratowi, że „grozi gminie, organom gminy, pracownikom - skierowaniem spraw do organów ścigania, sądów, innych instytucji - zarzucając popełnianie przestępstw, czy innych naruszeń prawa”.

Jan Cebrat przedstawia się jako prezes Oddziału Powiatowego Stowarzyszenia „Nasze Bezpieczeństwo” z siedzibą w Grodkowie. Uważa, że działa legalnie i zgodnie z prawem. Powołuje się na wpis do ewidencji brzeskiego starostwa, gdzie pod pozycją 133 figuruje „Oddział Powiatowy Stowarzyszenia „Nasze Bezpieczeństwo” z siedzibą w Grodkowie”.

Cebrat uważa, że przeciw niemu prowadzona jest kampania pomówień. Powołuje się na plakaty, które „niewidzialna ręka” rozwieszała po Grodkowie. Wynikało z nich, że oto powstało stowarzyszenie... na rzecz wysłania Cebrata na Marsa. - Nie wiem, czy to jest śmieszne, ale udowodnia, że jestem dla niektórych problemem - wyjaśnia.

WAnt

Właścicielka, żona posła Komorowskiego, nie chce zdradzić jak zagospodaruje plac po wkrótce rozebranym młynie

Poselski młyn

Już wkrótce z krajobrazu Grodkowa zniknie funkcjonujący przez kilkadziesiąt lat młyn, zlokalizowany przy ulicy Sienkiewicza.



nie pomogły protesty załogi i samorządu. Młyn wkrótce zostanie zrównany z ziemią.

Nie pomogły mu kolejne prywatyzacje i nabywcy, którzy doprowadzili go do ruiny finansowej. Ostatni właściciel definitywnie zamknął zakład a urządzenia zdemontował i wywiózł.

Ostatnim posunięciem nowego właściciela było powiadomienie wojewody opolskiego o „konieczności rozbiórki młyna”. I pozwolenie otrzymał. Ale na rozbiórkę tylko części produkcyjnej, a obiekt mieszkalny ma pozostać. Na to nie dostał zgody od konserwatora zabytków. - Odwoływaliśmy się do wojewody, ale on uznał, że nie jesteśmy stroną w tej sprawie i zwrócił nasz protest - powiedział „Nowinom” burmistrz Antoniewicz.

Przedstawiciel właściciela, którym jest żona posła Komorowskiego (potentata w polskim rolnictwie i przetwórstwie, właściciela m.in. Bakomy), mimo pytań burmistrza, co tam zamierzają robić, nie chciał mu udzielić żadnych informacji. - A my nie mamy jeszcze nowego, szczegółowego planu przestrzennego zagospodarowania miasta.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że ma tam powstać duża stacja paliw jednego z polskich koncernów. Niestety, kontakt z właścicielką jest możliwy tylko przez prawników, a ci są nieuchwytni.

Muzyczna jesień

Muzyczny maraton. Od hip-hopu po heavy metal. To wszystko w ciągu dziewięciu godzin.



„Dr Feelgood” - jeden z zespołów występujących w ubiegłym roku na Grodkowskiej Muzycznej Jesieni

Już w sobotę

w grodkowskim Ośrodku Kultury i Sportu rozpocznie się kilkugodzinny muzyczny maraton. W niedzielę wieczorem wspominkowy koncert zespołu Makio (rock, blues) oraz najlepszego polskiego gitarzysty Krzysztofa Purmy Piaseckiego wraz z kwartetem grającym jazz fusion.

Do przeglądu

zgłosiły się 83 zespoły z całej Polski. Po przesłuchaniu płyt demo jury pod kierownictwem Stanisława Wieczorka zakwalifikowało do koncertu finałowego 14 zespołów. W polszczyznę reprezentować będą dwa zespoły z Ozimka i Brzegu oraz jeden z Kędzierzyna-Koźla.

- Kilka zespołów

prezentuje bardzo wysoki poziom. Niektórzy muzycy towarzyszyli Annie Marii Jopek, inqi grali z braćmi Pospieszalskimi - mówi dyrektor OKIS. Podczas sobotniego koncertu prezentowane będą różne style, od hip-hopu, przez muzykę celtycką po heavy metal. - Po przesłuchaniu płyt demo już wiadać, że jury będzie miało niemały problem z wyłonieniem zwycięzcy - uważa Dawid Dzieńsieńko.

Relację oraz nagrania

z sobotniego i niedzielного koncertu zapowiedziała TV Kraków i Wrocław. Jak przewidują organizatorzy, sobotni koncert potrwa około dziewięć godzin. - Zapraszamy do nas. Będzie to duża dawka dobrej i różnorodnej muzyki - zachęca dyrektor Stanisław Wieczorek.

Sobotni koncert

rozpocznie się o godzinie 16.00. Wstęp 6 zł. W niedzielę „wspominki” rozpoczną się od 18.00. Wstęp 5 zł. Szczegółowy program imprezy na str. 27.

jp

Urząd coraz dalej

Od miesiąca mieszkańcy gminy Grodków sprawy związane z rejestracją pojazdu czy wymianą prawa jazdy muszą załatwiać w starostwie w Brzegu.

W związku z wprowadzeniem krajowego systemu komputerowego „Pojazd” Wydział Komunikacji i Drogownictwa w Grodkowie został zlikwidowany. Wszystkie sprawy obecnie można załatwić w wydziale komunikacji brzeskiego starostwa przy ulicy Robotniczej 12, budynek A, pokój nr 10 i 11.

jp

KOPICE

Klient wiejski czy miejski jest tak samo ważny

Samoobsługowy, wielobranżowy



Sam obiekt to nie wszystko. Ważne jest też otoczenie.

W ekspresowym tempie powstał w Kopicach nowy obiekt handlowy firmy Wimar. Poprzedni sklep mieszczący się w starym budynku obok, zdaniem Jana Borta, nie przynosił chwały firmie.

Pomieszczenie było małe i ciemne, mieściło się w nim tylko kilku klientów. - Nowy sklep jest duży i przestronny - twierdzi Marek Bort. Pozwoliło to na zorganizowanie placówki samoobsługowej, co bardzo chwali sobie klienci. Otoczenie obiektu jest w iście europejskim stylu. Parking wyłożony kostką, wyasfaltowane dojście do sklepu. - Dla nas nie ma znaczenia, gdzie zlokalizowany jest sklep: na wsi czy w mieście. Klient jest taki sam - tłumaczy Marek Bort.

Firma Wimar ma kilkanaście placówek handlowych. Siedem z nich jest, jak ta w Kopicach, nowo wybudowanych, reszta była remontowana od podstaw. - Remonty kosztują nas o wiele więcej niż postawienie nowego obiektu, dlatego w przyszłym roku planujemy wybudować od podstaw kilka placówek - zauważa Marek Bort. - Weszliśmy do Unii, więc trzeba się jakoś prezentować - śmieje się Jan Bort. - A kto nic nie robi, ten się cofa - dodaje Bort junior.

jp

GOSZOWICE

pasowanie na ucznia to niezwykle dzień dla pierwszaków i ich rodziców

Szkoła z klasą

W ubiegłego czwartku piętnastoro pierwszaków jest już pełnoprawnymi uczniami Szkoły Podstawowej w Goszowicach. Aktu pasowania dokonał dyrektor Adam Lipiec, tarcze szkolne, uczniowską nakę przypięta każdemu maluchowi wychowawczyni Ewa Janas.

Mimo że rok szkolny zaczął się niedawno uczniowie I klasy zdołali przygotować program artystyczny, prezentując się przed wszystkimi starszymi kolegami i koleżankami oraz rodzicami. Po pasowaniu dużym wkiem, symbolem ucznia, każdy musiał pić łyżeczkę soku cytrynowego. - Kto się zżywi, będzie w szkole miał cały czas kwaminę, kto nie, wesołą - mówiła Ewa Janas.

- Dzieci na razie są grzeczne, zdyscyplinowane i nie sprawiają problemów - twierdzi zadowolona wychowawczyni. - Bardzo szybko przychodzą do szkoły a mnie przytają liściki z serduszkami - śmieje się. Kasia Opiela jest jedną z uczennic rozpoczynających naukę. Tego dnia, jak wszystkim pierwszacom, w szkole towarzyszyła jej mama Agnieszka Opiela. Ukradkiem wycięła leżki w oczach podczas pasowania Kasi. - To nasze pierwsze dziecko, które poszło do szkoły. Już dzień wcześniej byłam trochę zdenerwowana a dziś bardzo to przeżyłam.

Do goszowickiej szkoły uczęszcza 123 uczniów. Z demograficznych prognoz wynika że w przyszłym roku I klasa będzie liczyć około 12 siedmiolatków. - Może to się zmienić, ponieważ przychodzą do nas rodzice z innych obwodów chcąc zapisać swoje dzieci do naszej szkoły - tłumaczy dyrektor Adam Lipiec. - Uczniom podoba się u nas. Niekiedy trzeba ich „wyganiać” do domu.



Pełnoprawni uczniowie

W szkole funkcjonuje stołówka, która codziennie wydaje posiłki dla 90% uczniów. Koszt jednodaniowego obiadu wynosi 1,40 zł. - Od września musieliśmy podnieść cenę o 10 groszy. Ale posiłki są bardzo urozmaicone - pokazuje dekadowy jadłospis dyrektor.

Szkoła Podstawowa w Goszowicach w Dzień Edukacji Narodowej otrzymała wiadomość, że jako jedyną w gminie Pakosławice przyznano jej tytuł „Szkoły z klasą”. Do programu szkoła przystąpiła z inicjatywy przewodniczącego Rady Rodziców Kazimierza Chrobaka. Warto było.

jp

KOROSZYCE

W grudniu obiekt otworzy swoje podwoje

Na finiszu

Trwają końcowe prace przy budowie obiektu na stadionie w Skoroszycach. Budynek, o ile nie stanie na przeszkodzie, wg planu ma być oddany do użytku 1 grudnia.



Prace budowlane nowego

projektu modernizacji starego obiektu rozłożono na dwa etapy. Pierwszy zakończono w ubiegłym roku i kosztował 302 tysiące złotych. Drugi, realizowany obecnie, zamknie się kwotą 530 tysięcy złotych. - Robimy to wszystko z naszych środków - informuje wójt Alina Baran. - W tym roku złożyliśmy wniosek do Urzędu Marszałkowskiego i być może uzyskamy refundację z Ministerstwa Edukacji i Sportu (40% wartości inwestycji). Budowany jest nie tylko obiekt, ale i cała infrastruktura otaczająca stadion, jak np. nowe, większe parkingi wyłożone kostką brukową.

W przyszłym roku

rozpocznie się trzeci etap modernizacji stadionu. W ramach tego zadania gruntow-

Po zakończeniu prac obiekt na skoroszyckim stadionie będzie wyglądał imponująco

nej przebudowie ulegnie płyta stadionu, bieżnia oraz trybuna dla kibiców. Całość zostanie ogrodzona. Na wieżycze budynku zawiśnie elektroniczna tablica wyników z zegarem.

W nowym obiekcie

jest duża sala widowiskowa oraz mniejsza na spotkania mieszkańców. Obok zaplecze kuchenne i socjalne. W drugiej części znajdują się pomieszczenia dla sportowców (szatnie, natryski) i sędziów. Nie wykluczone, że w obiekcie rozpocznie działalność kawiarnia. - To zależy od zapotrzebowania - mówi Alina Baran.

jp

PAKOSŁAWICE

Poległym w czasie II wojny światowej oraz w powstaniu warszawskim należy się pamięć i hołd młodego pokolenia

Nie zapominają

Niezwykle uroczyste obchodzono w pakosławickim gimnazjum dwie ważne dla Polaków daty. 65. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz 60. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego.

Pod koniec września młodzież z klasy I b podczas specjalnego apelu wystąpiła z krótkim programem, poświęconym rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uczniowie recytowali najpiękniejsze utwory m.in. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego czy Antoniego Słonimskiego. Odczytano również ostatni list z 1 września 1939 majora Henryka Sucharskiego do żony oraz ostatnie przemówienie Stefana Starzyńskiego. Wiersze przeplatane były piosenkami z czasów wojny oraz opatrywane komentarzem historycznym. Dwoch uczniów wystąpiło w wojskowych mundurach a uczennica złożyła wiązanek kwiatów pod symbolicznym drewnianym krzyżem. - Rekwiizyty, słowa i piosenki podkreślały ważność chwili - tłumaczy Grzegorz Wraga, przygotowujący młodzież do występów.

Nie zabrakło bardzo czytelnich rekwiizytów powstania warszawskiego w czasie drugiego apelu, poświęconego tej rocznicy. Jed-



Uczniowie klasy I b z przejęciem oraz dużą dozą emocji prezentowali rocznicowe programy

nak najważniejsze były słowa. Uczniowie z przejęciem recytowali wybrane utwory K. K. Baczyńskiego, Józefa Szczepańskiego, Józefa Jasińskiego, Mieczysława Ubyśza, Jana Lechonia, Kazimierza Wierzyńskiego i Włodzimierza Wysockiego. Czterech pierwszych młodzi poeci zginęli w czasie powstania. Prezentowano fragmenty dokumentów i wspomnień powstańców oraz najbardziej znanych piosenek z tamtego okresu. - Poległym w czasie II wojny światowej oraz w powstaniu warszawskim należy się pamięć i hołd od młodego pokolenia - podkreśla Grzegorz Wraga.

jp

NIEMODLIŃSKIE KRYMINAŁKI

Kradzieże

Nocą z 4 na 5 października z budowanego domu jednorodzinnego w Lipnie złodziej skradł 10 grzejników centralnego ogrzewania oraz rower górski. Straty ponad 6 tysięcy złotych.

Tej samej nocy w Skarbiszowicach złodziej wyrwał kłódki z drzwi garażowych. Skradł trzy rowery górskie i piłę spalinową. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na pięć tysięcy złotych.

Natomiast nie udało się z 9 na 10 października włamać do jednej z willi w Tłustorębach. Złodziej zdołał uszkodzić zamek u drzwi balkonowych ale spłoszył go alarm.

Następnej nocy nieznani sprawcy ze słupów telefonicznych na trasie Niemodlin - Gościejowice skradli 250 metrów przewodów telefonicznych.

Nocą 14 października na Osiedlu Piastów w Niemodlinie spalił się volkswagen passat. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Z życia kierowców

5 października na skrzyżowaniu ulic Brzeskiej i Korfańskiego w Niemodlinie doszło do wypadku. Na stojącego malucha, kierowanego przez mieszkankę Tułowic, najechał renault traffic prowadzony przez 44-letniego kierowcę. W wyniku wypadku 34-letnia kobieta doznała obrażeń ciała.

9 października około 1 w nocy na ulicy Dębowej w Niemodlinie zatrzymano do kontroli volkswagena polo. Kierujący, 50-letni Wiesław Sz. miał 1,27 promila alkoholu.

JOTPE

WIERZBIE

Przywrócili do życia boisko a teraz pracują...

Spółecznie nad stawem

Wierzbie dołączyło do najbardziej aktywnych miejscowości gminy Łambinowice. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy podjęto tam wiele inicjatyw, których celem stała się poprawa estetyki wsi oraz umożliwienie młodzieży aktywnego spędzania wolnego czasu.

Zmiany we wsi zaczęły się wraz z wyborem nowego sołtysa. W lutym 2003 r. został nim Adam Kuś. Wraz z radnym Tadeuszem Zabiegą nadają ton wiejskim pracom społecznym.

Skarpa i centralne

- Różpoczęliśmy od uporządkowania skarpy przy kościele i nasadzenia na niej nowych drzew - informuje „Nowiny” radny Zabiega. - Następnie podjęliśmy starania o zamontowanie w świetlicy wiejskiej centralnego ogrzewania. Wcześniej nie mieliśmy się gdzie spotkać - świetlica w okresie zimowym była nieczynna.

Na ten cel udało się pozyskać z gminy 6 tys. zł na zakup materiałów. Wieś dołożyła do tego ponad 3 tys. zł z Funduszu Inicjatyw Społecznych oraz ze środków wypracowanych podczas dożynek. Z pomocą przyszli także sponsorzy, którzy dostarczyli grzejników (za ponad 3 tys. zł) oraz przy pomocy mieszkańców wsi wykonali nieodpłatnie całość prac montażowych.

- Dzięki przychylności gminy i sponsorów udało nam się wykonać całość prac od razu, chociaż początkowo wydawało się to niemożliwe - cieszy się sołtys. - Teraz będziemy mogli organizować zimą imprezy dla dzieci, sylwestra a młodzież obok baru i przystanku PKS będzie miała do dyspozycji także ogrzewaną salę a w niej stoły do tenisa.

Boisko i staw

Miejscem prac społecznych stał się także teren dawnego boiska. Przez lata zaniedbań w miejscu murawy pojawił się zdziczały, zarosnięty i zryty przez dziki ugór. Mieszkańcy wykarczowali więc krzaki narosłe wokół płyty, usunęli zorganizowane wcześniej (również przez mieszkańców Wierzbia) gruzowisko, zasiali nową trawę i zamontowali bramki. Efekt - już w tym roku zorganizowano turniej sołectw w piłce nożnej. - Mamy także zamiar zorganizować drużynę piłkarską - dodaje radny Zabiega.

Oczyszczono także brzegi stawu znajdującego się w centrum wsi oraz usunięto rzęsę, panującą nad lustrem wody od niepamiętnych



W pracach społecznych na terenie Wierzbia bierze udział kilkanaście osób. Czy będzie więcej?

czasów. - Nagle okazało się, że w stawie są ryby - śmieje się sołtys. - Ale łowić mają prawo tylko mieszkańcy Wierzbia - dodaje.

Ścieżka i nagrobek

Trwające obecnie prace również są związane z czyszczeniem stawu, tyle tylko że innego, znajdującego się w pobliżu dawnego parku pałacowego. Ich zakres jest jednak szerszy i wiąże się z planem oznaczenia ścieżki rowerowej (długości ok. 10 km) która wiodłaby przez pobliski las. Dodajmy, że koszt pracy ciężkiego sprzętu przy czyszczeniu stawu pokryje RSP Wydwowice.

W przyszłym roku wieś chciałaby ponadto uporządkować stare niemieckie pomniki nagrobne na cmentarzu oraz uczcić stulecie budowy kościoła, ufundowanego przez niemiecki ród Schlachwitzów. Fundatorzy kościoła spoczywają w bezimiennym grobie. Wcześniej ich szczątki znajdowały się w grobowcu, z którego zostały

usunięte a grobowiec został przejęty na kaplicę cmentarną. - Chcielibyśmy, aby w miejsce starego, żelaznego krzyża pojawiła pamiątkowa płyta. Przecież tym ludziom zawdzięczamy swój kościół! - uzasadnia Tadeusz Zabiega.

Maciej Zawadzki

Apel

Centrum Kultury w Głuchołazach w związku z przypadającym na październik 2005 roku 50-leciem swojej działalności zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którzy posiadają pamiątki związane z działalnością naszej placówki (zdjęcia, plakaty itp.) o ich wypożyczenie.

Wszelkie materiały będą wykorzystane do zorganizowania wystawy. Gwarantujemy odpowiednie zabezpieczenie i zwrot materiałów. Kontakt: Centrum Kultury, ul. Bohaterów Warszawy 7, tel. 4391 698, w godz. 8.00-15.00.

reklama

GŁUCHOŁAZY

Przewodniczący się wstydzi?



Mariusz Migala, przewodniczący Rady Miejskiej Głuchołaz, jako jedyny przewodniczący rad gmin powiatu nyskiego nie zamieścił swojego oświadczenia majątkowego w Internetowym Biuletynie Informacji Publicznej i nie umożliwił mediom przekazania go do publicznej wiadomości. Tym samym mieszkańcy gminy, chcący zapoznać się z majątkiem swoich radnych, nie mają takiej możliwości. Nasi dziennikarze próbowali wyjaśnić dziwną postawę pana przewodniczącego.

- „Nowiny” - Z czego wynika brak pańskiego oświadczenia majątkowego w Internecie?

- Mariusz Migala - Jako przewodniczący rady odesłałem swoje oświadczenie do wojewody i to zadaniem wojewody jest jego umieszczenie w Internecie. Natomiast kiedyś zadzwonił do mnie dziennikarz i kiedy ja przyjmowałem w gabinecie pacjenta zaczął mi zarzucać, że nie szanuję swoich wyborców. W takiej sytuacji uznałem, że dialog nie ma sensu.

- Ale prawie wszyscy samorządowcy, również ci, którzy składali swoje oświadczenia na ręce wojewody, zamieścili je w Internecie. Dlaczego pan tego nie uczynił?

- Skoro złożyłem swoje oświadczenie na ręce wojewody, to jej służby są zobowiązane do publikacji w Internecie. Zresztą z tego co wiem, oświadczenia nie wróciły jeszcze do Głuchołaz ale nadal są w Opolu.

- Z tego co my wiemy, do Głuchołaz jednak wróciły.

- Być może, ale wszystko w nich jest w porządku, nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

- Ale dlaczego pan po prostu nie przekazał swojego oświadczenia informatykowi urzędu, który następnie zamieściłby je w Biuletynie? Czyżby chciał pan coś ukryć?

- Nie mam nic do ukrycia, moje oświadczenie jest w porządku - nie stwierdzono w nim żadnych nieprawidłowości.

- Ostatnie pytanie. Nie wydaje się panu, że jako przewodniczący Rady Miejskiej, organu stanowiącego prawo, stoi pan ponad nim?

- Oczywiście, że nie. To właśnie prawo nie precyzuje, kto ma opublikować oświadczenie - przewodniczący czy wojewoda.

Rozmawiał Maciej Zawadzki

NYSA, ul. Podolska 19, tel: 77 433 43 53

“Bareks”

WYPOSAŻENIE
WNĘTRZ
zapraszamy



PROFESJONALNE MIESZANIE
FARB I TYNKÓW AKRYLOWYCH

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
KOSTKA BRUKOWA

TRANSPORT GRATIS!

SALON ŁAZIENEK

GŁUCHOŁAZY

sesji nadzwyczajnej

Koniec aquaparku?

Gmina Głuchołazy wystąpiła ze spółki „Centrum Rekreacyjne Park Wodny”, która w części zdrojowej miała wybudować nowoczesny aquapark (w miejsce basenu zniszczonego przez powódź). W sprawie tej podjęli radni podczas sesji nadzwyczajnej (15 października).

Wystąpienie ze spółki (gmina miała w 30 proc. udziałów) stanowiło jeden z punktów, od których wojewoda opolski żądała udzielenie gminie pomocy w związku z jej problemami finansowymi. Zobowiązek zwrotu źle wykorzystanej dotacji - niemal 2 mln zł - wpompowanych przez gminę w teren stanowiący własność państwa a w konsekwencji widmo odcięcie dotacji z budżetu państwa na 3 lata).

Pytanie nr 2 i 3

W ostatnim czasie odbyłem dwa spotkania z panią wojewodą - informował radny Bogusław Wierdak, nyski radny Sejmiku Województwa. - Elżbieta Rutkowska stawiała trzy sprawy do rozwiązania jako szczególnie konieczne. Obok wystąpienia o wypłatę dotacji także przygotowanie programu inwestycyjnego oraz odsunięcie osób, które nie pisały dokumentów niezgodnie z przepisami prawa, nieważne, czy robiły to w złej wierze (o zmianach kadrowych w Głuchołaskim Ratuszu czytaj na str. 3). - Ciągłe jest szansa na wyjście z sytuacji - dodawał burmistrz Edward Szupryczyński. - Odbyliśmy szereg rozmów na poziomie ministerialnym i wojewódzkim, w których przekonaliśmy, że odcięcie dotacji od roku 2007 spowoduje stagnację przez gminę płynności finansowej a nie odcięcie dotacji - ograniczenie inwestycji i wolnienie rozwoju gminy. To z kolei



Gmina utopiła w aquaparku ponad 2 mln zł państwowej dotacji oraz grunty warte 4,3 mln zł. Teraz rozpoczęła żmudną walkę o ich odzyskanie.

odbije się na mieszkańcach, gdyż większość inwestycji ma charakter inwestycji komunalnych (gmina Głuchołazy w 90 proc. jest pozbawiona sieci wodociągowej i kanalizacyjnej - red.).

Koniec marzeń o aquaparku?

Następnie Szupryczyński przeszedł do uzasadniania wniosku o wystąpienie ze spółki „budującej” park wodny. Jej sytuacja się pogarsza. Zeszły rok zamknęła z zadłużeniem 2,5 mln zł, które rośnie. Nie ma perspektyw, że zakończy budowę parku wodnego. Po wystąpieniu, teren wniesiony przez gminę do spółki zostanie odzyskany, bądź gminie zostanie wypłacone odszkodowanie.

Przeważająca większość radnych poparła wniosek burmistrza. Przeciw głosował tylko Tadeusz Wojdyła, wiceburmistrz za kadencji Jana Szawdyłasa (2000 - 2002), w trakcie której gmina zainwestowała w spółkę grunty warte 4,3 mln zł.

Przyjęto także program oszczędnościowy, który zakłada m.in. zamrożenie płac urzędników w 2005 r. (oszczędność 170 tys. zł), zmiany organizacyjne w Ratuszu (oszczędność 10 tys. zł) oraz niezatrudnianie drugiego wiceburmistrza (oszczędność w ciągu dwóch lat 210 tys. zł).

Nie wszyscy radni uznali przyjęty program za wystarczający. - Mówienie, że nie będzie drugiego burmistrza, jest pozbawione logiki, skoro dotąd nikt na tym stanowisku nie został zatrudniony - uważa Mariusz Migala. - Ponadto powinniśmy w ogóle zrezygnować ze stanowiska sekretarza gminy - dodawał przewodniczący rady.

Na koniec zwrócono się do wojewody o umorzenie zwrotu 2 mln zł a także o nieodcinanie gminy od dotacji z budżetu państwa. Teraz pięćdziesiątka znajduje się po stronie Elżbiety Rutkowskiej.

Dodajmy jeszcze,

że do końca stycznia przyszłego roku gmina Głuchołazy będzie musiała zwrócić państwu 145 tys. zł z powodu nadmiernego wykorzystania dotacji na budowę kolektora ściekowego Głuchołazy-Nysa, do czego doszło za kadencji Jana Szawdyłasa (SLD). Od tej decyzji nie ma już odwołania.

Maciej Zawadzki

Zastanów się, czy warto...



Gdyby nie zniczył plama krwi, nic nie wskazywałoby, że w tym miejscu zginął człowiek

Nadmierna prędkość i najprawdopodobniej brawura - były przyczyną tragicznego wypadku, do jakiego doszło nocą z 14 na 15 października na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Wyszyńskiego w Głuchołazach.

Jadący ul. Wyszyńskiego z ogromną prędkością (jak wynika z naszych informacji - 140 km/h) motocyklem marki Kawasaki 22-letni mężczyzna i siedzący z tyłu 21-letni pasażer minęli komisariat policji, po czym "nie wyrobili" na zakręcie (90 stopni) i uderzyli w budynek, znajdujący się na wprost drogi. Siła uderzenia była tak wielka, że kierowca poniósł śmierć na miejscu, a pasażer został w stanie krytycznym przewieziony na oddział intensywnej terapii nyskiego szpitala. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

zaw

Nowy skarbnik



Od 15 października br. stanowisko skarbnika miasta w miejsce odwołanego przez radnych Jerzego Czujowskiego zajął Roman Zimoch.

Ma 31 lat. Mieszka w Hajdukach Nyskich. W 1998 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Przez ponad cztery lata pracował w Regionalnej Izbie Obrachunkowej. Od kwietnia ub. roku zatrudniony w Urzędzie Miejskim w Głuchołazach na stanowisku specjalisty od spraw nadzoru i kontroli. We wrześniu br. powołany na prezesa gminnej spółki „Komunalnik”, z kierownictwem którą zrezygnował w związku z powołaniem na skarbnika. Pytany przez „Nowiny”, jak widzi siebie w nowej roli odpowiedział, że zdaje sobie sprawę z tego, czym jest funkcja skarbnika i z wynikającej z niej odpowiedzialności, jest jednak przekonany, że da sobie radę.

zaw

Czarny scenariusz

W przypadku odcięcia gminy Głuchołazy od dotacji z budżetu państwa do roku 2007 oraz obowiązku zwrotu 2 mln zł, należy liczyć się ze znacznym spowolnieniem inwestycji, zarówno tych realizowanych, jak i planowanych w najbliższych trzech latach.

Pytanie podstawowe - totalizator

Obecnie przy udziale środków z budżetu państwa na terenie gminy realizowane są trzy wielkie inwestycje.

Od dwóch tygodni trwa budowa hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1. Wartość inwestycji to 4,6 mln zł, z czego dofinansowanie z budżetu państwa to 1,6 mln zł.

Na ukończeniu znajduje się adaptacja dawnej hali magazynowej „Omeksu” na salę gimnastyczną dla Szkoły Podstawowej nr 2 (wartość inwestycji 1,2 mln zł, z budżetu państwa 600 tys. zł). Trwa również modernizacja dróg w Głuchołazach (m.in. Rynku, wartość inwestycji 2,4 mln zł, dotacja 530 tys. zł). Łączna kwota środków, które gmina może stracić wraz ze zwrotem źle wykorzystanej dotacji to nawet 4,8 mln zł.

Gmina te środki stracić może, ale nie musi. - Jak na razie nie wiemy, czy środki przeznaczone na halę sportową przy Jedyńce, pochodzące z Totalizatora Sportowego, są uznawane za środki z budżetu państwa - mówi w rozmowie z „Nowinami” Mariusz Migala, przewodniczący Rady Miejskiej. - Jeżeli nie, z 1,6 mln zł mamy problem z głowy.

A jeżeli stanie się inaczej? - Będziemy zmuszeni do zaciągnięcia długoterminowego kredytu, by móc wywiązać się z podpisanych umów - informuje burmistrz Edward

Szupryczyński. - Jeszcze w roku 2004 gmina musiałaby zaciągnąć kredyt w wysokości 1,3 mln zł, w 2005 r. - 550 tys. a w 2006 r. - 900 tys. zł.

Pytanie nr 2 - plany

Odcięcie gminy od dotacji z budżetu państwa spowodowałoby także stratę 3,1 mln zł dofinansowania do projektów realizowanych w ramach środków Unii Europejskiej.

W latach 2004 - 2006 gmina planuje wykonanie inwestycji na kwotę 31 mln zł (głównie kanalizacji i wodociągowania oraz rekultywacji wysypiska śmieci w Konradowie), z czego 27,8 mln zł miałoby pochodzić ze środków UE. - Planowane działania mają ogromne znaczenie dla jakości życia mieszkańców - uważa Szupryczyński. - Ich ograniczenie spowoduje dalsze pogłębienie się zapaści cywilizacyjnej gminy.

Jeżeli nie dojdzie do przyznania dotacji na salę gimnastyczną dla Dwójki (600 tys. zł), jej remont zostanie sfinansowany ze środków, które zostały pozyskane z obligacji wyemitowanych z myślą o remoncie ul. Kościuszki.

W przypadku spełnienia się czarnego scenariusza, zadłużenie gminy Głuchołazy na koniec 2005 r. wyniosłoby 36 proc. dochodów (w roku 2003 31 proc.).

Maciej Zawadzki

Wyjątkowa wystawa, niezwykle zdjęcia

My walk

W opolskiej Galerii Sztuki Współczesnej swoje prace wystawia jeden z najbardziej utytułowanych polskich fotografików Tomasz Gudzowaty.

wiedziała „Nowinom” dyrektor galerii Anna Potocka. - Dzwonił do nas przed wernisażem i po, interesując się przebiegiem imprezy.

W przyszłym roku w maju na



„Pierwsza lekcja zabijania” - pierwsze miejsce w konkursie World Press Photo (1999 rok) w kategorii „Nature and Environment”. Kenia 1998. Gepardy rodzą się bez instynktu zabijania. To matka uczy je tej sztuki.

Publiczność może obejrzeć 27 wielkoformatowych, czarno - białych fotografii z autorskiej galerii Gudzowatego „Yuors Gallery”. Na ekspozycję „My Walk” składają się zdjęcia z podróży w latach 1997 - 2002, m.in. do Mongolii, Kenii, Botswany, Etiopii, Chin, wysp filipińskich. Wystawa zawiera w większości nigdzie wcześniej nieprezentowane fotografie, ale jest również kilka dobrze znanych prac, jak np. „Pierwsza lekcja zabijania” - pierwsze miejsce w najbardziej prestiżowym konkursie World Press Photo (1999 rok) w kategorii „Nature and Environment”, czy „Paradise Crossing” - pierwsze miejsce w konkursie World Press Photo (2000 r.) w tej samej kategorii („Nature and Environment”).

- Wystawa zawiera część moich ulubionych fotografii, powstałych w ciągu minionych siedmiu lat - pisze autor w wydanym specjalnie na tę okazję katalogu. - Wybrałem takie a nie inne zdjęcia z kilku powodów. Wiele z nich zbyt długo leżało schowanych w szufladzie, nie ujrzały nigdy światła dziennego. Inne z kolei są dla mnie ważne, bo przyniosły mi nagrody i wyróżnienia, co było nie tylko dla mnie, ale też dowodem, że sprawdzam się w obranym fachu, przynajmniej od czasu do czasu.

Tomasz Gudzowaty nie pojawił się na wernisażu. Jest w podróży. - Ale myślami był razem z nami - po-

placu przed opolską galerią zostanie otwarta plenerowa wystawa prac Gudzowatego. - Zostaną postawione duże rusztowania, na których zawisnie około 60 pokaznych rozmiarów fotografii podświetlanych nocą - zdradza nam plany dy-

TOMASZ GUDZOWATY

Rocznik 1971, urodzony w Warszawie. Absolwent wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Laureat wielu prestiżowych nagród i wyróżnień, m.in.: w World Press Photo 1999, 2000, 2003, w Konkursie Polskiej Fotografii Prasowej 1999, 2000, 2001, 2003.

„Człowiek jest sumą swoich doświadczeń, wypadkową spotkań i rozmów, które w życiu odbył, zbiorem mniejszych i większych przygód wpisanych na zawsze w jego życiorys. Opowiadane przeze mnie na fotografiach historie są także i moją prywatną historią”.

rektor Potocka. - W tym czasie przewidujemy dwa dni autorskie z Tomaszem Gudzowatym, gdzie będzie do naszej dyspozycji.

I jeszcze jedna wiadomość. Od połowy lutego do końca marca w Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu będzie prezentowana wystawa fotograficzna National Geographic.

jp

ZAPROSZENIE

Dnia 26 października 2004 r. o godz. 17.00 w Muzeum w Nysie, odbędzie się Koncert Charytatywny, na którym będą sprzedawane cegiełki na rzecz Wojtka Mrozka. Wojtek jest uczniem I klasy Gimnazjum i cierpi na dystrofię mięśni. Wszystkich, którzy chcą pomóc serdecznie zapraszamy, gdyż leczenie jest bardzo kosztowne.

Co z nami będzie? Drżą użytkownicy fortyfikacji.

Nowe, stare zabytki

Blisko rok trwała procedura rozpatrywania wniosków burmistrza Nysy o wpisanie położonych na terenie miasta obiektów do rejestru zabytków województwa opolskiego. Po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego opolski wojewódzki konserwator zabytków Maciej Mazurek postanowił uznać Bastion św. Jadwigi przy ulicy Piastowskiej i położony w parku miejskim Fort Wodny (Blokhaus) - za obiekty zabytkowe.

Zarówno bastion, jak i fort z uwagi na zachowane wartości historyczne i architektoniczne są cennymi zabytkami wchodzącymi w skład fortyfikacji twierdzy Nysa. Z chwilą wpisania do rejestru zabytków zostały objęte ścisłą ochroną konserwatorską.

Właścicielem „nowych” zabytków jest gmina Nysa, i to właśnie na jej barkach ciążyć będzie sprawowanie nimi opieki. W tym m.in.: zapewnienie warunków do naukowego badania i dokumentowania obiektów, prowadzenia prac konserwatorskich i restauratorskich, troska o trwałe zachowanie ich wartości a także popularyzacji i upowszechnianie wiedzy o zabytkach oraz ich znaczeniu dla historii i kultury.



Stoliczku nakryj się

Zyczeniami „Wszystkiego najlepszego! Stoliczka zaczarowanego, co spełni wszystkie marzenia i sny” rozpoczęli swój występ uczniowie klas V i VI w Szkole Podstawowej w Białej Nyskiej.

Nad całością programu artystycznego czuwała Elżbieta Łuczaków. Pod jej czujnym okiem uczniowie przygotowali parodie prezentacji reklamowej towarów - pomocy szkolnych niezbędnych we wdrażaniu nowego systemu edukacji.

W mistrzowski sposób prezenyerzy poprzez słowa gesty i stroje charakterystyczne dla tego typu przedsięwzięć przedstawiali różnego rodzaju propozycje. Wśród nich znalazły się m.in. okulary dla uczniów znerwicowanych, przez które widać zawsze uśmiechniętego pedagoga, zestaw do wbijania wiedzy w głowę nawet najbardziej zatwardziałym leniom, zestaw SSM (strój supermaskujący) dla spóźnialskich oraz dyby szkolne dla kręcących się w ławkach.

Prezenyerzy ubrani byli w gustowne garniturki, każdy z nich posiadał dyplomatkę.

Dziewczynki z klasy VI przygotowały stroje dla nauczycieli. Widowni najbardziej przypadł do gustu strój polonisty: - biała sukienka symbolizująca anielską cierpliwość, w jednej ręce watek do wałkowania uczniowskich wypracowań a w drugiej miotłka do wymiatania błędów ortograficznych.



Spotkanie pedagogów z uczniami zakończyły kłótnie scenki i humor lekcyjny. Występy uczniów urozmaicane były piosenkami szkolnego zespołu wokalnokierowanego przez Jadwigę Krakowską-Wiktor.

Najmłodszy poseł - nauczyciel

W Warszawie, w wieku 67 lat zmarł Andrzej Chabin - były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie.

Andrzej Chabin urodził się 1 stycznia 1937 r. w Iłhownicy k. Tarnopola, w rodzinie nauczycielskiej. Pracę zawodową rozpoczął w 1955 r. na terenie Głuchołaz, Paczkowa, następnie w Bykowicach, skąd w roku 1967 trafił do Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie na stanowiska dyrektora.

Był aktywnym działaczem Stronnictwa Demokratycznego, z którego ramienia pełnił funkcję radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, a następnie był posłem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej V kadencji. Jego za-

ślugi zostały docenione - był najmłodszym posłem - nauczycielem.

Od roku 1973 został oddelegowany do pracy w Opolu jako sekretarz wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

W roku 1982 przenosi się do Warszawy, gdzie obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora Centralnego Biura Wystaw Artystycznych „Zachęta”. Cały czas był jednym z ważniejszych działaczy SD, gdzie w latach 1985-1989 pracował w aparacie centralnym tej partii na stanowisku Kierownika Wydziału Centralnego Komitetu SD.

W roku 1989 przeszedł na emeryturę. Jako emeryt działał w klubach seniora w Warszawie oraz udzielał się w stowarzyszeniu kre-



sowiaków. Zmarł 14 września w Warszawie, po ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbył się w kościele św. Anny na Wilanowie, w dniu 17 września. Został pochowany na cmentarzu wilanowskim.

DOM-POL **POKRYCIA DACHOWE**

BLACHODACHÓWKA **DACHÓWKI CERAMICZNE**

BALEX METAL

od 32,00 zł /m²*

21,70 zł /m²*

Wykonujemy pomiary wraz z kosztorysem.
Gwarantujemy szybką obsługę i profesjonalne doradztwo. Możliwość zakupu na raty.

Nysa, ul. Nowowiejska 3 tel./fax 435 5365

AUTO GAZ

MONTAŻ
PROMOCYJNE CENY

ELEKTROMECHANIKA
POJAZDOWA

PAWEŁ GRANCARIS

NYSA
ul. Jagiellońska 15
Tel. 433 17 88
kom. 0604 155 302

SKŁAD OPAŁU
W PRUSINOWICACH
(BAZA RSP)

oferuje w atrakcyjnych cenach
opał z kopalni MARCEL

WĘGIEL
FLOT

GROSZEK
MIAŁ

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.30 - 16.00
Tel. 435 76 64

Możliwość sprzedaży
ratalnej!
Transport gratis!

ogłoszenia drobne

Drukarnia „ARPOL”
385 Otmuchów, ul. Krokusowa 2
tel./fax 431 55 44, tel. 431 44 77
48-300 Nysa, ul. Rynek 36 b
tel. 435 54 63

WYKONANIE tapicerek -
nieniowo karcherem. PROMO-
CENY! Tel. 433 6090; 0602 584 426.

WYKONANIE dywanów, tapicerek -
nieniowo. Solidnie - Karcherem
3 73 36, 435 89 60

WYKONANIE DYWANÓW i tapicerek. Ta-
picerki solidnie. Sprzęt profesjonalny
1 53 62; 0698 838 887.

WYKONANIE FOTOFILMOWANIA - 433 49 32;
02 44 19 37.

WYKONANIE ŚWIEC (pełny ceremoniał) - zaba-
wianki zespołu „AKORD” - 435 84 79;
06 352 881.

WYKONANIE KOPII - wszelkie
dokumenty. Druk offsetowy do F A3.
Kopowanie z tektury. Nysa, Aleja
Polskiego 65. Tel. 433 32 29,
kom. 0-604 425 873.

WYKONANIE KOPII osób (1 + 8)
02 136 790; 433 1507.

WYKONANIE MATERIAŁÓW BUDOW-
LANIANYCH - Otmuchów, Jagiel-
ny 4 poleca TANIO: papy, lepiki,
membrany dachowe, cement,
zaprawy, kleje, okna pcv i
włniane, styropian, wełna, płyty
 itp. Zapraszamy w godz. 7.00 -
13.00 w soboty 7.00 - 13.00. Tel. 431
133; 0602 423 445.

NAPRAWA domowa lodówek,
zamrażarek. Tel. 435 51 16.

PRZEWOZY - Niemcy - Holandia pod
adres (regularnie) 431 39 62.

SIATKI ogrodzeniowe, słupki.
Producent - 435 79 06.

HURTOWNIA BUDOWLANA - Otmu-
chów, Jagiełły 54 poleca: cement -
wapno - papy - zaprawy - kleje - i inne.
Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00.
Tel. 431 58 43 lub 0602 423 445.

Nysa. DOM do remontu, przedwo-
jenny, 181 m kw., działka 13 ar,
98.000 zł - 4310 446; 0502 557 028.

VIDEOFILMOWANIE + Foto
- 433 14 33; 0604 188 246.

ZESPÓŁ muzyczny 439-22-63

BUDOWA domów - posadzki - ele-
wacje - więźby i pokrycia dachowe -
docieplenia - remonty. Faktury VAT.
Tel. 43 10 583

Sprzedam GARAŻ - ul. Ligonia,
tel. 0888 262 555 lub 433 47 93

CYKLINOWANIE - 0609 184 457.

Sprzedam DOM - Stary Las.
Tel. 0606 445 678.

AUDI 80 B4 (1994), 160 tys. km, 2000
cm3, benzyna, czerwona, wspoma-
ganie kierownicy, centralny zamek,
elektr., szyberdach, alum. felgi, ABS,
AIR BAG, 14.000 zł.
Tel. 0888 941 133.

MATEMATYKA - korepetycje
- 433 36 27.

FORD ESCORT kombi, diesel, poj.
1,8 (rok 1991/92), czerwony, wspo-
maganie, centralny zamek, cena
7.950. Tel. 0888 941 133.

Kobieta z 25-letnią praktyką wyko-
nuje usługi - MALOWANIE i TAPE-
TOWANIE. Czysto i solidnie. Faktu-
ry VAT. Tel. 433 65 47; 0696 353 811.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe
(90 m kw.) w starym budownictwie,
piec - na mniejsze. Tel. 0502 074 254.

Sprzedam AUDI A-4 (1995) TDI 1,9
klimatronic, pełne wyposażenie,
elektryka, ABS; poduszki. Cena
26.500 zł, tel. 0607 299 460.

TŁUMACZ przysięgły jęz. niemiec-
kiego. Otmuchów, Rynek 13/2. Tel.
431 53 23, tel. kom. 0692 558 760.

Poszukujemy PRZEWOŹNIKA do
dystrybucji napojów na terenie Nysy
i okolic. Kontakt - 0603 384 455.

ODŻYWKI dla sportowców
- tel. 433 45 71.

SCHUDNIJ z „HERBALIFE”
- tel. 433 45 71.

ZOSTAŃ dystrybutorem amerykań-
skiej firmy - 0600 411 234.

RZUC palenie - Gabinet „BICOM” -
Nysa, ul. Celna 21/3. Tel. 433 39 27;
0604 755 092; 697 72 69 38. Przyję-
cia - 23.X.2004 r.

Sprzedam DOM mieszkalny - Wło-
dary + DZIAŁKA ogrodowa 0,72 ha.
Tel. 4310 237 pon.- środa godz.
14.00 - 20.00 lub 0600 122 537.

Kupię mały wolnostojący DOMEK
do remontu w okolicach Nysy.
Tel. 888 765 378; 0604 656 440.

TEREN do wynajęcia pomiędzy Se-
atem a Bustanem pod handel samo-
chodami i częściami zamiennymi -
888 144 725.

Sprzedam PAJERO (1986/87 2,5 D;
KOPARKA typ budowlany „Białorys”
(1977) w bardzo dobrym stanie.
Tel. 439 80 85; 0506 745 891.

FIRMA poszukuje DOMU do wynaj-
ęcia w Otmuchowie lub okolicach
na okres 1 roku. Tel. 442 90 75.

NATURALNA WODA ŹRÓDLANA



DOBRA WODA



Naszym Klientom gratulujemy trafnego wyboru,
pozostali...

☎ 0 800 162 049

KREDYT GOTÓWKOWY



BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH
RÓWNIEŻ BEZ WSPÓŁMAŁŻONKA I PORĘCZYCIELI

- wszystkie formalności na miejscu
- szybka i profesjonalna obsługa
- kredyt dobierany
- specjalna oferta dla emerytów ZUS
- możliwość ubezpieczenia kredytu
- gotówkowy kredyt konsolidacyjny
(na spłatę innych zadłużeń)

Tel. 448 70 79, 433 30 58 w. 305
Infolinia: 0801 643 543
www.tricity.pl

Nysa, ul. Piłsudskiego 40
IV piętro, pokój 403
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 17.00

codziennie 1000 osób
odmienia swoje życie

DobryKredyt
GOTÓWKĄ EKSPRESOWO

ty też możesz. Wystarczy wziąć DobryKredyt!
szybko, wygodnie i bez zbędnych formalności.
o prostu dobry.

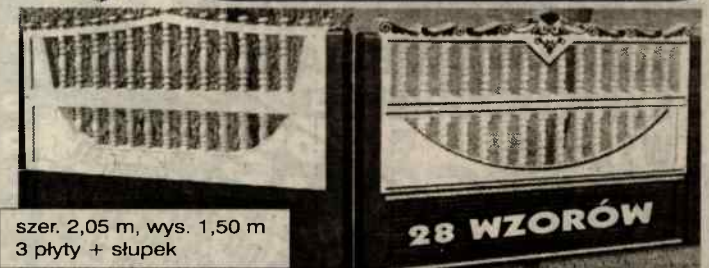
Znajdź Dobrego Kredytu w placówkach sieci
NYSA, tel. 448 67 52
ul. PIŁSUDSKIEGO 40 433 30 58 wew. 371
III p. pok. 310 tel. 0607 700 317

CZYNNE
od poniedz. do piątku
OD 9.30 DO 17.00

ZAKŁAD PRODUKCJI OGRODZEŃ "KEDAR" - Radosław Kózuch
OGRODZENIA BETONOWE, METALOWE, BRAMY, SIATKI



STROBICE 10 k/Nysy (kierunek Opole)
tel. 4357080, tel. 0602 426 414



szer. 2,05 m, wys. 1,50 m
3 płyty + słupek

Oraz wysokości 0,5m; 1,00m; 1,25m; 1,35m; 1,50m; 1,60m; 1,75m; 2,00m; 2,50m
NOWOŚĆ - GOTOWE ELEMENTY PODMURÓWKI SPRZEDAŻ
DO SZYBKIEGO MONTAŻU POD SIATKĘ RATALNA

FIRMA POSIADA BRYGADY MONTERSKE
POMIARY I KOSZTORYS - GRATIS

Grafika w mieście



> druk ulotek, folderów, publikacji > skład komputerowy DTP > fotografia cyfrowa
> projektowanie stron WWW > prezentacje multimedialne > reklama prasowa:-)

Nysa, ul. Prudnicka 3
tel. 433 07 65

AVANTI AUTO GAZ

10
lat
DOŚWIADCZEN

**MONTAŻ
DIAGNOSTYKA
SERWIS**

Tomasz Tokarz
ul. Orłąt Lwowskich 2
tel. 4330128

Wtrysk
sekwencyjny
gazu

INIEKCYJNE
REC
3900 zł

1077nn

BUSTAN

PPUH

Nysa, ul. Ujejskiego 17/19, tel./fax (077) 433 30 66, 433 78 00
Pon.-pt. godz. 7.00-17.00, sob. godz. 8.00-14.00

OFERUJE:

- kompleksowe naprawy pogwarancyjne, oraz obsługę samochodów marki FORD, OPEL, VOLKSWAGEN, AUDI oraz innych marek
 - naprawy blacharsko- lakiernicze
 - montaż instalacji gazowych
 - naprawa układów wydechowych
- całodobowa pomoc drogowa
tel. 0603 111 045

**NISKIE
CENY!**

Ponadto w sklepie sprzedaż części oryginalnych i zamienników

1129nn

OGŁOSZENIE

Przedszkole Nr 8, ul. Tkacka 2, 48-300 Nysa, tel. 433 38 92
ogłasza

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na najem 2 lokali użytkowych położonych w budynku przedszkola, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej

Powierzchnia lokalu: 20 m kw.
Cena wywoławcza: 13,45 zł/m kw.

Termin przetargu ustalono na dzień 2.11.2004 r. o godz. 10.00.
Lokale posiadają osobne wejście, są po generalnym remoncie i mogą zostać wykorzystane wyłącznie na biura, gabinety i inną tego typu działalność.

Pomieszczenia oraz regulamin przetargu udostępnione są codziennie w godz. 8.00 - 16.00.
Bliższych informacji udziela Dyrektor Przedszkola Nr 8 w Nysie, tel. 433 38 92.

6238



FHU ARKA

Nysa, ul. Podolska 19, tel. 077 433 37 99, 433 21 67

- PŁYTKI CERAMICZNE
- WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
- SUFITY PODWIESZANE
- SYSTEM DOCIEPLEN
- WYLEWKI

CERRAD

PROMOCJA

RATY

**PRAWDZIWY POLSKI
KLINKIER**

ELEWACJE od 25,90 zł/m²
TARASY od 23,90 zł/m²
PARAPETY od 1,70 zł/szt.

SKŁAD FABRYCZNY



CENTRUM SPRZEDAŻY WYKŁADZIN, DYWANÓW, CHODNIKÓW, TAPET I FARB

PERS Na terenie Nysy dostawa bezpłatna

Wykładanie wykładzin obiektowych firm



lentex



Gamrat

S. MARLEY



Tarkett

NYSA ul. Chodowieckiego 9, tel. 433 34 50
GŁUCHOŁAZY ul. Papiernicza 2/1, tel. 439 67 28

ZAPRASZAMY
pon. - piątek 10.00 - 18.00
w soboty 9.00 - 14.00



Nysa ul. Czarnieckiego 1 (koniec ul. Piłsudskiego) tel. 433 99 20
Servis 433 91 08

Nysa ul. Tkacka tel. 433 38 37

Stacja Obsługi Samochodów
HURTOWNIA MOTORYZACYJNA

NA CZĘŚCI I USŁUGI

Jesienna Promocja

AKUMULATORY, OLEJE, FILTRY

PŁYN
DO CHŁODNIC

BEZPŁATNA
WYMIANA

CZĘŚCI
TŁUMIKI

BLACHY
REFLEKTORY
LAMPY
CHŁODNICE
ZDERZAKI

HAMULCE
SPRZĘGLA
AMORTYZATORY
UKŁADY KIEROWNICZE

SWIECE
ZAPŁONOWE
ZAROWE
PASKI
INNE



OGŁOSZENIE

Redakcja „Nowiny Nyskie”
ogłasza wyprzedaz
sprzętu komputerowego:

- drukarka igłowa „SE-
IKOSHA”, model SP-1900
PLUS,
- klawiatura „OPTIMUS”,
port „com”, model SK-
1000RE,
- klawiatura „CHICONY”,
model KB 5311,
- monitor VGA (cz-b)
„TANDON”, model TF
1102,
- skaner „AGFA SNAP-
SCAN”, model 1236 S
- komputer „OPTIMUS”:
60 MHz CPU, 16 Mb
RAM, cache 256 Kb, HDD
800 MB, video EGA/VGA.

Ceny do uzgodnienia. Więcej informacji w biurze redakcji „Nowin Nyskich”, Nysa, ul Prudnicka 3.

WUREX

TRWA jeszcze NABÓR

WUREX

do LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
w systemie eksternistycznym (12 miesięcy).

Odpłatność w ratach. Zajęcia w soboty i niedziele

Przyjmowanie dokumentów i zapisy:

Ośrodek Szkoleniowy „WUREX” w Nysie, ul. Chopina 4
Tel. 435 33 80.

Natychmiast ZATRUDNIĘ 2 mężczyzn
ze znajomością języka niemieckiego

(może być absolwent PWSZ w Nysie)
w branży technicznej.

Dobre warunki pracy i płacy.

Kontakt telefoniczny pod numerem telefonu 435 65 83
lub osobiście w siedzibie firmy, Domaszkowice 25.

Państwowa
Wyższa Szkoła
Zawodowa

Nysa,
ul. Chodowieckiego

KSERO

- BINDOWANIE
- LAMINOWANIE
- TERMOBINDOWANIE
- WYDRUKI KOMPUTEROWE

Czynne
codziennie
w godz.
8.00 - 18.00

BIT COMPUTER

Optimus zaleca Microsoft® Windows® XP.

Karta praw ucznia i studenta

Young DX 400 BTS

Procesor Intel® Pentium® 4 3.00 GHz FSB 800MHz x 1MB i technologią HT

System operacyjny Microsoft® Windows® XP Home

Płyta główna MSI® (Pentium® Ready)

Pamięć 256 DDR PC400

Stacja dyskowa FDD 1.44MB

Dysk twardy 7200 rpm ATA

Napęd optyczny COMBO 52x24x16

Karta graficzna ATI Radeon 9650 128MB/128bit DDR TV

Karta sieciowa Wbudowana 10/100 TP

Obudowa MSI Tower z USB i AUDIO 350W PFC

Gwarancja 24 miesiące

Cena brutto 3199 zł

2999zł brutto
tylko po okazaniu legitymacji ucznia lub studenta

prawa do posiadania OPTIMUSA

prawa do doskonałej konfiguracji

prawa do najlepszej ceny

Intel Inside Pentium 4

SUPER KONFIGURACJA

DOBRA CENA

2999zł brutto

TO TWOJE PRAWO!

OPTIMUS
Twoja technologia, czyny są wazne!

Zadzwoń 0 801 111 777
Odwiedź www.optimus.pl
Przyjdź do Parkowa 7

technika biurowa

CENTRALE TELEFONICZNE od 410zł brutto 40zł

NISZCZARKI od 86zł brutto 18zł

KALKULATORY od 14,7zł brutto 1zł

PROJEKTORY od 4490zł brutto 547zł

CYFROWE KSEROKOPIARKI
A4 - od 2599zł brutto 210zł
A3 - od 3499zł brutto 280zł

SIEDZIBA FIRMY - SERWIS
Nysa, ul. Chodowickiego 9
tel. (077) 448 10 50 do 54
www.bitcomputer.com.pl
e-mail: biuro@bitcomputer.com.pl

SALON OPTIMUS
Nysa, ul. Parkowa 7
tel. (077) 433 70 69
e-mail: nysa@bitcomputer.com.pl

SALON OPTIMUS
Prudnik, ul. Farny 5
tel. (077) 436 52 48
e-mail: prudnik@bitcomputer.com.pl

SALON CASIO
Nysa, ul. Cejna 19
tel. (077) 448 01 40
e-mail: casio@bitcomputer.com.pl

P.R.Z. „MIESZKO” Sp. zo.o.
NYSA, ul. Kruczkowskiego 1 „B”
Tel. 40 933 70 - 72; 40 933 71; 409 33 72; fax 433 06 21

prowadzi ciągi SKUP PSZENICY, ŻYTA, JĘCZMIENIA, KUKURYDZY

TYLKO DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA UBEZPIECZENIA KONTRAKTOWE - RZEPAK OD SKUTKÓW GRADOBICIA 1,6%

Ponadto w ciągłej sprzedaży:
- nawozy, środki ochrony roślin, opał, materiał siewny, mat. budowlane

Zapraszamy do naszych magazynów:
JASZENICA DOLNA - tel. 435 96 15
CIESZANOWICE - tel. 4312 460
PAKOSŁAWICE (były GS) od 1 września 2003 r. - tel. 435 76 77
MACIEJOWICE - tel. 431 56 21

NISKIE CENY, SZYBKIE TERMINY PŁATNOŚCI!
Ponadto prowadzimy **USŁUGI TRANSPORTOWE!**
Masz problem z załadunkiem i wywozem ziemi, gruzu - zadzwoń!
Posiadamy ładowarkę (łyżka - 5 m3)

HURTOWNIA MĄKI - Nysa, ul. Piłsudskiego 76 (była baza ZWSE)

TROLL Nysa, ul. Wyspiańskiego (fort) tel. 433 66 64

SKUP ŻŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO I MAKULATURY

WŁASNY TRANSPORT

CZYNNE: 8.00 - 16.00
Tel. 433 66 64

ARGO-CENTRUM
NYSA ul. Pułaskiego 2 (Górna Wieś), tel. 433 78 26

największe centrum - największy wybór - najniższe ceny

WIELKI KIERMASZ ZNICZY

CENY PRODUCENTA

DUŻY WYBOR

SZTUCZNE KWIATY, WAZONY CEMENTARNE, STROIKI

NOWE GODZINY OTWARCIA
Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 20.00

AUTO NA GAZ

Montaż instalacji gazowych renomowanej firmy **-ELPIGAZ**

SGI 2 • Sekwencyjny wtrysk gazu już od 5200 zł

FLISA • Najnowszy bezpośredni wtrysk gazu już od 3900 zł !!!

PROMOCYJNE CENY!

- Montaż instalacji do aut z plastikowymi kolektorami
- Bezpłatny serwis dla naszych klientów
- Raty bez pierwszej wpłaty

WARSZTAT W PRUDNIKU!

SALACHNAauto
NYSA, ul. Bolesława Śmiałego 3, tel. 433 89 33, tel. kom. 0 501 397 133

WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP I LAWET

TROLL Nysa, ul. Jagiellońska - (hurtownia budowlana)

NOWA HURTOWNIA STALI

PROMOCYJNE CENY!

TANIA STAL ROZBIÓRKOWA

USŁUGI ŚLUSARSKO SPAWALNICZE

Ojcowska dola

Każda z pań, która przeżyła okres macierzyństwa wie, że daje on niezmierną dawkę radości. Nie będziemy jednak zanudzać naszych Czytelniczek poradami, którymi zalewają je kolorowe czasopisma, typu: jaki krem najlepiej wklepywać w pupę oseska; karmić, gdy tego domaga się maluch, czy z zegarkiem w rękę? Co zrobić, by dziecko łatwiej zasypiało, itd., itp. My zajmiemy się kwestią OJCOSTWA, które przez owe kolorowe pisma i poradniki traktowane jest po macoszemu. Nie można przecież młodego ojca pozostawić samego na pustyni niewiedzy...

BĘDĘ OJCEM!

Z ogromną dozą nieśmiałości przystępuję do pisania poniższych słów. Tematem tego artykułu ma być bowiem życie powszednie świeżo upieczonych rodziców, z naciskiem na ojca.

A więc zacznijmy od pierwszego klekotu bociana, czyli od momentu, gdy przyszedł tatuś dowiaduje się, że zostanie ojcem. Oczywiście pewne oznaki, że ma to nastąpić, obserwuje się rzecz jasna u jego małżonki. Wkrótce jednak można zauważyć również u niego samego sygnały zbliżającego się ojcostwa. Przy wsiadaniu do autobusu przepuszcza żonę przodem, a nawet podtrzymuje ją za rękę, później zaś ustępuje jej jedynego miejsca siedzącego. Obsesyjnie śledzi zmiany w jej sylwetce, a może nawet dojść do tego, że nosi za nią co cięższe pakunki. Podobno znane są przypadki, że przyszedł ojciec z własnej, nieprzymuszonej woli brał się za odkurzacza, froterowanie podłóg i mycie okien. Taka nienormalna aktywność jest wynikiem daleko posuniętego zachwiania równowagi psychicznej, towarzyszącego mężczyznom w pierwszych miesiącach ciąży. Niestety, z punktu widzenia kobiety, stan ten szybko mija.

NADCIĄGA BOCIAN

Poza tym tryb życia przyszłego ojca w czasie ciąży nie ulega poważnym zmianom. Jego ustrój wymaga, jak zwykle, dostatecznej ilości wapna, żelaza, witaminy D, białka i fosforu oraz dodatkowo, przez okres krytyczny, środków farmakologicznych o działaniu silnie uspokajającym. Piwko przy jedzeniu, tak jak dotąd, może załagodzić zdenerwowanie, nasilające się w miarę zbliżania się do domu bociana, powracającego ze swej dalekiej podróży.

Jeśli chodzi o płyny, to przyszedł ojciec z reguły powinien podwoić ich codzienne spożycie. Nic rzadko więc ogarnia go nieprzeparta chęć odwiedzenia różnych lokali, aby tam w gronie przyjaciół podyskutować na temat zbliżających się problemów.

BLISKO DOMU

Zwyczaj ojcowie mogą w czasie ciąży wykonywać bez przeszkód swoje dotychczasowe zajęcia zawodowe. Normalna, niezbyt ciężka praca bywa nawet pomocna w przeczwyciężeniu obciążających ojca w tym czasie. Jego towarzysze życia nie wolno odsuwać na plan drugi swego męża. Zaleca się więc, by matka dziecka brała żywy udział w męzowskich sprawach. Tematy ich rozmów mogą być różne - od problemów w pracy po przebieg Ligi Mistrzów w piłce nożnej.

Zaleca się przyszłemu ojcu przebywanie na świeżym powietrzu, połączone z dużą dawką ru-

chu. Jednakże w końcowym etapie ciąży powinien on przebywać w pobliżu domu, bo tylko w ten sposób uniknie wstrząsu na wiadomość o zabraniu żony do szpitala podczas jego nieobecności, bez uprzedniego uświadomienia, gdzie zostawiono dla niego jedzenie na kilka „szpitalnych” dni. A propos jedzenia. Często występują u przyszłego ojca wyraźne zmiany upodobań gastronomicznych. Rozpoczynają się zwykle w chwili, gdy żona trafia do szpitala i kończą w momencie jej powrotu do domu. Mężczyzna, który gustował do tej pory w sporej wielkości golonkach, chrupiących kotletach schabowych i smażonej wątróbce przechodzi teraz na muesli (lub płatki zbożowe) z mlekiem. Znałe są przypadki, gdy mężowie w tym okresie przedkładają ponad wszystko drogie dania restauracyjne.

ROZCZAROWANIE PIERWSZEGO SPOTKANIA

Po szczęśliwie przebytych porodzie przed świeżo upieczonym ojcem wyłaniają się liczne problemy. W pracy musi oczywiście postawić kielicha i poinformować o płci potomstwa. I myliłby się ten, kto uważałby, że wyżej cenieni są chłopcy. Gdy jest ich w rodzinie trzech, czterech, czyli innymi słowy nadmiar, z wyjątkowym uznaniem spotyka się dziewczynka. I odwrotnie.

W zależności od konkretnego przypadku ojciec wraz z klepieniem w plecy przyjmuje od kolegów następujące powinszowania: „No, nareszcie ci wyszło staro!” lub „Nie martw się! Następnym razem będzie chłopak (dziewczynka)”.

Wreszcie nadchodzi moment, gdy ojciec idzie do szpitala, aby zobaczyć swoje wymarzone dziecko. I co? Spotyka go tutaj rozczarowanie. Noworodek wygląda bowiem zupełnie inaczej, niż to sobie początkujący ojciec wyobraża. Maluch pokazywany ojcu „prosto spod igły” wcale nie wygląda tak rozkosznie. Proporcje wydają się niewłaściwe, głowa za duża w stosunku do reszty ciała, a w dodatku twarzyczka pomarszczona jak zeszłoroczna główka kapusty. Do tego wstrząsu ojciec przynajmniej po latach, bo tak naprawdę jego dziecko jest dla niego najpiękniejsze.

SPOTKANIE NA SZCZYCIE

Dziecko oczywiście musi mieć imię. Trzeba chylić czoła przed mężczyzną, który jeszcze przed przyjściem na świat potomka rozwiązał ten problem. Gdy jednak wykazał się tutaj niefrasobliwością, czekają go z pewnością godzinne spotkania na szczycie. Z jednej strony stołu zasiądą przedstawiciele rodziny matki dziecka, a z drugiej, jak nietrudno się do-

myślić - ojca. A więc babcie, dziadkowie, cioteczne rodzeństwo, brat teścia... Szczęściem należy nazwać fakt, gdy osoby te są posiadaczami zgodnego charakteru i szybko dojdą do konsensusu. Słowo „szybko” oznacza tu: przed skonsumentowaniem kilograma kawy, dwóch win, trzech likierów i dwóch tortów.

JAK TO Z MLEKIEM BYWA

Jak wiadomo mała istotka potrzebuje w pierwszych miesiącach życia tylko czterech rzeczy: suchych pieluch, karmienia, kąpeli i sporej, kilkunastogodzinnej dawki snu.

Sprawa żywienia pozostaje poza kręgiem zainteresowania młodego ojca, gdyż matka jest samowystarczalna pod tym względem, tzn. gdy karmi piersią. Sytuacja ojca zmienia się, gdy dziecko ssie butelkę. W tej sytuacji każdej nocy nieborać musi odkrywać istnienie godziny 4.18 czy 5.03. Wtedy bowiem w północy zwleka się z ciepłego łóżka, napełnia butelkę mlekiem wcześniej podgrzanym do odpowiedniej temperatury. Dziewięć razy na dziesięć mleko nie ma jednak pożądanej temperatury: albo jest za gorące, i wtedy ojciec może jeszcze podrzemnąć na taborecie kuchennym, albo za zimne, choćby z tej przyczyny, że pod garnkiem stojącym na kuchence zapomniano zapalić gaz. Gdy biała ciecz jest bardzo gorąca, chłodzi się butelkę pod bieżącą wodą. Wtedy będzie już na pewno po niedługiej chwili za chłodna. Ojciec wraca wtedy do kuchenki i grzeje mleko po raz wtóry. Ta historia ciągnie się tak długo, dopóki matka dziecka nie straci cierpliwości i wykona tę czynność samodzielnie.

GDY DECYBELE ROSNĄ

Drugim punktem opieki nad noworodkiem są suche pieluchy. Mężczyźni sądzą, że ta poważna kwestia nie powinna zupełnie ich dotyczyć, lecz liczne mamy wykazują niezwykle talent, aby tę mozolną pracę, wykonywaną tysiąc razy, przerzucić na jego barki.

Mogą zaistnieć przypadki wyższej konieczności, np. matka poszła po zakupy, a tu dzieciak zaczyna kwilić. Powoli, lecz stale wzrasta nasilenie decybeli z 10 na 20 i wyżej, a przy 120 ojciec traci cierpliwość, zagląda i stwierdza, że dziecko się zmoczyło lub zrobiło kupkę. Wówczas podejmuje heroiczną decyzję zmiany pieluchy. Trzeba uprzedzić przyszłych ojców, że te próby nie zawsze kończą się sukcesem.

Kolejny punkt pielęgnacji niemowlęcia to kąpiel, której wykonanie często przypada ojcu. Toż to prawdziwy rytuał, bo zanim przejdziemy do zanurzenia oseska w wa-



Pierwszy klekot bociana, czyli moment, kiedy przyszedł tatuś dowiaduje się, że zostanie ojcem

nienie trzeba ją przygotować, a do tego ręczniki, świeże ubranko, kosmetyki, waciki, wodę do mycia twarzączki, oczek i uszek (oddzielnie).

Doszliśmy już do punktu czwartego: sen niemowlęcia. Osesek wymaga dwudziestu godzin snu; z czasem zapotrzebowanie na sen maleje. Dzieci w wieku szkolnym, w rodzinach niemających telewizora, potrzebują dwunastu godzin. Tam, gdzie jest telewizor - sześć do siedmiu, zależnie od długości programu. A że dożyliśmy czasów, gdy telewizor jest tak popularnym akcesorium co w świecie kulinarnym pizza, więc ówczesne młode pokolenie nie należy do nadużywających dobrodziejstwa snu.

Ale wróćmy do maluchów, a raczej do ich rodziców. Świeżo upieczony ojciec potrzebuje ośmiu godzin. Kiedy dziecku rosną ząbki starczą mu dwie do trzech godzin albo nie śpi w ogóle. Nocą jednak, gdy dziecko nie śpi lub popłakuje, rzeczą najwyższej wagi jest organizowanie przez ojca nieprzerwanego programu rozrywk. Nie wystarczy, rzecz jasna, strojenie głupich min i granie palcem na wardze. A więc młodzi ojcowie... wyobraźnia w ruch! Przedstawienie trwa!

BAJKA PO FRANCUSKU

Nie sposób pominąć przy temacie dzieci jeszcze jednej kwestii. Młodzi rodzice jeszcze przed pojawieniem się swojego maleństwa

na świecie zdają sobie sprawę, że dziecko pociąga za sobą pewne wydatki. Wyprawka dla niemowlęcia i kwiaty dla personelu medycznego to drobnostka. Później trzeba kupić smoczki, pieluszki, pajacyki i mnóstwo innych rzeczy. Dla większości rodziców niespodzianką stanowią wysokie koszty, związane z najkrótszym nawet pozostawieniem maleństwa w domu. Gdy rodzice wychodzą, dziecko, rzecz jasna, nie może pozostać samo w domu. Nawet gdy śpi, musi kto przy nim być. Jeśli uda się wykozystać w tym celu teściów czy innych krewnych, wtedy opieka jest bezpłatna. Obcą opiekunkę, niebędącą w żadnej koligacji rodzinnej trzeba opłacać na zasadzie taksometru. Wymyślono też sprytny aparat, tzw. babyphone, które podłącza się do sieci telefonicznej. Pełnią one wówczas obowiązki podobne do żywej opiekunki. Urządzenia te są drogie, ale kto wie, czy w pewnym czasie używania nie zmortyzują się.

Rozpatrując głębiej zagadnienie dzieci i kosztów trzeba wziąć niespodziewane przypadki. Maluch, który samodzielnie drepnąć może nieumyślnie zalać mieszkanie lub uzyskać połączenie telefoniczne z Paryżem, by posłuchać bajki po francusku. To wszystko naturalnie kosztuje i trzeba się cieszyć, gdy suma ta zawiera tylko dwa zera.

Agnieszka Gro

O twórczości Zbigniewa Herberta (4)

Najstraszniejsze z utopii narodziły się na Wschodzie. Wschód jest nieprzewidywalny, niedający się zdefiniować ani oswoić, miotający się, według słów Władysława Grabskiego, między przyjaźnią i okrucieństwem, i mogący realizować oba jednocześnie. Niosący niebezpieczeństwo już nie samej śmierci, lecz unicestwienia, likwidacji kultury i tradycji.

Posłaniec

Posłaniec na którego czekano rozpacziwie długo
upragniony zwiastun zwycięstwa lub zagłady
ociągał się z przybyciem - tragedia
była bez dna

W głębi chór skandował ciemne pro-roctwa i klątwy
król - dynastyczna ryba - miotał się w niepojętej sieci
brak było drugiej koniecznej osoby - losu

Epilog pewnie znał orzeł dąb wiatr morską falą
wizjowie na poły martwi oddychali płytko jak kamień
Bogowie spali Noc cicha bez błyskawic

Na koniec przybył ów goniec w masce z krwi błota lamentu
wydawał niezrozumiałe okrzyki pokazywał ręką na wschód
to było gorsze niż śmierć bo ani li-tości ni trwogi
a każdy w ostatniej chwili pragnie oczyszczenia

(z tomu **Raport z obłożonego Miasta**)

Sytuacja eschatologiczna, w której nie można zdefiniować ani litości, ani trwogi, wydaje się niemożliwa. Walec historii między kolejne kraje, kolejne kultury, kolejne pokolenia... Po jego przejściu nie pozostaje nic. Kompletnie nic. Wszystko znika. Jest tylko nic. Absurd w zderzeniu z kulturą, która pracowicie cyzelowała swoje świadectwa, która tworzyła muzea i nadawała wartość świadectwom przeszłości. Toczący się ze wschodu walec unicestwi dokładnie wszystko. Człowiek musi umrzeć, to jest jego przeznaczeniem, ale zostawia on po sobie wytwory swojej pracy, swoją sztukę, swoje myśli, ideały. Teraz umrze wraz ze wszystkim. Nie zachowa się żadne świadectwo jego istnienia. Temu walcowi ze wschodu towarzyszyć będzie krew, błoto i lament. Powstało coś, co jest jeszcze gorsze niż śmierć, potężna, niemożliwa do okiełznania siła, wymykająca się racjonalnemu podejściu.

Ci, którzy przeżyli, mają pewien kredyt do spłacenia. Kredyt pamięci, kredyt, którego spłata może być naprawdę trudna, ze względu na sposób widzenia minionych wydarzeń. Nowa władza przewalała ciągłość kultury. Ludzie w mundurach Ludowego Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa dbali o odpowiedni jej wymiar.

Przesłuchanie anioła
Kiedy staje przed nimi
w cieniu podejrzenia
jest jeszcze cały
z materii światła

eony jego włosów
spięte są w pukiel
niewinności

po pierwszym pytaniu
policzki nabiegają krwią

krew rozprowadzają
narzędzia i interrogacja

żelazem trzcina
wolnym ogniem
określa się granice
jego ciała

uderzenie w plecy
utrwała kręgosłup
między kałużą a obłokiem

po kilku nocach
dzieło jest skończone
skórzane gardło anioła
pętle jest lepkiej urody

jakże piękna jest chwila
gdy pada na kolana
wcielony w winę
nasycony treścią

język waha się
między wybitymi zębami
a wyznaniem

wieszają go głową w dół

z włosów anioła
ściekają krople wosku
tworzą na podłodze
prostą przepowiednię

(z tomu **Napis**)

Nie wiadomo, kim jest anioł. Po prostu jest aniołem. Nie wiadomo, kto go przesłuchuje. Wiadomo, że są to po prostu ONI. Teresa Torahńska wykorzysta ten wiele mówiący zaimek dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych. Wiadomo jak wygląda przesłuchanie. I jak się skończy: wcielony w winę, przesycony treścią. Metody przesłuchań są znane z katorżni UB. Prokurator generalny ZSRR Andriej Wyszyński zwykł mawiać: dajcie mi człowieka a paragraf się znajdzie. Taka była prawda o likwidowaniu opozycji, o prostowaniu nieprawomyślnych. Sam fakt znalezienia się w takiej katorżni dawał człowiekowi możliwość bycia aniołem.

Ustalono na piątym Zjeździe Literatów Polskich wytyczne, że pisarze są inżynierami dusz, to było preludeum zniewolenia, okresu, który później zostanie określony jako hańba domowa.

Są wśród ludzi sztuki tacy, którzy się sprzedali. Za wysokie nakłady, za luksusowe mieszkania, za przydziały na samochody, za zagraniczne wycieczki, itp. Tym twórcom zapewniono luksusowe warunki pracy, w większości przypadków całkowicie oderwane od rzeczywistości. Ludzi tych było dużo. Do dziś ich nazwiska są znane i nadal okupują literacki parnas. Często ich dzieła nadal tworzą kanon lektur szkolnych. Nie ma sensu wymieniać ich nazwisk. Herbert do nich nigdy nie należał! Miał własne zdanie, za cenę nędzy zachował wolność twórczą. Świadomie zrezygnował z nakładów i publikacji, za które miałyby zapłacić cyrografem, podpisanym z ludową władzą. I następnie zdefiniował piekło artystów.

Co Pan Cogito myśli o piekle:

Najniższy krąg piekła. Wbrew powszechnej opinii nie zamieszkują go ani despoty, ani matkobójcy, ani także ci, którzy chodzą za ciałem innych. Jest to azyl artystów, pełen luster, instrumentów i obrazów. Na pierwszy rzut oka najbardziej komfortowy oddział infernałny, bez smoły, ognia, tortur fizycznych.

Cały rok odbywają się tu konkursy, festiwale i koncerty. Nie ma pełni sezonu. Pełnia jest permanentna i niemal absolutna. Co kwartał powstają nowe kierunki i nic, jak się zdaje, nie jest w stanie zahamować tryumfalnego pochodu awangardy.

Belzebub kocha sztukę. Chętni się, że jego chóry, jego poeci i jego malarze przewyższają już prawie niebieskie. Kto ma lepszą sztukę, ma lepszy rząd - to

jasne. Niedługo będą się mogli zmierzyć na Festiwalu Dwoch Światów. I wtedy zobaczymy, co zostanie z Dantego, Fra Anielico i Bacha.

Belzebub popiera sztukę. Zapewnia swym artystom spokój, dobre wyżywienie i absolutną izolację od piekielnego życia.

Ale pamięć musi trwać! Wbrew wszystkiemu i wbrew wszystkim. Ale ta pamięć jest nie tylko pamięcią o ludziach, jest przede wszystkim pamięcią o czasach zdrady i bezsily, czasach przemocy i narzucania obcych modeli i tworzenia utopii.

(...)
a Gniew twój niech będzie jak morderze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych (...)

(Przesłanie Pana Cogito)

Historia po raz kolejny odebrała złudzenia i rzuciła naszą ojczyznę w młyny, które przemiełły znaczną część społeczeństwa, wywyższyły tych, którzy przynieśli nieswoją wolność na nieswoich bagnietach, którzy od razu przyznali sobie monopol na władzę. Ci zaś, którzy przeciwstawili się temu, zostali skazani na odstrzał - jak zwierzęta stanowiące zagrożenie.

Wilki

Ponieważ żyli prawem wilka
historia o nich głucho milczy
pozostał po nich w kopnym śniegu
zółtawy mocz i ten trop wilczy

szybciej niż w plecy strzał zdradziecki

trafiła serce mściwa rozpacz
pili samogon jedli nędzę
tak się starali losom sprostać

już nie zostanie agronomem
„Ciemny” a „Świt” - księgowym
„Marusia” - matką „Grom” - poetą
posiwi śnieg ich młode głowy

nie oplakala ich Elektra
nie pogrzebała Antygona
i będą tak przez całą wieczność
w głębokim śniegu wiecznie konać

przebrali dom swój w białym borze
kędy zawiewa sypany śnieg
nie nam żałować - gryzpiórkom -
i gładzić ich zmierzwioną sierść

ponieważ żyli prawem wilka
historia o nich głucho milczy

został na zawsze w dobrym śniegu
zółtawy mocz i ten trop wilczy
(z tomu **Rovigo**)

To nie jest wiersz o paru osobach, to jest wiersz o całym pokoleniu, które zginęło, bo tak trzeba było. Do dziś żołnierze wyklęci nie mogą się doczekać rehabilitacji, do dziś zbrodnie sądowe lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie zostały ukarane a ich autorzy często żyją i mają się dobrze. I często traktuje się ich jako „ludzi honoru”. Herbert dokonuje nawet procesu identyfikacji ze zdradzonymi o świcie:

To będzie noc w głębokim śniegu
który ma moc głuszenia kroków
w głębokim cieniu co przemienia
ciała na dwie kałuże mroku
leżymy powstrzymując oddech
i nawet szept najbliższy myśli

jeśli nas nie wysledzą wilki
i człowiek w szubie pokotysze
na piersi szybkostrzelną śmierć
poderwać trzeba się i bieć
w oklasku suchych salw
na tamten upragniony brzeg

Cdn.

Piotr Krzyżowski

Czy warto kupować książki?

Obcowanie z-książką jest jedną z podstaw naszej cywilizacji. Mnęły co prawda czasy, kiedy książka była środkiem zaskarbienia i można było powiedzieć, że tu, na tej półce stoi tyle a tyle pieniędzy.

Życie stało się inne, dla niektórych cięższe, dla innych, zwłaszcza młodych (nie wszystkich oczywiście), lżejsze. Ludyczność współczesności, ludyczność masowa, co widać po uczestnictwie w imprezach typu PIWA I IGRZYSK, jest widoczna praktycznie wszędzie. Wypełnione młodzieżą wieczorne lokale, tłok na dyskotekach, grupy zakapturzonych, anonimowych, młodych ludzi, pozornie bez celu przemierzających ulice polskich miast, to jeden z aspektów kształtowania się nowej kultury, w której nie ma miejsca na książki. Róbta co chceta... Jak najmniejszym kosztem, jak najlżej, jak najmniej wywierając, i oczywiście jak najbardziej zmysłowo.

Książka nie da zadowolenia od razu: ona wymaga pracy, wymaga pełnego współdziałania, wymaga poświęcenia jej, tak cennego dziś, czasu, który przecież może być poświęcony innym przyjemnościom, wymaga także poświęcenia jej także czegoś dziś najcenniejszego - pieniędzy.

Są ludzie, którzy kupują książki prawie nałogowo, są także i ci, którzy nie kupują w ogóle. Są tacy, którzy kupują tylko w obliczu bezwzględnej konieczności, najczęściej ma to miejsce w przypadku podręczników szkolnych, są też i tacy, którzy poświęcają ostatni grosz na książkę, bo radość obcowania z książką staje się najwyższym dostępnym szczęściem. Sam na sam z białymi

zółtawymi kartami książki, gdzieś w kącie, pod lampą, późnym wieczorem, kiedy wszyscy już śpią, kiedy żadne radio ani telewizor nie rozprasza czytelnicej uwagi. Może odrobina muzyki wzmagająca nastrój...

Czasami słychać zarzuty przeciwko kupowaniu książek, że przecież od tego są biblioteki, że można pożyczyć od kogoś, kto taką książkę już posiada, że po co tracić czas na czytanie... Życie bez czytania jest dla pewnych środowisk normą. Umiejętność artykułowania tzw. mądrości życiowej, możliwej do zdobycia bez udziału książek, jest też o tyle pociągającą, o ile złudną umiejętnością. Samoistna mądrość to naprawdę rzadki przypadek. To niestety działa też w drugą stronę. Największą klęską naszej cywilizacji jest uczonego głupiec (O. Wilde).

Mircea Eliade, światowej sławy rumuński religioznawca, który często zmieniał miejsce pobytu (Rumunia, Indie, Francja, USA), który znał smak utraty księgozbioru, często pieczołowicie konstruowanego, miał pewną receptę: należy przede wszystkim ocalić podręczniki do gramatyk różnych języków, słowniki, zwłaszcza specjalistyczne, książki o dużej wartości i wydawnictwa specjalistyczne, bo one są często nie do odzyskania. Powieści można poświęcić, podobnie książki z historii najnowszej, gdyż mają one częściej wymiar aktualny - polityczny.

To jest opinia uczonego i w pewnym

sensie mędrca. Czy zwykły, normalny człowiek ma jakąś receptę na budowanie swego księgozbioru? Czy jeżeli on już zaistnieje, to będzie zaopatrywany zgodnie z pewnymi zasadami, czy nowe nabytki będą przypadkowe? Wiadomo, że encyklopedia, może jakiś słownik, częściej poradnik z jakiejś specjalistycznej dziedziny (samochodowy, kulinarny, itp.), może klasyka typu Pan Tadeusz, może książka, którą znamy i do której lubimy sięgać, może prezent ofiarowany nam z jakiejś zapomnianej już okazji (i tu na marginesie - gdzieś ginie tradycja wpisywanych lub wklejanych dedykacji, łączących książkę z konkretną okolicznością, teraz wystarczy do-czepić gotową karteczkę z imieniem tego, kto ma ją otrzymać, i po sprawie). Książka jest chyba jednym z naj-mińszych i najsympatyczniejszych prezentów, ale stawia także wymagania. Trzeba mieć rozeznane upodobania jubilat, trzeba wiedzieć, czy on pragnąłby coś takiego otrzymać, czego szuka, co może być mu przydatne. Innymi słowy, trzeba za tym trochę pochodzić.

Ale odpowiednio dobrana książka z ciekawie i pomysłowo wpisaną dedykacją przestaje być zwykłym prezentem, jak setki i tysiące innych nikomu niepotrzebnych osadników kurzu, ale jest świadectwem pamięci, którą zawsze możemy uaktualnić.

I jeszcze jedna myśl na koniec: gdyby każdy posiadacz książki sygnował ją, jaka ciekawa byłaby jej droga, zanim znalazłaby się w czymś księgozbiorze i gdzie poszłaby dalej po śmierci właściciela księgozbioru.

Piotr Krzyżowski

Kaśka, Zośka - uśmiechnij się! Ciesz się, że robisz coś dla własnego ciała!

Bal za kilogramy

Piątek, godz. 20. W spółdzielczej sali tanecznej przy ul. KEN w Nysie gra głośna, rytmiczna muzyka. W półmroku migających świateł na parkiecie tańczą... wyłącznie panie. Kilkadziesiąt, a może nawet sto. - To nasz bal Klubu Kwadransowych Grubasów. Świętujemy sukcesy, schudnięcia, żegnamy te tony sadła, które udało się zrzucić. Bawimy się świetnie, wcale nie są nam potrzebni panowie - śmieje się szefowa klubu Ewa Machnio.

POZYTYWNE PRANIE MÓZGU

Klub nęca się z czego cieszyć, a zwłaszcza jego założycielka. Przed trzema laty Ewę Machnio porwała inicjatywa redaktor Barbary Markowskiej z telewizyjnej audycji „Kwadrans na kawę”, inicjatywa walki z nadwagą. Dziś wie, że był to wspaniały pomysł, zwłaszcza dla setek kobiet, któ-

rym pomogła stracić po kilkadziesiąt zbędnych kilogramów.

- Mamy w sumie kilka ton zrzuconego sadła w tym roku. Dziewczyna z Nysy jest kandydatką na królową odchudzania w Polsce. Schudła 48 kilo w ciągu roku. Druga - schudła 40 kilo - mówi z radością.

Ewa ma powód do dumy. W ubiegłym roku ogólnopolską królową odchudzania została również ny-

sanka, pani Maria.

- Wybory króla i królowej miały miejsce w Brzegu, gdzie również prowadzi bardzo duży klub odchudzający. Nyski Klub Kwadransowych Grubasów jest bardzo liczny, ok. 200 pań. Często też wracają zbłąkane duszyczki. Wypadają z rytmu - tyją i znów szukają pomocy. Zapominają, że to na stałe trzeba zmienić nawyki, a z tym jest najtrudniej. Klub, to



Kandydatki do tytułu królowej odchudzania 2004 roku: Ilona Ciesielska (z lewej) i Barbara Szwacyna

Oprócz kolorowej tuby z prezentami był też słodki dziennik

Pasujemy pana na wychowawcę!

Wypowiadając 14 października te słowa uczniowie kl. I gb Diecezjalnego Gimnazjum w Nysie uznali Dariusza Pięcha za prawowitego opiekuna klasy. Wcześniej nauczyciel złożył ślubowanie, że będzie - niczym ojciec - czuwać nad swoją rozbrykaną czeredką.

Pasowanie na wychowawcę - tego jeszcze nie było w naszych szkołach. Pionierami są gimnazjaliści „Katolika”, z kl. I gb. Przy współudziale rodziców z trójki klasowej (przewodnicząca była inicjatorką i organizatorem uroczystości) przygotowali z okazji Dnia Nauczyciela swojemu wychowawcy Dariuszowi Pięchowi miłą niespodziankę. Zamiast rutynowych powinszowań nauczyciel został ubrany w niebieską czapkę żaka z pomponem. Klasa odczytała tekst ślubowania. Dariusz Pięch z powagą, podnosząc dwa palce ku górze, obiecał klasie być sprawiedliwym, wyrozumiałym, a czasem (gdy zajdzie taka potrzeba) nawet i surowym wychowawcą.

Potem prawdziwy już wychowawca usiadł za katedrą. Otrzymał



Pełnoprawny wychowawca - Dariusz Pięch



Uczniowie zapelnili tubę wymyślnymi prezentami

kolorową tubę, do której każdy z uczniów dorzucił swój prezent, np.: czekoladę dostarczającą magnezu (by krzepić po lekcjach wychowawczych), kawę bez kofeiny - by nie podnosiła ciśnienia, itd.

Nauczyciel za każdy upominek dziękował. Dowcipne uwagi kwitował śmiechem, do którego oczywiście dołączali się uczniowie.

Na koniec wychowawca otrzymał bukiet kwiatów i... słodki dziennik. Ten ostatni jednak znacznie różnił się od prawdziwego tym, że był tortem.

Po takim pasowaniu na pewno gimnazjaliści ze swoim panem, jak i pan ze swoją klasą I gb, będą wiedli wspólnie słodkie szkolne życie!

dw

nie jest tylko gimnastyka, ale też pranie mózgu. Pozytywne pranie mózgu - zaznacza Ewa.

Odbywa się ono dwa razy w tygodniu, w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych („Budowlanki”) w Nysie. W poniedziałki i środy od godz. 17 do 20 (o pełnych godzinach) ściągają tu grupy dziewcząt i kobiet. Każda niesie ze sobą karimatę. Stałe bywalczyńce, mające świadomość jak wyczerpujące są ćwiczenia, mają też ze sobą wodę mineralną.

- Niegazowana woda rozluźnia sadelko, wypłukuje toksyny - napomina podczas ćwiczeń ostrym, zdecydowanym głosem Ewa.

Modulacja jest celowa i ma wydźwięk matczynej przestrogi i nauki. Może sprostować jedynie nowicjuszkę, bo ćwiczące od lat nysanki wiedzą, że Ewa jest wspaniałą kumpelką z poczuciem humoru. Po koleżeńsku traktuje zarówno gibką, sprężystą siedemnastolatkę, jak i mniej sprawną, ociężałą panią w średnim wieku. Serwuje im ćwiczenia na jędrność pach, pośladków, nóg, na sadelko z brzusznych zwalów... Nie przerywając fiki-miki (jak żartobliwie nazywa wyciskające pot z czoła wygibusy) Ewa rzuca np. ważną uwa-

gę o babskich oszczędnościach:

- Kupujesz przecenione owoce, które są skurzone i są zabójstwem dla ciebie! Albo brązowego banana, który ma... (tu pada szokująca liczba) kalorii!

Ewa mówi o ciastach, które „pieczesz rzekomo dla rodziny, ale zjadasz pół blachy, kawałek jeszcze ciepłego po wyjściu z piekarnika i suchego, bo żal zmarnować!” i o innych złych nawykach. Wyciąga też dietetyczne ciekawostki, o których paniom się nie śniło, np. że winogrona są bardzo kaloryczne.

MARYSIA, CIESZ SIĘ!

Przez całą godzinę magluje fizycznie i psychicznie swoje podopieczne, cały czas zwracając im uwagę, że... powinny się z tego cieszyć.

- Uśmiechnij się Kaśka, Dan-ka, Marysia! Ciesz się, że robisz coś dla siebie, dla własnego ciała!

Kobiety się uśmiechają, mimo że czasem mają już dość, bo nie-ćwiczone przez lata mięśnie boją, bo stawy się buntują, bo...

- Jestem bardzo pozytywnie zakręcona. Staram się uświadomić kobietom, jak są ważne w życiu. Powiedzieć im, co jest najważniejsze. Nie ciągle wycieranie kurzu spod wersalki, ale zajęcie się swo-



Taniec też odchudza!

ciałem. Ciało, które powinny być dla nich ważne. Ja otwieram kobietom oczy na to, jakie są one, co mogą zrobić. I... (tu nosi ostro głos, tak jak na zachodzie) dlaczego tego do cholery robią tak długo! (wybuch śmiechu).

Ewa Machnio też nie od razu była tą „mądrością”. Przyznaje, dojrzała do niej dość późno.

- Jestem kobietą około czterdziestoletnią. Na wuefach całe życie brałam zwolnienia, bo nigdy lubiałam ćwiczyć. Zdrowy styl życia uderzył mnie dopiero, kiedy urodziłam dziecko i się roztorbiłam (przepraszam za wyrażenie, tak było, bo sflaczałam totalnie). Pomyślałam sobie: muszę coś zrobić. W wieku 25 lat zaczęłam działać. To jest już bardzo późno jakkolwiek sport. Teraz jednak bez gimnastyki nie wyobrażam sobie życia, to jest mój sposób na życie, mój styl i uwielbiam go robić, bo widzę, że to jest dla mnie dobre! Nie, nie codziennie. Dwa razy w tygodniu. Gimnastyka jest dla mnie głęboka, że wystarczy. Oprócz tego musi być oczywiście inny ruch

Dwa razy w tygodniu wystarczy, ale przede wszystkim musi zmienić sposób jedzenia. Nikt nie broni jeść ciasta, winogrona czy innych rzeczy. Trzeba to robić z głową, nie od razu blacha ciacha czy kilo cukierków. Od kawałka babki nikt nie przytył, od dwóch cukierków - również. Znam osoby, które zjedzą pół kilo krówek idąc z pracy do domu. Takie bezmyślne podjadanie. To trzeba zmienić. Możemy jeść wszystko, ale chodzi o ilość. I żadne diety cud nie pomogą, ale zmiana nawyków. Z moich doświadczeń wiem, że kobiety z reguły są grzeczne w jedzeniu. Cały tydzień się pilnują, ale wystarczy kilka wybryków - wesele, zły humor itd. W ciągu jednego dnia mogą przytyć nawet 2 kilo. Potem kolejne 2 kg i przez miesiące się kumulują. Panie potem mówią: kiedy wychodziłam za mąż ważyłam 45 kg, a to było 50 kilo temu - uświadamia Ewa Machnio.

Klub Kwadransowych Grubasów nie tylko dostarcza takiej wiedzy nysankom, ale też pomaga im zrzucić nadwagę. Jak mówią, w grupie łatwiej się ćwiczy. Niektóre z pań mają w domach sprzęt rehabilitacyjny, siłownię,



Ewa Machnio (z przodu) i jej podopieczne



Humor dopisywał



Zabawa bez panów też może być udana

tuje. Efekty widać, zwłaszcza kiedy spojrzę na fotografię sprzed 2 lat - mówi pani Basia.

Powód do radości ma też Ilona Ciesielska. Do klubu przyszła pierwszy raz w marcu br. Teraz waży o 40 kilo mniej. Oprócz gimnastyki dużo pływa i kontroluje się

przy jedzeniu. Obie panie zapewniają, że umiarkowanie w jedzeniu nie jest wcale takie uciążliwe.

- Po prostu się pilnuje! Nadal piekę ciasta rodzinie, nadal im dobrze gotuję. Jednak nie opycham się bezwiednie - mówi Barbara.

Danuta Wąsowicz-Hołota

da na rowerze, dużo spacerów. Nie może być dojeżdżania samochodem do sklepów, bo kobieta musi podnosić głos (honder jasny!) okrążyć rynek, bo nie wiadomo gdzie stanąć, a nie przejdzie kilku metrów! Trzeba zmieniać sposób myślenia o sobie, o swoim ciele, mieć więcej pozytywnej energii. A ja potrafię przymusić się, a może tylko głosem, do tej zmiany, zarazić pozytywnie - śmieje się szefowa nyskiego klubu.

OD CUKIERKA DO PRZYTYJESZ

Instruktorce korzysta z ćwiczeń opracowanych przez specjalistów z Poznania.

- To jest zbiór ćwiczeń rozciągających - liftingujących. Po swoim doświadczeniu zauważyłam, że najbardziej pomaga. Ciało kobiety, szczególnie jak jest po porodach, takich ćwiczeń potrzebuje. Co z tego, że kobieta mama sobie trochę poskakała, pobiega. A kobieta dojrzała? Muszą mieć specjalistyczne ćwiczenia i wcale nie tak dużo.

ale... brakuje im systematyczności, samozaparcia.

- Ja jestem może trochę wrzaskliwa kobieta, ale mój głos działa. Tu nie ma ploteczek, przerw na kawę, tu się ćwiczy. To działa. Nawet na mężczyzn. Mój rekordzista - Tomasz Wereszczyński z Brzegu - schudł 106 kg w ciągu 1 roku i 4 miesięcy. Został ubiegłorocznym polskim królem odchudzania. Królowa 2003 r. - Marysia Waluś z Nysy - straciła 50 kg - udowadnia sens swojego działania instruktorka.

W jej grupach są nastolatki i 70-latkę, z reguły kobiety, choć czasem zdarza się uparty mężczyzna, ćwiczący razem z paniami. Taki jak pan Tomek.

- W tym roku królowymi odchudzania mają szansę zostać Barbara Szwacyna i Ilona Ciesielska.

- Na zajęcia chodzę od stycznia ubiegłego roku. Schudłam 50 ze 115 kilogramów. Cały czas jestem pod kontrolą pani Ewy i stosuję się do jej wskazówek. Trafiałam tu dzięki koleżance i nie za-



Na sali bawiło się ponad sto pań

Kto mieszka w katedrze?

Wyobrażamy sobie świat bez ptaków? Marzec bez powronków zawieszonych na niebie, maj bez słowichych trel, jesień bez kluczy gęsi? Zimowy las bez wszechobylskich sikerek, a letnie noce bez pohukiwań sów? A pewno nie, bo ptaki są wszędzie. Są nieodłącznym elementem naszego otoczenia. Ich obecność jest tak oczywista, że paradoksalnie nie zwracamy na nie uwagi. Z nas zatrzymało się w codziennym pośpiechu, aby popatrzeć jak kilkugramowy pierwiosnek zbiera misterne z gałązek drobniutkie żyjątka, albo jak wróbel poprawia swe zmierzwione upierzenie? Kto z nas podniósł głowę w stronę pustulek na nyskiej katedrze? Mało tego - kto z nas potrafi pochwalić się umiejętnością rozpoznania kilkudziesięciu najpospolitszych gatunków dzikich ptaków? A kto potrafi rozpoznawać ich głosy?

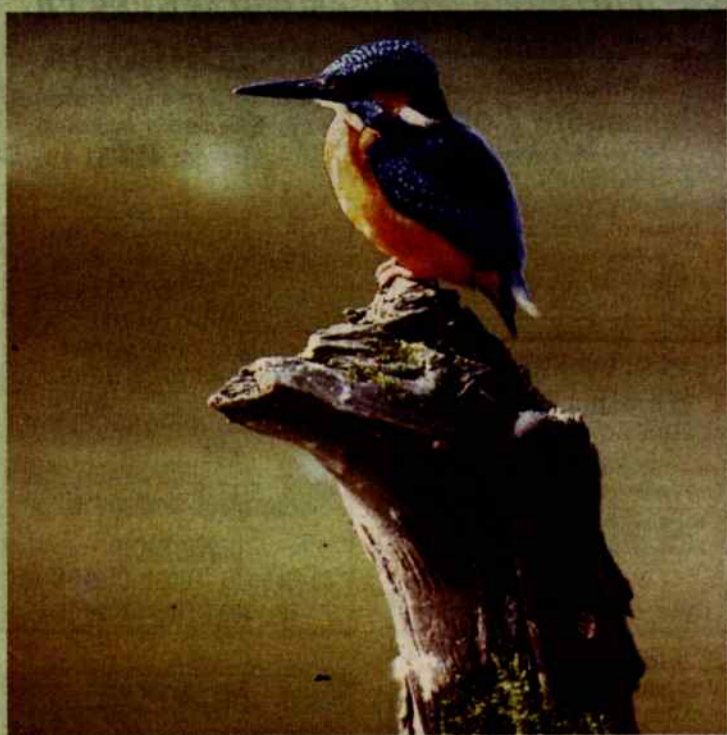
Zapewne są wśród nas i tacy, jednakże ogromna większość dziecięcych na tych, których to w ogóle nie chodzi i tych, którzy gawrona nawiąują wroną, mewę rybitwą a myłową jastrzębiem. Niestety, nie biegamy poziomem kultury przyrodniczej od reszty polskiego społeczeństwa. W porównaniu z krajami zachodu Europy jesteśmy w tym względzie daleko w tyle, a do poziomu rozwoju przyrodniczego zeciętnego Skandynawa dużo nam brakuje. A przecież z Nysy i okolic wywodzą się pionierzy badań ornitologicznych na Śląsku. To Robert Kollibay (1863-1919) był z wykształcenia prawnikiem. Mieszkał przez większość życia w Nysie, gdzie jako adwokat zajmował stanowisko radcy sprawiedliwości. Jest on autorem blisko 60 prac naukowych o ptakach, publi-

kowanych w wielu międzynarodowych czasopiśmie. Jego najważniejszym dziełem jest praca z 1906 roku „Die Vögel der preussischen Provinz Schlesien”. Kollibay najwięcej czasu poświęcił ptakom okolic Nysy, Niemodlina oraz gór Śląska, odbywał także podróże naukowe nad Morze Śródziemne i Północne.

W 1904 roku założył Śląskie Towarzystwo Ornitologiczne (Verein Schlessische Ornithologen), którego prezesem pozostał aż do swej śmierci. Prezesurę przejął po nim Eberhard Drescher (1872-1938) zajmujący się badaniami na temat rozrodu ptaków w swych dobrach pod Otmuchowem. Był znanym kolekcjonerem i gdy w 1929 roku na jego ziemiach rozpoczęto budowę Jeziora Otmuchowskiego, przeniósł się do Bytomia i tam umieścił swoje bogate zbiory ornitologiczne w muzeum

okręgowym. Jak zapewne wielu z nas pamięta, kilka lat temu mogliśmy je podziwiać w naszym nyskim muzeum. Do wybitnych ornitologów wywodzących się z naszych okolic należał także urodzony w Grodkowie Constantin Lambert Gloger (1803-1863), który zasłynął jako badacz fauny Karkonoszy. Po wojnie w nyskim krajobrazie zaszły poważne zmiany, lecz jego naturalny charakter został w dużej części zachowany. Mamy więc i my szansę na uprawianie przyrodniczych pasji. Obok miasta powstały dwa wielkie jeziora. Zbiorniki te należą do kilkudziesięciu miejsc w Polsce o wyjątkowym znaczeniu dla lęgowych i wędrownych ptaków wodno-błotnych i jako takie są objęte ochroną w ramach międzynarodowej konwencji Ramsar. Można tam zobaczyć nawet takie gatunki ptaków, które w Europie są widywane raz na kilkadziesiąt lat, a które to normalnie występują w Ameryce Północnej lub we wschodniej Syberii. Mamy tuż obok niezwykle ciekawe przyrodniczo rzeki - Nysę Kłodzką i Białą Głuchołaską. Mamy w Górach Opawskich piękne, stare lasy i wreszcie tereny rolnicze, poprzecinane miedzami ze starymi gruszami i jabłoniemi. Wszędzie tam możemy oglądać gatunki ptaków, jakie sędziwi mieszkańcy zachodniej Europy pamiętają już tylko z czasów beztróskiego dzieciństwa.

Romuald Cisakowski
okiemprzyrodnika@op.pl



Zimorodek - w Polsce obecnie bardzo nieliczny ze względu na wysokie zanieczyszczenie rzek i strumieni. Mamy jednak szczęście, ponieważ lęguje w wysokich brzegach Białej Głuchołaskiej. Często widują go wędkarze, ponieważ w gęstych zaroślach ma swoje czatownie, skąd wypuszcza się na połowy ryb.



OGÓLNOPOLSKIE KONFRONTACJE MUZYCZNE MUZYCZNA JESIEŃ DOM KULTURY GRODKÓW 23-24 X 2004

23.X.2004 godz. 18.00 - Przesłuchania koncertowe z udziałem zespołów:

arrloombot - brzeg / **deitalno** - warszawa
otri-ait-doi - wrocław / **de la core** - mińsk maz.
bozekutywa - ozimek / **empathy** - klejce
biobanoko squad - ozimek / **rutro z ryby**
rato unknown - kędzierzyn koźle / **hand man**
no hay banda - szczecin / **past simple** - brzeg
twotones - oświęcim / **vixen** - druszków

ok. godz 22.30 - **ZALEF** cena biletu na cały dzień - 6 zł

24.X.2004 godz 18.00 - koncert

makyo - rock/blues

Krzysztof Puma Piasecki z zespołem - **russian jazz**

cena biletu - 5 zł



po raz drugi w naszym mieście...

Cała Góra Barwinków

Wielki wieczór w klubie muzycznym „Heros” należał do ciepłych i pozytywnych nocy muzyki reggae & ska z Kłobucka.

W Nysie czujemy się przecudnie! Mimo że mieszka tu o wiele mniej ludzi niż np. w Warszawie, to na koncert przychodzi podobna ilość i to w dodatku tak żywo i świetnie reagującej na nasze dźwięki publiczności - mówił „Nom” Kuba Kaczmarek - wokalista i basista CGB. Oj, było naprawdę gorąco!



Rudi... A Message To You! - to jeden ze szlagierowych coverów CGB!

pożyczka pakiet 24 w SKOK

bez poręczycieli do 10 000 PLN

symulowany plan spłaty

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	166,05
7 000	232,47
10 000	332,09

12% 3-36 miesięcy

realizacja w 24 godziny!

Karta Visa Electron z linią pożyczkową do 2 000 PLN GRATIS!

SKOK STEFCZYKA

GŁUCHOŁAZY, ul. Kościuski 27, tel. (077) 439 59 86, 409 26 92
NYSA, ul. Celną 14, tel. (077) 409 05 90
www.skokstefczyk.pl
infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 648 94 00

SOLARIS
PRODUCENT MEBLI

CENA 2070 zł
RATA 126.12 zł

ul. Karola Miarki 5
48-340 Głucholazy
tel./fax (0-77) 439 36 13
tel. (0-77) 409 29 55
www.meble.solaris.of.pl

Maxcom

NYSA
ul. Prudnicka 7a
40-90-600
433-43-07

BRAMY ŻALUZJE ROLETY MARKIZY MOSKITIERY Y GARAŻOWE



OKNA
♦ PVC MS-LINE ♦ PVC TYTANOWE
♦ DREWNIANE
5 komorowe * 5 lat gwarancji * montaż



KOMPUTERY

SPRZEDAŻ / SERWIS / USŁUGI

TELEFONY KOMÓRKOWE SKUP I SPRZEDAŻ

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
w godz. 9-18, w soboty od 9-14.

DERMATOLOG
specjalista II stopnia z WROCLAWIA
dr n. med. Anna Franczuk
rejestracja tel.: 40 91 725
przyjmuje w Przychodni „RONDO”
Nysa, ul. Kolejowa 2b
(nad apteką)

PEDIATRA
specjalista II stopnia
lek. med. Artur Żerkowski
USG jamy brzusznej, tarczycy i przeciemiążc-
kowe * diagnostyka rozwoju psychoruchowego
rejestracja tel.: 40 91 725
przyjmuje w Przychodni „RONDO”
Nysa, ul. Kolejowa 2b
Wizyty domowe po uzgodnieniu telefonicznym.

FORD ESCORT (1994) 1,8 TD, air
bag, centralny zamek, szyberdach,
wełniana tapicerka. Cena do uzgod-
nienia - 0508 188 487.
PRZYJĘCIA WESELNE - najlepiej -
najtaniej! „ASTRA - GOŚWINOWI-
CE. Tel. 435 62 66.

POKRYCIA DACHOWE
Roboty dekarские
Obmiar - Doradztwo
Więźby dachowe
- rynny metalowe powlekane LINDAB
- oryginalne szwedzkie blachy dachów-
kopodobne i trapezowe
- gonty bitumiczne
- dachówki ceramiczne, betonowe
- papy termozgrzewalne
- systemy rynnowe
- tarcia
BRZEG, ul. Towarowa 6,
tel. 404 53 30
OPOLE, ul. Światowida 5 - 7,
tel. 400 80 10.
Kompleksowe
roboty blacharsko - dekarские,
remonty dachów papowych,
docieplenie stropodachów.
Profesjonalne wykonawstwo
i gwarancja!

AUTOPLUS
OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW ORGANIZUJE KURSY NAUKI JAZDY KAT. „B”
ZAPEWNIAMY
- wysoki, poziom szkolenia,
- materiały szkoleniowe (książka, testy - bezpłatnie)
- praktyczną naukę jazdy na FIAT PUN-
TO II
- jazdy po trasach egzaminacyjnych Opola
- możliwość badań lekarskich na miej-
scu
- dojazd na egzamin do Opola - bez-
płatnie
- grupa powyżej 10 - osób, jedna oso-
ba kurs za darmo.
ZAPISY NA BIEŻĄCO:
tel. 433 12 57; 0600 3972 38
ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ:
w Gimnazjum nr 3 w Nysie
ul. Tadeusza Kościuszki 10
WTOREK I CZWARTEK
GODZ. 16.00
SUPER OFERTA DLA UCZNIÓW
ZAPISY: 19.10;
21.10; 26.10; 28.10.

ENDOKRYNOLOG
specjalista II stopnia z Opola
lek. med. Barbara Szczepanik
przyjęcia dla dorosłych i dzieci
biopsja - USG tarczycy
rejestracja tel.: 40 91 725
przyjmuje w Przychodni „RONDO”
Nysa, ul. Kolejowa 2b
(nad apteką)

REUMATOLOG
specjalista II stopnia
z Łądka Zdroju
lek. med. Mirosław Wojczuk
rejestracja tel.: 40 91 725
przyjmuje w Przychodni „RONDO”
Nysa, ul. Kolejowa 2b
Wizyty domowe po uzgodnieniu telefonicznym.

KREDYT GOTÓWKOWY
NA POTRZEBY CAŁEJ RODZINY
- na korzystnych warunkach
- bez zbędnych formalności
- w krótkim czasie
Agencja:
ul. Krzywoustego 27 Nysa
tel. 433 97 99; 433 42 32;
tel. kom. 0602 716 110.

Sprzedam procesor
Athlon 1 Ghz
z wiatrakami i radiatorem,
płytę główną MSI K7T 266 PRO 2
box (z programami i sterownikami)
i kartę graficzną GeForce 2 MX 400
64 MB (ze sterownikami).
Stan idealny.
Tel. 435 39 39

CENA KAT. „B” 980 zł
CENA DODATKOWEJ JAZDY TYLKO 28 zł RATY

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH
„LAM”
WSZYSTKIE BADANIA - SZYBKO I SOLIDNIE
ul. Moniuszki 7, Nysa - tel. 433 18 58
Przyjęcia pacjentów: pn - pt w godz. 7.30 - 10.00 i 16.00 - 17.00
oraz PUNKT POBRAN:
Nysa, ul. Piłsudskiego (przychodnia ZUP) w godz. 7.15 - 8.30

MultiFon
APARATY SŁUCHOWE
Informujemy,
że realizujemy wnioski
na aparaty słuchowe
w ramach refundacji
z NFZ na 2004 rok.
• aparaty słuchowe od 840 zł
• wkładki uszne
• baterie
• raty 3 x 0%
NYSA, ul. Moniuszki 7/5 (I p.)
pon. - pt - 10.00 - 14.00
tel. 448 11 20
tel. kom. 0603 819 558

Wydzierżawimy
pomieszczenia
o pow. 167 m
przy ul. Warszawskiej 32,
cena za 1 m 15,- zł
(do uzgodnienia).
Telefon kontaktowy
415 54 25.

Nauka Jazdy „Stella”
zaprasza na kurs kat. „B”
Wykłady L. O.
„Carolinum”
ul. Sobieskiego 2 budynek B
(I piętro, sala nr 5)
Wykłady: wtorki i czwartki
godz. 16.00
Zapisy na bieżąco u wykładowcy.
Tel. 433 15 86 i 0606 152 313

PRYWATNA PRAKTYKA STOMATOLOGICZNA
48-300 NYSA, ul. Mariacka 7
lekarz stomatolog
Beata Nowakowska - Noga
UWAGA! Czynne 7 dni w tygodniu.
Pon. - sob. 9.00 - 13.00 i 16.00 - 20.00,
niedziela 9.00 - 13.00
Rejestracja telefoniczna: 435 56 52, 0604 553 736

FIRMA HANDLOWA ELJot
PANELE
NAJWIĘKSZY WYBÓR
PANELI PODŁOGOWYCH
KOREK ŻALUZJE ROLETY
PROMOCJA NA ROLETY I ŻALUZJE - NOWE WZORY
NOWOŚĆ - DRZWI I OKNA
• Nysa, ul. Armii Krajowej I (wjazd od strony młyna), tel. 433 37 64

Salon Optyczny Opticon
Przedstawiciel firm: Arkadius, Iceberg,
Laura Biagiotti, Trussardi, Dolle & Gabbana
Nysa, ul. Bielawska 7 c (kamieniczki koło Bazaru) tel. 409 38 80
REALIZUJEMY RECEPTY NFZ
Gabinet Okulistyczny Ewa Orłowska-Mendelska
lekarz okulista
Przyjęcia: wtorek 16.30 - 18.00
Gabinet Okulistyczny lek. med. Jacek Bukowski
specjalista chorób oczu
Rejestracja: tel. 409 38 80
UWAGA! W dniach 25 - 30 października BEZPŁATNE BADANIA OKULISTYCZNE dla zamawiających okulary!

KASY FISKALNE
48-300 Nysa
ul. Piastowska 1/2
PRZERÓW WŚRÓD KAS
NISKA CENA
OGROMNE MOŻLIWOŚCI
Firma Handlowo - Usługowa „ZABILSKI”
tel/fax: (077) 433 13 78, tel.: (077) 448 43 83

10 lat gwarancji
RATY



Nysa, ul. Piastowska 26, tel./fax 448 43 53
Głucholazy, ul. Konstytucja 3 Maja 17a, tel./fax 077 439 46 74

OKNA Z PCV I Z DREWNA

SPRZEDAŻ • DORADZTWO • MONTAŻ • ROLETY

OFERUJEMY
DWA SYSTEMY PCV: IDEAL 2000  KÖMMERLING

MEBLE Z HOLANDII

DUŻY WYBÓR - NISKIE CENY
500 m² EKSPOZYCJI!

JESIENNA PROMOCJA!

● **NYSA, ul. Piłsudskiego 62 a**
(dawne ZWSE) tel. 433 00 51
Zapraszamy - zadowolenie gwarantowane!
www.jaro.ac.pl

SZANOWNI CZYTELNICY! ZAPRASZAMY DO WYPEŁNIENIA KUPONU NA NAJCIĘKAWSZY ARTYKUŁ NUMERU. WŚRÓD TYCH KTÓRZY DOSTARCZĄ KUPONY DO REDAKCJI DO 29.10.2004 (piątek) ROZŁOSUJEMY NAGRODĘ.

Najciekawszy artykuł
w tym numerze "Nowin"

Imię i nazwisko autora

Imię i nazwisko

adres

Za najlepszy artykuł z nru 40 uznali Państwo:
„ZABAWA W OGNIU” - DANUTY WAŚOWICZ-HOŁOTY
Spośród wszystkich nadesłanych głosów został wylosowany kupon
Anety Imielskiej z Kamiennika
Po odbiór nagrody (zestaw kosmetyków) Zapraszamy do redakcji.

SPONSOREM W NASZEJ ZABAWIE JEST:

central - kominki

PIECYKI I WKŁADY KOMINKOWE
DOVRE, EKKOM
FONTE FLAMME LES FOYERS,
CHALLES, DEVILLE.



GOTOWE OBUDOWY KOMINKOWE,
PEŁNY WYBÓR AKCESORIÓW!
5 DO 10 LAT GWARANCJI!

central - rowery

GIANT,
KELLY'S,
MERIDA,
SUPERIOR
i inne.



Zapraszamy!

Nysa, ul. Rynek 56 i Nysa, Słowicza 3. Tel./fax 433 00 51

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy

Załatwianie formalności

Machnik - Ozimek
Tel./fax 077/ 465 24 56
www.machnik.ozimek.pl

Usługi Pogrzebowe

Barbara Kozów
Nysa, ul. Piastowska 26/2

- Całodobowa, kompleksowa obsługa pogrzebowa
- Sprzedż trumien
- Przewóz karawanem
- Transport w kraju i za granicą

☎ 433 47 29 • 0506 057 035

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Janusz Piskorski
10 lat tradycji

- Nysa, róg Skłodowskiej i Szopena
- Głucholazy, Prymasa Wyszyńskiego 1

CAŁODOBOWO SŁUŻYMY POD NR TELEFONÓW
Tel. 408 78 78, 0604 85 84 62
433 79 03, 435 60 20

- kompleksowa obsługa pogrzebów
- własne chłodnie
- rekonstrukcje i kosmetyka ciała
- transport w kraju i za granicą
- kremacje i ekshumacje
- spredż trumien, urn, krzyży...
- możliwość płatności po uzyskaniu świadczenia pogrzebowego (ZUS, itp.)
- przyjęcia żałobne
- niskie ceny

POGOTOWIE POGRZEBOWE CAŁĄ DOBĘ

TEL. 433 39 00, KOM. 0692 292 555
PGK EKON Sp. z o.o. w Nysie.

kompleksowa obsługa pogrzebów
przewóz zmarłych na terenie kraju
kremacje, trumny, wieńce, wiązanki, akcesoria pogrzebowe
pielęgnacja i konserwacja grobów
możliwość płatności po uzyskaniu świadczeń z ZUS, PZU

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBOWA

KREMACJA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO UZYSKANIU ŚWIADCZEŃ

Andrzej Biernat
ZAKŁAD POGRZEBOWY

TRANSPORT ZWŁOK W KRAJU I ZA GRANICĄ

WIEŃCE I WIĄZANKI

POMOC W ORGANIZACJI PRZYJĘĆ POŻEGNALNYCH

Paczków (ul. STANISZA 6)

Otmuchów (CMENTARZ PARAL)

tel. całodobowe: 431 73 42 i 0604 210 441

OKNA

ROLETY

DRZWI
WEWNĘTRZNE
ZEWNETRZNE

BRAMY
GARAZOWE

OGRODY
ZIMOWE

W NYSIE JESTEŚMY OD 10 LAT

DAKO

nie tylko

OKNA

DAKO
FABRIKADOORIEN

NYSA UL. GRZYBOWA 3
TEL. 433 09 70, 433 95 99

WKRÓTCE RÓWNIEŻ NYSA UL. PIASTOWSKA 25

AUTO GAZ

PLASTIKOWE KOLEKTORY
SEKWENCYJNY WTRYSK
JUŻ OD 3,3 - 6 TYS. ZŁ
RATY bez pierwszej wpłaty
SGI ELIZA TSI-03 ALISEIN
LOVATO LOGIC oraz I-SEQ
GRATIS KARNET WYPOCZYNKOWY
INSTALACJE TRADYCYJNE
OD 1100 - 2400 ZŁ

12 LAT DOŚWIADCZEŃ
GWARANCJA 2 LATA
LUB 100 tys. km

Jan Biernat
SKOROSZYCE, ul. Polna 18
Tel. 431 80 31; 0602 466 741;
0604 69 77 26.

KASY FISKALNE SPRZEDAŻ I SERWIS

Kasy od 999 zł netto
Tel. 436 36 71, 0604 594 124

RATY

PROMOCJA!
Do każdej kasy
7 - dniowa wycieczka dla dwóch osób
i telefon komórkowy gratis.
ZAPEWNIAMY AUTORYZOWANY SERWIS!

DOM USŁUG POGRZEBOWYCH

KOMPLEKSOWA
ORGANIZACJA
POGRZEBOW
PRZEWOZ ZWŁOK
W KRAJU
I ZA GRANICĄ

KORFANTÓW
RYNEK 7

TELEFONY:

077 436-23-71, 077 436-20-13
0602 471380 (czynny całą dobę)

ROLTECH
48-303 NYSA, ul. Nowowiejska 3,
tel. 433 03 08 - dział sprzedaży
tel./fax 433 56 77 - biuro firmy
tel. 433 11 70 - maszyny rolnicze,
e-mail: roltech@roltech.nysa.pl, www.roltech.nysa.pl

LIQUI MOLY
FUCHS
Oleje, dodatki do olejów i paliw
Profesjonalna chemia warsztatowa
Kosmetyki samochodowe

Castrol
MIESZE - stal borowa

RYKIET opałowy 425 zł/tona

YN do chłodziw - 3,90 zł/litr

W KAŻDY WTOREK TYGODNIA OD 9.00

NYSA, UL. PRUDNICKA 12 (STODOŁA 1 - PIĘTRO)
tel. 448 46 60
"ZESPÓŁ MUZYCZNY"
PARTY
POTRZEBUJESZ ZESPOŁU NA WESELE, STUDNIÓWKĘ, I.T.P. ZAPRASZAMY

OKNA ROLETKI PARAPETY
FENCOM
KINO
SZKOŁA MECHANIK TARG
PROMOCJA NA OKNA
DODATKOWY RABAT -5% DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW
-40%
BEZPŁATNY POMIAR I DORADCTWO
VEKA THYSSEN
48-300 NYSA MARIACKA 1c
77 433 6147
607 384 593

KOMUNIKAT BURMISTRZA NYSY

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 5 zostały wywieszone n/w uchwały Rady Miejskiej w Nysie:
uchwała Nr XXVIII/482/04 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 30 września 2004r. w sprawie sprzedaży w drodze przetargu prawa własności nieruchomości gminnych (dot. sprzedaży działek nr 114/9, 114/10 k.m. 3 położonych we wsi Jędrzychów),
uchwała Nr XXVIII/483/04 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 30 września 2004r. w sprawie sprzedaży w drodze przetargu prawa własności nieruchomości gminnej (dot. sprzedaży działki nr 1/58 k.m. 67 położonej w Nysie przy ul. Otmuchowskiej),
uchwała Nr XXVIII/484/04 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 30 września 2004r. w sprawie sprzedaży w drodze przetargu prawa własności nieruchomości gminnych (dot. sprzedaży działek nr 128/5, 128/6, 128/7, 128/8, 128/9, 128/10, 128/11, 128/12, 128/13, 128/15, 128/16, 128/17, 128/18, 128/19, 128/20, 128/22, 128/23, 128/24, 128/25, 128/26, 128/27, 128/28, 128/29, 128/30, 128/31, 128/32, 128/33, 128/4, 128/35, 128/36, 128/37, 128/38, 128/39, 128/40, 128/42, 128/44, 128/45, 128/47, 128/48, 128/49, 128/50, 128/51, 128/52, 128/53, 128/4, 128/55, 128/56, 128/57, 128/58, 128/59, 128/60, 128/61, 128/62, 128/63, 128/64, 128/65, 128/66, 128/67, 128/68, 128/69, 128/70, 128/2, 128/73, 128/74, 128/76, 128/77, 128/78, 128/79, 128/80, 128/81, 128/82, 128/83 k.m. 301 położonych w Nysie w rejonie ul. Mickiewicza),
uchwała Nr XXVIII/489/04 Rady Miejskiej w Nysie z dnia 30 września 2004r. w sprawie zbycia nieruchomości gminnej w drodze przetargu (dot. sprzedaży lokalu użytkowego położonego w Nysie przy ul. Krzywoustego 28/1u o pow. 59,67m2).

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul. Kolejowej 5 zostały wywieszone na okres 21 dni, wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

- Lokal użytkowy położony w Nysie przy ul. Krzywoustego 28/1u o pow. 59,67m2 (działka nr 10/1 k.m. 15). Sprzedaż lokalu na własność i oddanie gruntu w użytkowania wieczyste w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
- Nieruchomości gruntowe niezabudowane położone we wsi Jędrzychów, obejmujące działki nr 114/9 (pow. 1401 m2), 114/10 (pow. 1340 m2). Sprzedaż na własność w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Przeznaczenie - budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Z dniem 19 listopada mija termin roszczenia o pierwszeństwo nabycia nieruchomości określonej w pkt 2 osobom wymienionym w art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. Nr 46 poz. 543 z 2000r. z późn. zmianami).

ARGO-CENTRUM
NYSA ul. Pułaskiego 2 (Górna Wieś), tel. 433 78 26
największe centrum - największy wybór - najniższe ceny
JUŻ JESIEŃ
CEBULKI KROKUSÓW od 0,29 zł / szt.
CEBULKI TULIPANÓW od 0,69 zł / szt.
CEBULKI NARCYZÓW od 0,45 zł / szt.
CEBULKI HIACYNTÓW od 1,50 zł / szt.
KRZEWY RÓŻ 4,90 zł
GRABIE DO LIŚCI (regulowane) 9,90 zł
PILARKA ELEKTR. 2000 W 399 zł
ODKURZACZ ELEKTR. DO LIŚCI 2300 W 349 zł
NOŻYCE ELEKTR. DO ŻYWOŁOTU 520 W 169 zł
ZNICZYZE
CENY PRODUCENTA
NOWE GODZINY OTWARCIA
Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8.00 - 20.00

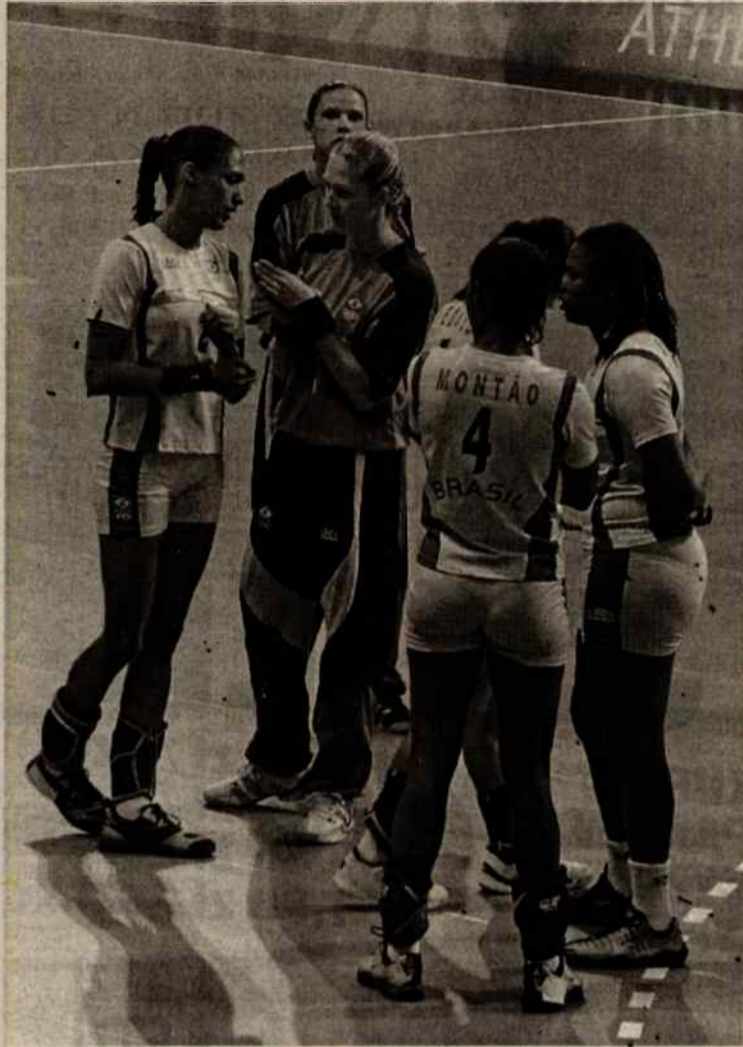
Art KOMPUTER KOMP
KOMPUTERY
KASY DRUKARKI FISKALNE
Zestaw AK-1 1190,-
Zestaw AK-2 1510,-
Zestaw AK-3 1510,-
Zestaw AK-4 1510,-
Zestaw AK-5 1670,-
Zestaw AK-6 2030,-
Ceny brutto (PLN)
KUPUJĄC ZESTAW DRUKARKA HP 3745 W CENIE 250,-
DOPŁATY: DVD LGx16/48 + 90,- DDRAM 512 + 170,- DYSK 120GB + 100,- GRAFIKA FX 5500 128MB + 100,-
DOSTAWA ORAZ INSTALACJA U KLIENTA
MOŻLIWOŚĆ KONFIGURACJI DOWOLNEGO ZESTAWU *GWARANCJA 2 i 3 LATA, *Komputerów nie plombujemy.
NYSA, UL. PRUDNICKA 12 (STODOŁA 1 - PIĘTRO), tel. 448 46 60

Olimpijskie wrażenia (8)

WIECZÓR Z PIŁKĄ RĘCZNĄ

19 sierpnia wieczorem wybraliśmy się na dwa mecze piłki ręcznej w wykonaniu kobiet. Co prawda nie była to nasza pierwsza wizyta na przepięknym obiekcie Faliro, gdyż wcześniej byliśmy tutaj na dwóch

jak dołączyć się do kibiców Canarinhos i wspólnie z nimi rozpocząć brazylijską sambę. Brazylijki w pierwszej połowie dotrzymywały kroku mocnym fizycznie rywalkom. Niestety w drugiej połowie było już zdecydowanie gorzej. Ukrainki przełamały defensywę rywalków i szalejąca w ataku Ludmiła Szewczenko raz za razem



Najbardziej urodziwy zespół żeńskiego turnieju piłki ręcznej - Brazylia

meczach drużyn męskich, ale kobiece piłka ręczna to zupełnie coś innego niż męska odmiana tej dyscypliny sportu.

UROCHE BRAZYLIJKI W CIENIU ATLETYCZNYCH UKRAINEK

Jako pierwsze na parkiecie pojawiły się szczypiornistki z Ukrainy i Brazylia. Wystarczyła nam chwila, żebyśmy wiedzieli komu w tym spotkaniu kibicować. Uroczym smukłym Brazylijki zdecydowanie przebiły urodą atletycznie zbudowane reprezentantki Ukrainy. Szczególnie zawodniczki grające z numerem 2 - Fabiana Diniz i numerem 3 - Priscila Alexandra Nascimento mogłyby spokojnie kandydować do tytułu miss igrzysk. Widząc tak uroczą zespół, nie pozostało nam nic innego

dziurawiła bramkę przeciwniczek. Efektem tego wysoka wygrana Ukrainek. My jednak tym zbyt nie przejęliśmy i postanowiliśmy jeszcze raz odwiedzić grające w hali Faliro brazylijskie piłkarki ręczne (o tym w jednym z kolejnych odcinków).

ZWYCIĘSKIE DUNKI

Po meczu Ukrainek z Brazylijkami odbyło się kolejne spotkanie. Na parkiet weszły reprezentantki Danii i Hiszpanii. Tutaj nie mieliśmy już najmniejszego problemu komu kibicować, wszak Hiszpanki dwukrotnie stanęły na drodze naszej drużyny narodowej eliminując ją z mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich. Nic więc dziwnego, iż nasze serca były z drużyną Danii. Na trybunach górą byli barwni duńscy kibice. O ich fantastycznym dopingiu krążyło po



12-letnia Kristine do Aten przyjechała z rodzicami i razem z nimi nie żałowała gardła dopingując drużynę Danii

całej Europie prawdziwe legendy. Ciekawi byliśmy, czy potwierdzi się to w czasie igrzysk. Okazało się, że nie były to opinie na wyrost. Duńczycy lubią się bawić i dało się to zauważyć właśnie na tym meczu. Wyraźnie dominowali na trybunach, mimo że Hiszpanie także nieźle się bawili.

Jeśli chodzi o wydarzenia na boisku to doszło do konfrontacji dwóch stylów - siłowego w wykonaniu Hiszpanek i niezwykle dynamicznego w



Lata nie grają roli. Duńczycy po prostu lubią się bawić i to niezależnie od wieku.

wykonaniu Dunek. Górą w tym meczu były reprezentantki Danii, zgłaszając swoje aspiracje do jednego z medali.

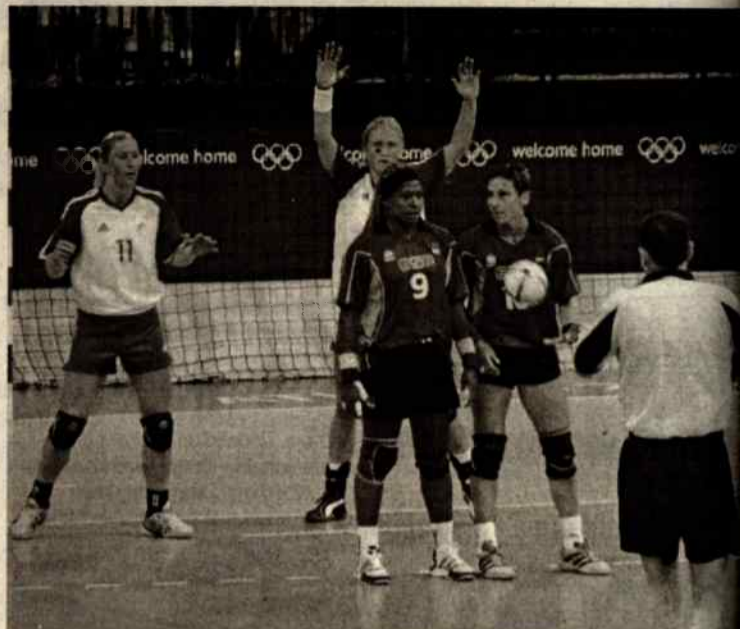
Po meczu rozpoczęła się wspólna zabawa, w której udział wzięły zawodniczki i kibice reprezentacji Danii. Zawodniczki tańczyły w rytm oklasków, których nie żalowali im kibice z białym krzyżem na czerwonym tle.

BEZ MISTRZYŃ EUROPY

Udając się na dwa mecze kobiecego turnieju siatkówki nie mogliśmy się oprzeć wrażeniu, że zostaliśmy jako Polacy oszukani przez prezesa FIVB - Acostę, gdyż po raz pierwszy w historii mistrz Europy (przypomnijmy: ten tytuł zdobyły reprezentantki Polski) nie zdobył bezpośredniego awansu na igrzyska. Ta absurdalna decyzja spowodowała, iż drużyna, która miała szansę na medal, turniej olimpijski oglądała w telewizji.

FRANCESCA PICCINI W AKCJI

Pierwszym meczem, który mogliśmy obejrzeć, był pojedynek Włosek z Kenijkami. O ile Włoszki były nam dobrze znane, to Kenijki stanowiły dla nas ogromną niewiadomą. Okazało się jednak, że siła afrykańskiej siatkówki nie jest zbyt duża. Miss siatkarskich parkietów Francesca Piccini i jej koleżanki nie miały



Hiszpania - Dania. Rzut wolny dla Hiszpanek rozgrywają Marta Mangué (nr 9) i Vanessa Amorós.

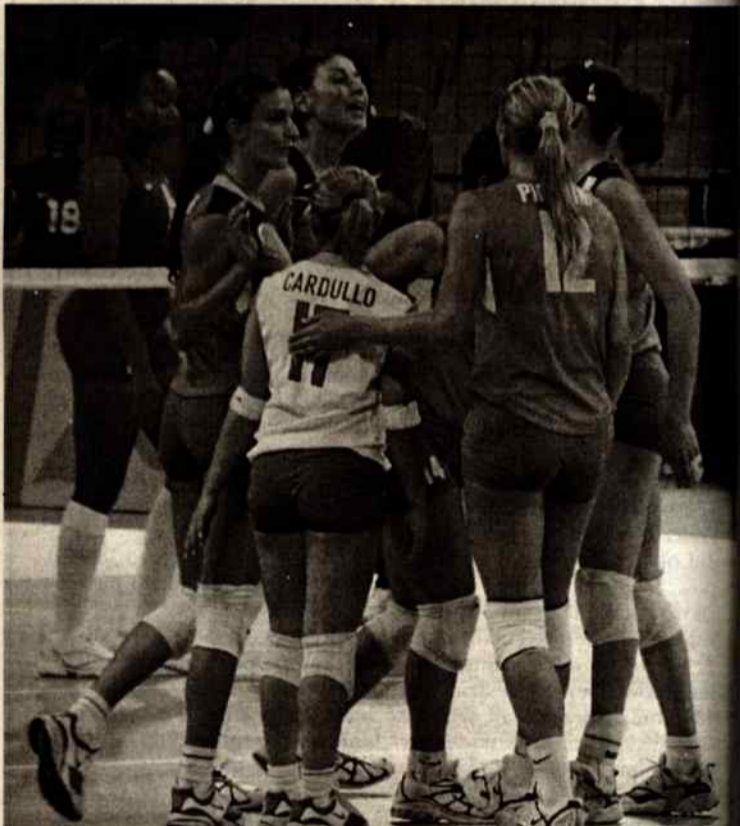
większych problemów z pokonaniem przeciętnych Kenijek i zasłużenie zwyciężyły w całym spotkaniu.

MECZ GIGANTÓW

Kolejny mecz pomiędzy Rosją i USA śmiało można by nazwać hitem turnieju olimpijskiego. Zawsze pojedynki rosyjsko-amerykańskie dostarczają nie lada emocji i to nie-

Kibice z Rosji i Stanów Zjednoczonych utworzyli jednego wielkiego węża i bawili się wspólnie praktycznie do ostatniej meczowej piłki. Górą w tym pojedynku były Rosjanki, a bohaterką tego spotkania najwyższa siatkarka świata - Jekaterina Gamowa.

Po meczu poprosiliśmy Stacy Sykorę o wspólne zdjęcie i zapytaliśmy libero amerykańskiego zespołu (posiadającego polskie pochodzenie) czy

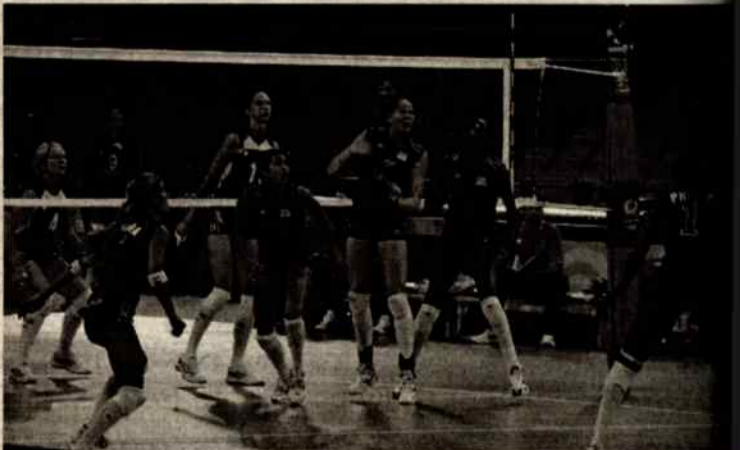


Włoszki nie miały większych problemów z pokonaniem egzotycznej drużyny z Kenii

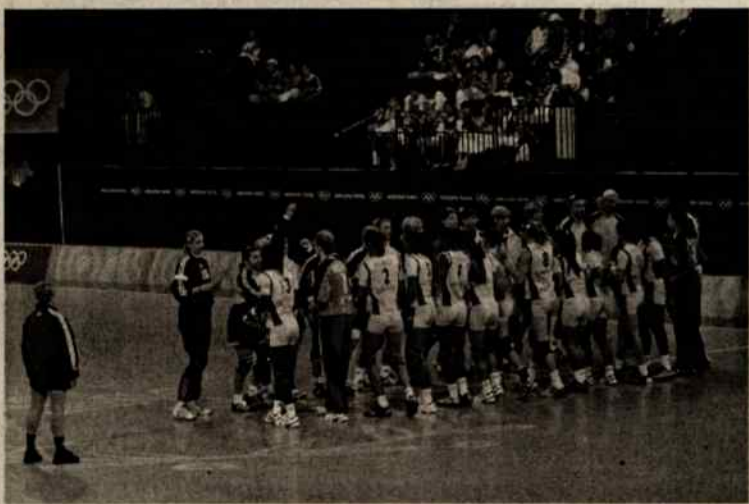
zależnie od dyscypliny, w której są rozgrywane. Tak też i było w turnieju olimpijskim siatkarek. Mecz był bardzo zacięty i trwał aż pięć setów. Pomimo iż mecze pomiędzy reprezentacjami USA i Rosji mają także smaczek polityczny, atmosfera na trybunach była wręcz wzorowa.

rozmawia po polsku. Okazało się, że z językiem polskim u gwiazdy amerykańskiego zespołu nie jest najlepiej. Żegnając się ze Stacy wyłożyliśmy jej pamiątkową koszulkę Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Krzysztof Centner



Amyrkańki kontra Rosjanki. Takie mecze mają szczególny smaczek.



Przed meczem Ukraina - Brazylia. Na trybunach bardzo mocny zespół z Korei.

Klasa A

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Malerzowice - Odra II Opole, Victoria Żyrowa, etc.

Tabela klasy A. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 14 teams and their respective scores.

Klasa B

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Bielicz - LKS Chmielowice, Skalniki II Radoszowice, etc.

Tabela klasy B. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 14 teams and their respective scores.

Klasa C

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Siedzina - paauza, Burgrabice - LZS Kępna, etc.

Tabela klasy C. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 14 teams and their respective scores.

Klasa A

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like ŁZS Kobylice - Tęcza Kietrz Kozłowski, Start Bogdanowice, etc.

Tabela klasy A. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 14 teams and their respective scores.

Klasa B

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Wyszków - Unia Głucholazy, Agro Chmiel Ujeździec, etc.

Tabela klasy B juniorów. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 9 teams and their respective scores.

NYSKA LIGA JUNIORÓW MŁODSZYCH

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Ogrodnik Chróścina Nyska - Polonia Nysa, Metalowiec Łambinowice, etc.

Tabela ligi juniorów młodszych. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 9 teams and their respective scores.

Klasa A

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Polonia Przylesie - LZS Rusocin, LZS Kałków - Victoria Dobrzyń, etc.

Tabela klasy A. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 14 teams and their respective scores.

Tenis stołowy

III liga

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like MGOKSIR I Politechnika Korfantów - Start Wolczyn, LZS Raclawicki I, etc.

Tabela III ligi (zweryfikowana przez OZTS Opole). Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 9 teams and their respective scores.

Klasa A

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Polonia Głucholazy - LZS CT Krab II Domaszkowice, LZS Kępna - Czarni Korfantów, etc.

Tabela klasy A juniorów. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 9 teams and their respective scores.

Tenis stołowy

IV liga

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Grom Szybowice - Sokół II Niemodlin, Orzeł Branice - LZS Raclawicki II, etc.

Tabela IV ligi. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 7 teams and their respective scores.

Tenis stołowy

II liga

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like Tajfun Ligota Łąbedzka - Plastmet Kujakowice, OSiR Kłobuck - AKS Mikołów, etc.

Tabela II ligi. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 16 teams and their respective scores.

Klasa C

grupa I

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Makowice - LZS Biechów, LZS Pakosławice - LZS Wierzbęćce, etc.

Tabela klasy C. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 8 teams and their respective scores.

Klasa B

LIGA TRAMPKARZY PRUDNIK

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Grabina - Polonia Biata, LZS Olbrachcice - LZS Ścinawa Nyska, etc.

Tabela ligi trampkarzy. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 8 teams and their respective scores.

Klasa B

grupa I

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Czarnolas - Atom Grądy, Plon Skoroszyce - LZS Sękowice, etc.

Tabela klasy B. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 10 teams and their respective scores.

Klasa B

grupa II

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Morów Koperniki - LZS Niwnica, LZS Gryzów - Handlowiec Domaszkowice, etc.

Tabela klasy B. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 10 teams and their respective scores.

Klasa B

grupa III

Table with 2 columns: Team name and Score. Includes teams like LZS Meszno - KASTOR Jasienica Górna, LZS Wójcice - LZS Trzeboszowice, etc.

Tabela klasy B. Table with 3 columns: Rank, Team name, Score. Lists 10 teams and their respective scores.

Kupon Nyskiej Ligi Kibica. Includes a coupon for the 2004-2005 season with a grid for marking game results and a deadline of 22.10.2004.

CERAMIKA REKLAMOWA Bardón. Advertisement for promotional ceramics featuring a mug and a box with text: 'ZAWSZE W ZASIĘGU WZROKU', 'PODCZAS ROZMOWY TELEFONICZNEJ ROBIENIA NOTATEK PRACY PRZY KOMPUTERZE', 'I ZAWSZE W PRZERWIE NA KAWĘ CZY HERBATE, MOŻESZ BYĆ W ZASIĘGU WZROKU SWOICH KLIENTÓW!'.



M E B E L

Zapraszamy do nowego sklepu meblowego

Oferujemy:
meble z drewna litego,
pokojuowe, kuchenne, biurowe,
oraz tapicerowane.



Głuchołazy, ul. Grunwaldzka 2, tel. (0-77) 409 24 80 wew. 26

**Masaż
 leczniczy
 i rehabilitacja**

**Wizyty domowe
 tel. 609766247**

WULKANIZACJA - MECHANIKA - OGUMIENIE
NYSA, ul. Gdańska 12
Tel. 433 37 32
 ZAPRASZAMY
 PN - PT 8.00 - 18.00, SOB 9.00 - 14.00

OLEJE **OPONY**

Castrol **SELENIA** **DEBICA**
 Mobil **DUNLOP**
 elf **LOTOS** **DAYTON**

Zakupione u nas opony, oleje itp. "zmieniamy" bezpłatnie.
PROMOCJA!

107.9 fm
plus
 „Muzyczna przesyłka”

W każdą niedzielę o 14.00

Koncert życzeń i wdzięczności Radia Plus

Złóż życzenia, podziękuj, prześlij gratulacje najlepiej w *Muzycznej przesyłce* Radia Plus

Swoje życzenia kieruj pod nr tel. 44-11-222
 Promocyjnie zapłacisz tylko 30 zł

Takiego Koncertu Życzeń jeszcze nie było!

ZPHU „ALSECCO”
 wiodący producent stolarki okiennej
 PCV i aluminium

**POSZUKUJE z terenu Nysy i okolic
 PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH:**

Oczekujemy:

- wykształcenie min. średnie
- umiejętność obsługi komputera
- prawo jazdy „B”
- mile widziany własny samochód

Gwarantujemy:

- umowę o pracę
- komputer osobisty
- telefon komórkowy
- samochód osobowy po okresie próbnym
- pracę w młodym i ambitnym zespole.

List motywacyjny i CV prosimy składać w Dziale Sprzedaży
 - Nysa, ul. Podolska 2 a, 48-300 Nysa

STIHL® Centrum Ogrodnicze
Nysa, ul. Sudecka 15A
NR1 NA ŚWIECIE SPRZEDAŻ - SERWIS TEL. 409 10 25, 409 10 26

ZAPRASZAMY KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH ORAZ FIRMY!!!

Pilarki spalinowe STIHL - już od 970zł.

**100%
 SERWIS - SPRZEDAŻ**

Wysokościennowe urządzenia myjące



PROMOCJA!!!

posezonowa obniżka cen kosiarek spalinowych - do 20%

Jesień 2004

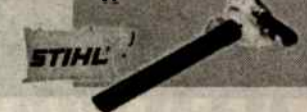
Największy wybór maszyn w regionie, (do ogrodu i do lasu), najbardziej renomowanych firm na świecie.

Spalinowe nożyce do żywopłotu



STIHL HS45 - 1km - 1737 zł
 STIHL HS75 - 1,3km - 2241 zł
 STIHL HS80 - 1,3km - 2327 zł

Dmuchawy i zbieracze rozdrabniające



STIHL BG55 - 0,9km - 1.116zł
 STIHL BG 85 - 1,1km - 1.260zł
 STIHL SH55 - 0,9km - 1.368zł
 STIHL SH85 - 1,1km - 1.543zł

Odsnieżarka spalinowa 3,5 KM - 1.976 zł



Glebogryzarki spalinowe VIKING



VH 400 - 3,5KM BRIGGS - 2.339zł
 VH 540 - 5,5 OHV BRIGGS - 2.985zł
 VH 660 - 5,5 OHV BRIGGS - 4.745zł

SUPER PROMOCJA STIHL

Od 15.09.2004 trwa promocja na wybrane modele pilarek stihl dla modeli MS 230, 230C, 250, dodatkowo łańcuch + oleje GRATIS!!!

Elektryczne nożyce do żywopłotu już od 169 zł



STIHL SR 420 - 2RW - 2.226zł
 Zbiornik 15L do rozpylania środków ochrony roślin i granulatu



VIKING HE 400 - 450zł
 VIKING HE 500 - 582zł
 VIKING HE 600 - 690zł
 VIKING HE 700 - 785zł

Rozdrabniacze do gałęzi VIKING

VIKING GE 103 - 1,8kW - 895zł
 VIKING GE 250 - 2,5kW - 1.647



Dla pilarek profesjonalnych MS 260, MS 341, MS 361, MS 440, MS 640, - 10% rabat za okazaniem kuponu rabatowego, który znaleźć można w dwumiesięczniku "DRWAŁ" - promocja dotyczy zakładów usług leśnych.

W STAŁEJ OFERCIE: ziemia, torf, nawozy, folie, doniczki, nasiona, sadzonki, systemy nawadniające, urządzenia zraszające, narzędzia ogrodnicze i wiele innych

Przedzkołak wie, przedzkołak powie...



Sześciolatki z Przedszkola nr 1 w Nysie

Co to znaczy, że jakaś rzecz lub zjawisko jest pożyteczne lub szkodliwe?

Szymon

Pożyteczne to jest takie coś, co można na przykład zjeść, a szkodliwe to są takie rzeczy, którymi ludzie mogą się otruć.

Ola

Nieraz można zrobić coś pożytecznego, że można komuś pomóc jak potrzebuje. A szkodliwe to jest coś niejadalnego.

Paweł

Pożyteczny może być samochód, bo jest potrzebny do jeżdżenia gdzieś daleko. A szkodliwy jak się popsuje.

Hubert

Biedronka jest bardzo pożyteczna, bo zjada szkodniki mszyco-we. Te różne owady szkodzą i frzeba je zjadać.

Julia

A pożyteczne może być jak się mamie w czymś pomaga przy

obiedzie. A szkodliwe jak jest coś zgnite.

Oskar

Pożyteczne jest sianie nasionek, bo urosną warzywa. A nieraz z nasionka wyrosnie szkodliwy dla ludzi muchomor.

Monika

Mrówki są ogromnie pożyteczne, bo zawsze pracują, a dla dzieci to grzyby są szkodliwe i w ogóle niestrawne.

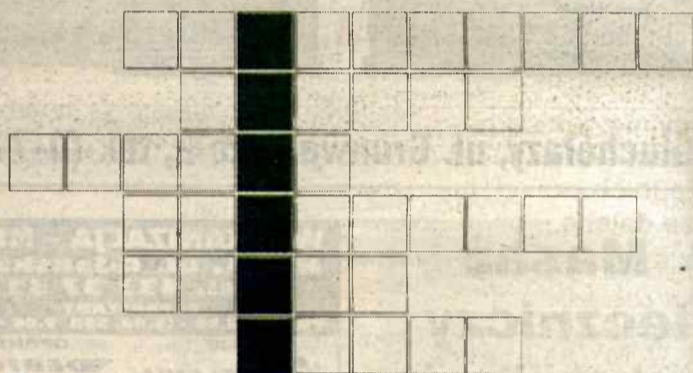
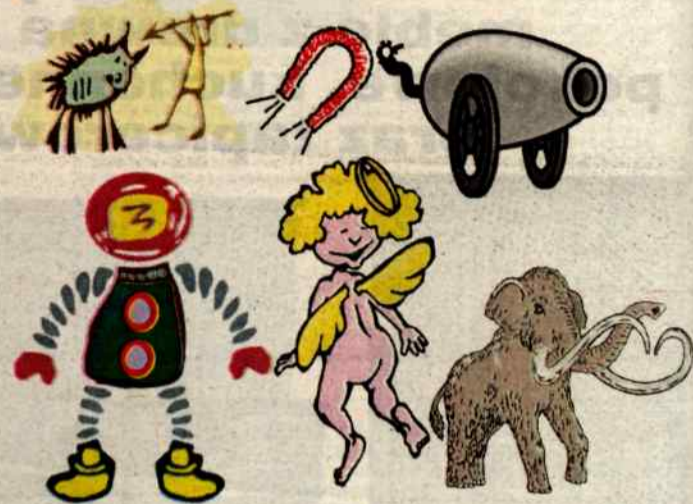
Ola

Jeszcze pszczołki są pożyteczne, bo robią miód i mrówki, bo chronią las. A skunks jest szkodliwy i śmierdzi.

BK

Zgadywanka

Wystarczy odgadnąć i wysłać wyraz w zaznaczonym pionowym haśle, by za 2 tygodnie uczestniczyć w losowaniu nagrody.



KUPON
Z NRU 42.
EXPRESS
KANTORY WYMIANY

Imię i nazwisko
www.np-wloclawskie.com.pl

KANTORY EXPRESS

Nysa, ul. Celną 8,
tel. 433 66 67
ul. Krzywoustego 3,
tel. 448 40 79
tel. kom. 0 602 611 670

- Najwyższe ceny skupu
- Najniższe ceny sprzedaży
- Karty stałego klienta

Nagrodę w zabawie z nru 40.
wylosował Jozef Hudoba z Burgrabic
Hasło: Browar

GRATULUJEMY!



W niedzielę 17 października o godz. 10.25 na świat przyszła kolejna młoda nysanka:

Olivia Natalia Woźniak

Rodzice Zuzanna i Krzysztof są tak szczęśliwi, że zechcieli tą radością podzielić się z naszymi Czytelnikami. Serdecznie gratulujemy pp. Woźniakom, a małej Olivii dedykujemy, wraz z życzeniami kolorowego dzieciństwa, kołysankę L. Wiszniewskiego:

„Chodź bajeczko, bajuchno,
czasu mamy maluchno,
dziecku chce się spać”

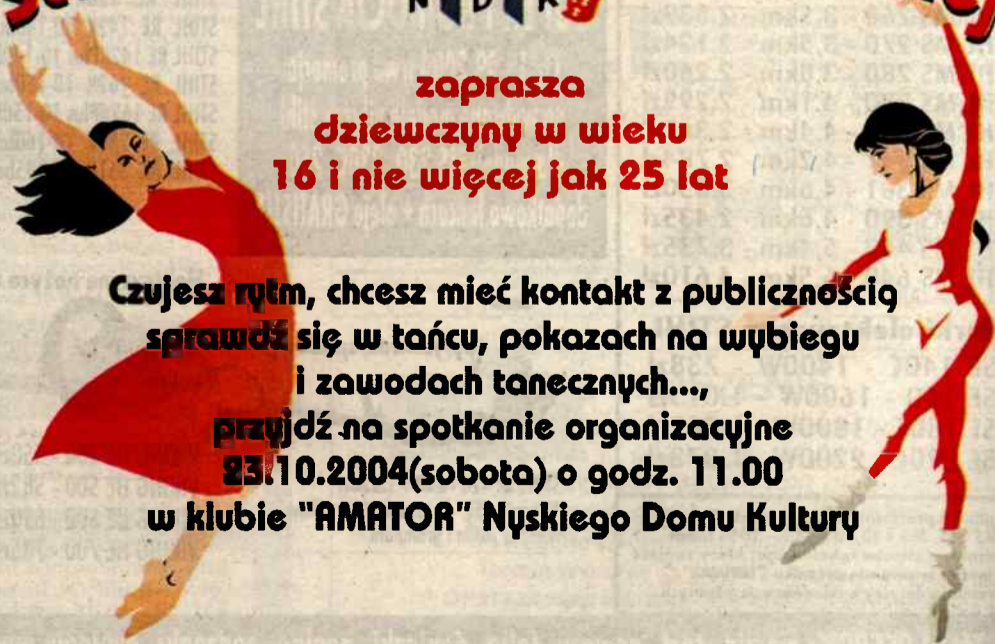
N D K informuje

Studio Choreografii Tanecznej

N D K

zaprasza
dziewczyny w wieku
16 i nie więcej jak 25 lat

Czujesz rytm, chcesz mieć kontakt z publicznością
sprawdź się w tańcu, pokazach na wybiegu
i zawodach tanecznych...
przyjdź na spotkanie organizacyjne
23.10.2004(sobota) o godz. 11.00
w klubie "AMATOR" Nyskiego Domu Kultury



i zabawy komputerowe

FA 2005



decyjnijnie, jak co roku, jesienią, zostaniemy uraczeni najnowszą częścią serii EA. Jest ona oznaczona numerkiem 2005 i ma być rewolucją w porównaniu do poprzednich części, mogłaby nawet konkurować z PES'em 3, ale do PES'a 4 jej szanse daleko... ojj daleko.

W poprzednich częściach serii Fifa miały miejsce sukcesy i porażki. W 2003 roku ujrzał światło dzienne PES 3; od tego momentu miła coraz mniej fanów, albo przynajmniej nie dostrzegali oni coraz więcej błędów. W PES 4 Fifa wydawała się co innego. Teraz nadszedł czas na zmianę. W odwecie EA stworzył grę, ulepszoną i bardziej urozmaiconą. Czy zdołają się zrewanżować? Zobaczymy...

początek... piłka

Wspaniały gracz to taki, który nie tylko potrafi przyjmować piłkę, ale i umie ją przetrzymać. W tym zdaniu jest myśl przewodnią gry. I trzeba przyznać, że nie jest to łatwe, ponieważ autorzy ponownie położyli duży nacisk na kontrolę piłki przez zawodnika – ten element będzie o wiele bardziej dopracowany. Dla przypomnienia: w poprzednich edycjach mieliśmy jedną, standardową możliwość kontrolowania futbolówki – w FIFA 2005 gracz będzie mógł wybrać w sposób opanuje piłkę i co zrobi z nią: poda, strzeli czy też pójdzie na rajd. Dzięki specjalnym efektom, tylko niektórzy zawodnicy będą mogli wykonywać specjalne sztuczki na boisku (rzecz jasna

specyficzne dla poszczególnych piłkarzy)... Niestety, raczej dla reprezentantów naszego kraju programiści EA nie przewidzieli (najprawdopodobniej) żadnych bonusowych umiejętności – przecież nasi muszą dopracować jeszcze te podstawowe (!) – niestety...

Nie ociążać się!!!

Co ważniejsze, poprawiona została (a jakżeby inaczej) animacja piłkarzy, dzięki czemu teraz będą oni szybciej reagować na polecenia wydawane przez gracza, a także poruszać się „zgrabniej” i zwiniej. Futbolówka nie będzie już przyklejała się do buta gracza, jak w poprzednich edycjach (ehh, mówią tak co roku...), a także, dzięki ulepszonej systemowi Off The Ball będziemy mogli lepiej kontrolować poczynania wszystkich naszych podopiecznych (wszystkich, czyli tych, którzy aktualnie przebywają na boisku, bez futbolówki również).

Więcej polszczyzny

FIFA 2005 to również liczby – tu, znaczący licencje – to właśnie dzięki nim w grze pojawi się jakieś 350

drużyn, z czego 40 to reprezentacje narodowe, a pozostałe zespoły wchodziły w skład 20 lig (także tych niższych – np. polskiej, powtórzę dla pewności jeszcze raz – w FIFA 2005 pojawi się oficjalnie po raz pierwszy POLSKA EKSTRAKLASA – to nie żart). W sumie dostępnych będzie 15 tysięcy zawodników.

Tworzenie postaci? To prawie PES.

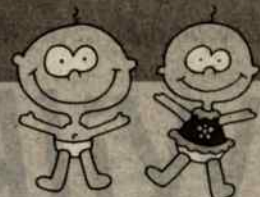
W grze będziemy mieli możliwość rozegrania całego sezonu dowolnie wybranym zespołem (jest w czym szperać) w Trybie Kariery. Będzie także możliwość wstawienia do FIFA 2005 swojej własnej sylwetki, dzięki specjalnemu Centrum Tworzenia. Autorzy nie zapomnieli także o fanach sieciowych potyczek i przygotowali dorodny tryb rozgrywki sieciowej. Poza rozegranie meczu będziemy mieli także okazję porozmawiać ze swoim przeciwnikiem zarówno przed, jak i po spotkaniu. Kolejne wygranie meczów będzie nagradzane specjalnymi punktami, które będą podliczane w specjalnym rankingu, aby móc zdobyć tytuł najlepszego gracza internetowego. Tryb Sieciowy będzie posiadał, poza oczywiście wersją PC, FIFA 2005 przeznaczoną na konsole PS2 i Xbox.

Dobra muza i Motson – jak zawsze

Bogata ścieżka dźwiękowa to znak charakterystyczny niemalże każdej gry z tej serii. I tym razem nie będzie inaczej, gdyż niedawno ujawniono, jakie utwory usłyszymy podczas przebywania w menu gry. Będą to między innymi Faithless z kawałkiem No Roots czy też Paul Oakenfold w EA Sports Football Theme (motyw przewodni FIFA 2005). Co do komentatorów – bez zmian, znów zastąpiony John Motson i zapewne któryś z jego towarzyszy (znany nam lub nie). Podsumowując powiem, że premiera FIFA 2005 już, już. Grę polecam tylko fanom serii, a resztę odsyłam do PES'a 4.

Buszek
buszeknn@o2.pl

KĄCIK NOWO NARODZONYCH



Usiądę sobie przy mamie,
obejmę mamę rękami
i tak powiem jej na uszko:
- „Mamusiu, moje jabłuszko”
D. Wawilow

Z utęsknieniem szczęśliwi rodzice nowo narodzonych bohaterów naszego kąciaka będą oczekiwać na tak pieszczotliwe słowa swoich pociech. Już może za rok, dwa wypowiadać je będą m.in.:

Amelia Marzena Pawelec
Ewelina Anna Sajdak
Kornelia Weronika Waligóra
Agnieszka Monika Zajączkowska
Klaudia Wiktoria Siemasz
Mateusz Morawski
Jakub Tadeusz Kuciak
Seweryn Adam Zygoń
Katarzyna Aleksandra Haręźa
Wiktoria Kinga Piecha

Rośnijcie zdrowo Maluszki, na pociechę swoich bliskich.

NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA



Dla twoich ust
utraciłem słowo.
Dla twoich oczu
utraciłem oczy.

Słowa poetyckich wyznań, autorstwa W. Słobodnika, podsuwamy wszystkim zakochanym. Adresatami są m.in.:

Agnieszka Skrzydeł i Tomasz Byczkowski
Kornelia Słotwińska i Marcin Bryk
Iwona Krzyżowska i Krzysztof Sabański
Aneta Skowrońska i Piotr Polaczy
Karina Figarska i Paweł Smolira
Iwona Potoniec i Sebastian Krysiak
Małgorzata Pawelec i Grzegorz Wicher

Życzymy Wam Kochani, abyście w czasie wspólnej wędrówki przez życie nie unikali takich pięknych zapewnien o swojej miłości.

DEKORACJE na śluby i wesela

Artykuły dekoracyjne: sal, samochodów, tortów, stołów, potraw, gości...

Największy wybór, najniższa cena!!!

Serpentyny, obrusy, serwetki, świece, balony, przypinki, fontanny tortowe, bibuła, etykiety na butelki, zaproszenia, girlandy, tablice, kokardy...

metro Zapraszamy od 8.00 do 16.00 w soboty od 8.00 do 13.00.
Nysa, ul. Mickiewicza 26 (była wylegarnia) telefon 43-43-43

KINO POKÓJ

15-21.10
18:00, 20:00
TERMINAL



22-28.10
16:30, 18:00
GARFIELD



22-28.10
20:00
ŁAWECZKA



UWAGA !!!!

W KAŻDY WTOREK BILETY DO KINA DLA
MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I STUDENTÓW TYLKO 50%
(DOTYCZY FILMÓW "TERMINAL" I "ŁAWECZKA")

KONKURS

„B&B”
sklep komputerowy,
Nysa ul. Wrocławska 11
tel. 435 29 08



to odpowie na 2 pytania i w ciągu 8 dni nadesłane do redakcji właściwe odpowiedzi, weźmie udział w losowaniu ciekawej nagrody. Sponsorem naszej zabawy jest „B&B” sklep komputerowy, Nysa, ul. Wrocławska 11.
Ile drużyn jest dostępnych w Fifa 2005?
Podaj imię i nazwisko komentatora w Fifa 2005.

Imię.....
Nazwisko.....
Adres.....

42

Poprzedni konkurs wygrał Maciek Purcidis z Nysy.
Prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagrody.

opr. Krzysztof Buszyński

Cały powiat czyta dzieciom

Wilk w owczej skórze

- W tym stadzie są dziesiątki owiec - powiedział do siebie staby, stary wilk, spoglądając na pastwisko. - Jak tu podejść do nich na tyle blisko, żeby którąś upolować i zjeść? Przyszedł mu pewien pomysł do głowy. Znalazł starą owczą skórę i naciągnął ją na siebie tak, że wyglądał jak owca. Zszedł na pastwisko i wmieszał się w stado. Owce myślały, że wilk jest jedną z nich i nie zwracały uwagi, gdy kręcił się między nimi. Nawet pasterz nie poznał, że to wilk. Wilk postanowił, że z polowaniem na najbardziej tłustą owcę i zjedzeniem jej poczeka do zmroku. Do tego czasu na pewno pasterz pójdzie do domu. Kiedy słońce schowało się za odległe wzgórze, pasterz



zapędził owce i wilka do domu - powiedział. - Będzie to jedna z was, owieczki. Hej, ty tam! Wyglądasz dość okazale! Mówiąc to, gospodarz podniósł siekierę i uderzył nią wilka, którego wziął za owcę.

MORAŁ: Nadmiar sprytu nie zawsze wychodzi na dobre.

Z kart nyskiego astrologa

Horoskop

BARAN 21 III - 20 IV



Niby los ci sprzyja, ale jednocześnie planety dbają, żeby nie szło ci zbyt łatwo. Nie daj się porwać nadmiernemu optymizmowi, bo wkrótce zaczniesz odczuwać skutki zbyt pochopnych decyzji. Więcej krytycyzmu i rozważli!

BYK 21 IV - 21 V



Niezwykle dobry to czas. Zrealizujesz to, czego się podejmiesz. To dobry moment na śluby, poważne deklaracje, ważne umowy. Samotnym los ześle miłość, zwaśnionym - dobre pomysły na załagodzenie konfliktów.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



Czas na uporządkowanie różnych spraw. Podsumuj przeszłość, dopracuj nowe pomysły, uwolnij się od niewygodnych zobowiązań. Planety pomogą ci ustabilizować ostatnio zagmatwaną sytuację życiową.

RAK 23 VI - 22 VII



Masz przed sobą czas pełen różnych pułapek, wymagający od ciebie szczególnej ostrożności. Unikaj walki z przepisami, nawet tymi, które według ciebie są kompletną bzdurą. Ogranicz też inwestycje.

LEW 23 VII - 23 VIII



Ostatnie pasmo sukcesów wprowadziło cię w letarg. Obudź się! Inwestuj w siebie, wciąż się ucz. Jeśli dostaniesz kredyt zaufania, podejmij wyzwanie. Nadaj swojemu życiu nowy kierunek.

PANNA 24 VIII - 23 IX



Bywaj wśród ludzi. W kręgu znanych twarzy może pojawić się ktoś nowy, bardzo interesujący! Dla samotnej Panny to szansa na uczucie, a dla osób szukających nowych form rozwoju - możliwość zdobycia potrzebnych kontaktów.

WAGA 24 IX - 23 X



Daj swoim ambicjom urlop. Zbyt wiele chęci, wygórowane cele - to wszystko w końcu może skończyć się fiaskiem. A Wagi szczególnie boleśnie przeżywają porażki! Czas na zdrowy rozsądek i pewien umiar.

SKORPION 24 X - 22 XI



Planety kusić będą ryzykownymi przedsięwzięciami. Choć niełatwo będzie ci zrezygnować z dalekosiężnych planów, musisz mieć świadomość, że na drodze spotkasz wiele przeszkód i nowe obowiązki.

STRZELEC 23 XI - 22 XII



Tydzień nie zapaści się zbyt romantycznie. Jeśli jesteś wolny, uważaj na nowe znajomości, bo możesz się wplątać w trudny związek. W stałych związkach nie składaj pochopnych, nieprzemysłanych deklaracji.

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I



Nie zabraknie powodów do satysfakcji. Roztaczasz wokół siebie urok, któremu nikt się nie oprze. Załatwisz dzięki temu wszelkie sprawy - począwszy od drobnych zakupów, po kredyty i sprawy zawodowe.

WODNIK 21 I - 19 II



Doskonale pogodzisz domowe i zawodowe obowiązki z przyjemnościami. Usatysfakcjonowany minionymi sukcesami zechcesz umacniać swoją pozycję, jednocześnie delektując się miłym poczuciem bezpieczeństwa. Zdecyduj się na wyjazd!

RYBY 20 II - 20 III



Będziesz odnosić sukces za sukcesem. Zdystansujesz konkurencję, oswoisz się z nowoczesną techniką, zrealizujesz ambitne projekty. Możesz rozpocząć działalność na własny rachunek.

NOWINY

**Tygodnik
miejski i regionalny**

Adres redakcji:
48-304 Nysa,
ul. Prudnicka 3 (I p.),
tel./fax. 433 46 78, 433 04 14,
Internet:
www.nowinyńskie.com.pl,
e-mail:
nowiny@op.onet.pl

Redakcja czynna
w dni robocze
od godz. 8.00 do 15.00,
w soboty od 9.00 do 13.00.

Wydawca:

Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.
Janusz Sanocki - dyrektor wydawnictwa

Redaguje zespół:

Maciej Byczek - redaktor naczelny, Danuta Wąsowicz-Hołota - z-ca red. naczelnego,
Konrad Szcześniak - sekretarz redakcji, Krzysztof Centner - dział sportowy,
Agnieszka Groń, Jerzy Pietraszko, Bogusław Krzyżak, Maciej Zawadzki.

Skład i opracowanie graficzne (DTP):

Adam Zelent - tel. 0602 553 794; VEKTOR studio - Nysa tel. 433 07 65.

Dział reklamy:

tel. 435 39 75, Mieczysław Buszyński - tel. 0602 430 047,

Wiesław Wójtowicz - tel. 0606 372 474, e-mail: reklama@nowinyńskie.com.pl

Sekretariat i biuro ogłoszeń:

Bogumiła Piasek, Ewa Tomasz.

Księgowość:

Halina Kloc.

Kolportaż:

własny i RUCH S.A.

Prenumerata:

Poczta Polska. Przyjmujemy również reklamy do tygodników:

Kurier Brzeski, Echo Gmin, Jeśenický Tydeník (Czechy).

Drukarnia:

Słowo Media Ltd,

Nakład: 9000 egz.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń oraz jakość dostarczonych reklam niespełniających wymagań technicznych. Zastrzega sobie również prawo do skrótów i zmian w tekstach niezamówionych.

Dziewczyna tygodnia

Ula



Kupon nr 42 Ula

imię i nazwisko

adres

Sponsorem konkursu jest salon beauty ul. Rodziewiczówny 34 w Nysie

**KUPON KRZYŻÓWKI
NR 42**

Odpowiedz z nr 40.:
NA ŚWIECIE JAK W ŁAŹNI. IM KTO WYŻEJ
SIEDZI, TYM BARDZIEJ SIĘ POCI.

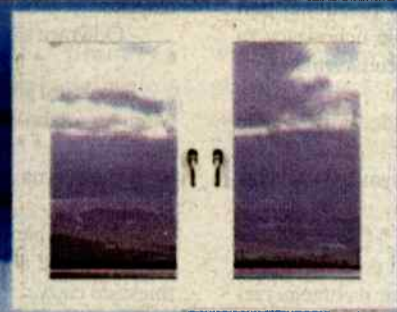
Nagrodę wylosował
Wiesław Kozłot z Makowic

**SIATKI
OGRODZENIOWE, SŁUPKI
PRODUCENT
435 79 06**



**PRODUCENT
OKIEN I DRZWI**

Goświnowice, ul. Nyska, tel./fax 435 62 79
Głuchołazy, ul. Sikorskiego 19, tel. 439 59 10
www.oknoplast.net.pl, e-mail: oknoplast@pro.onet.pl



KBE
SYSTEMY OKIENNE

PLATYNOWE OKNA

BESKID

tel. 0502 133-758
tel. 0502 582-277

AUTOBUSOWA KOMUNIKACJA MIĘDZYMIASTOWA

Przejazd autostradą

Nysa - Wrocław

Czas przejazdu ok. 90 min.

odjazdy z Nysy ul. Kolejowa

5.30, 7.00, 10.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00

odjazdy z Wrocławia ul. Dawida (przy dworcu autobusowym)

7.30, 9.15, 11.45, 14.30, 16.00, 18.30, 20.15

Przejazdy rozpoczynamy od 23.10.2004 r.

**W dniach od 1 do 15 listopada
z ogłoszeniem 50 % rabatu** Odjazdowe ceny

KRZYŻÓWKA NR 42

POZIOMO:

- A-1 żona podzielona
- J-1 np. gaspacho andaluzyjskie (wspak)
- R-1 ciężarny
- I-3 ma 6-0
- A-4 Hans und Helmut trinken wermut
- Q-4 bystrość swą czerpie z nogi

- G-6 nie działa wstecz
- O-6 przypadłość I-3
- A-8 łyżeczka
- Q-8 kreska z kreseczkami
- I-9 mówcie sobie co tam chcecie, kra-snoludki są na świecie
- A-11 pożywka kanarka
- J-11 szpicrutą się nawojujesz, jeśli na nim wystartujesz

- R-11 potropek
- PIONOWO:**
- A-1 dziewczyna (nieszczególnie się prowadząca)
- A-7 w repertuarze podrywacza
- C-3 najjaśniejszy z bogów
- E-1 dla wielu kobiet męski, gruby... portfel
- E-7 nie ma rąk ani nóg, ptak to jego straszny wróg

- G-1 wielogłów ryczący
- G-8 patataj, patataj (wspak)
- I-3 zapornik
- K-1 np. tasiemka na patyczku
- O-1 mniema autorytatywnie
- Q-3 reymontowskie M
- S-1 pełna energii jednostka
- S-8 nielatająca mieszanek przyimków
- U-1 trakt porośnięty
- U-7 w butelce grzący wielce

- W-3 grzeje nawet gdy zimna
- Y-1 biegnie do ubikacji
- Y-7 dziurawy sjestnik

HASŁO:

- 3-Y, 1-F, 3-M, 8-D, 5-C, 11-V, 11-X, 10-E, 3-S, 3-C, 9-L, 11-D, 7-I, 4-R, 5-W, 11-H, 4-F, 3-E, 3-U, 9-U, 10-Y, 11-N, 2-K, 3-P, 1-M, 3-G, 4-T, 5-K, 6-R, 11-P, 7-A



MISTRZOWIE DYPLOMOWANI Anna Sawicki
OPTYKI OKULAROWEJ Jerzy Sroka

OPTYK - AN

NYSA, ul. Celna 23, tel. 433 82 50 (czynne 10.30 - 17.30)
NYSA, ul. Parkowa 10, tel. 433 17 78 (czynne 9.30 - 16.00)

REALIZUJEMY RECEPTY ZNIŻKOWE

WARTO WIEDZIEĆ

SZKŁA FOTOCROMOWE
- zmieniają swoje przyciemnienie w zależności od nasłonecznienia. Przeznaczone są dla osób z nadwrażliwością na światło. Przydatne dla kierowców. Chronią oczy przed promieniowaniem UV. Wykorzystywane są jako szkła przeciwsłoneczne.

GABINET OKULISTYCZNY

Rejestracja: tel. 433 82 50

lek. med. E. Szeptycka • lek. med. M. Rączka